

# POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
GOSPODARCZA STRONA ZAGADNIENIA DOSTARCZENIA PRACY — ZYGMUNT RAWITA GAWROŃSKI . . . . .	299	KOMUNIKACJA I TRANSPORT . . . . .	320
ANALIZA ROZCHODÓW PAŃSTWA — K. SOKOŁOWSKI . . . . .	305	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE . . . . .	321
<b>ŻYCIE GOSPODARCZE:</b>		Ruch w porcie gdańskim w styczniu 1933 r. — A. R.	
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH . . . . .	307	<b>KRONIKA BIEŻĄCA:</b>	
<b>GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:</b>		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	322
GÓRNICTWO WĘGLOWE . . . . .	309	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH . . . . .	322
PRZEMYSŁ NAFTOWY . . . . .	310	<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
<b>ROLNICTWO</b>	312	KREDYT . . . . .	322
Prace nad podniesieniem sadownictwa — J. J.		Banki prywatne w 1932 r.	
Spżycie nawozów sztucznych — St. K.		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	324
<b>HANDEL:</b>		Z BANKU POLSKIEGO . . . . .	325
HANDEL ZAGRANICZNY . . . . .	315	<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
Eksport trzody i przetworów mięsnych w IV kwartale 1932 r. —		NA MARGINESIE KRACHU BANKOWEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH — M. I. DRYBIŃSKI . . . . .	326
M. Pogorzelski		<b>KRONIKA ZAGRANICZNA:</b>	
Możliwość handlu z Indjami Holenderskimi — H. Bleszyński		FRANCJA . . . . .	328
<b>HANDEL WEWNĘTRZNY</b> . . . . .	316	STANY ZJEDNOCZONE AM. . . . .	329
Ruch cen w styczniu 1933 r.		NIEMCY . . . . .	330
<b>KRAJOWE RYNKI TOWAROWE</b> . . . . .	318	AUSTRJA . . . . .	330
<b>RYNEK AKCYJNY</b> . . . . .	320	WIADOMOŚCI BIEŻĄCE . . . . .	330
<b>CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO</b> . . . . .	320	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	331

## GOSPODARCZA STRONA ZAGADNIENIA DOSTARCZENIA PRACY<sup>1)</sup>

JEDNYM z najpoważniejszych dzisiaj tematów, zarówno w publicystyce ekonomicznej, jak i w debatach partij politycznych, a także w programach rządów, jest dostarczenie pracy bezrobotnym. Ten przejaw należy uważać za zupełnie zrozumiały i naturalny. Tysiące przedsiębiorstw fabrycznych stoi, miliony robotników oczekuje z utęsknieniem na pracę i demoralizuje się w bezczynności, mnóstwo potrzebnych i pożytecznych robót leży odłogiem, ba, nawet fundusze płynne gromadzą się coraz bardziej

w instytucjach kredytowych, a tymczasem przedsiębiorca prywatny zwleka z inicjatywą, zdaje się być zanedbano leniwy i ociężały, żeby spełnić swój obowiązek społeczny. Cóż więc dziwnego, że ludzie, którym już dojadła ta beczynna cierpliwość społeczeństwa, którzy czują za sobą wolę pracy głodnych mas bezrobotnych, uważają dostarczenie im tej pracy za pierwszy i najważniejszy obowiązek rządów, coż więc dziwnego, że wytwarza się atmosfera, wśród której do roli kategorycznego imperatywu urasta argument, że coś się musi zrobić, byle tylko wyjść ze stanu beczynności, byle tylko zatrudnić jak najwięcej rąk? Ten nakaz chwili, żeby działać, koniecznie działać — jest tak silny, że mało który rząd potrafi mu się oprzeć. Mało które bowiem społeczeństwo jest na tyle dojrzałe, by zrozumieć, że czasem w pewnych okresach złej konjun-

<sup>1)</sup> Zanim w następnym zeszycie w specjalnym artykule przedstawiemy sytuację zagadnienia dostarczenia pracy na gruncie polskim, ideę i zadania Funduszu Pracy oraz plan podejmowanych robót publicznych — drukujemy obecnie artykuł, o charakterze dyskusyjnym, który teoretycznie omawia to zagadnienie, jego celowość gospodarczą oraz warunki, sposoby i granice jego realizacji (Red.).



ktury najrozsądniejszą taktyką jest zacisnąć zęby i przetrwać, nie przeszkadzając tym siłom organicznym gospodarstwa, które jedynie decydują o poprawie konjunktury, rozwinąć się, umocnić i nabrać zaufania do przyszłości.

Problem dostarczenia pracy ma zatem, obok gospodarczej, także stronę społeczną i polityczną, tak ważną, że zazwyczaj ona decyduje o podjęciu inicjatywy, a momenty gospodarcze spełniają raczej rolę, hamującą jej rozmach, sprowadzającą szerokie plany uszczęśliwienia ludzkości do wąskich z reguły podstaw finansowych możliwości. Drugi hamulec stanowi względem na to, że chwilowe zalecenie sytuacji może pociągnąć za sobą znaczne pogorszenie się w najbliższej przyszłości. Dźwignia bowiem akcji rządowej, w niewłaściwym miejscu i w niewłaściwym momencie założona, może opóźnić i utrudnić poprawę, zamiast dodać jej impulsu. Nie wdając się w rozstrząsanie momentów natury społecznej i politycznej, chociaż skłonni jesteśmy przyznać im prymat w decyzji o samej inicjatywie, postaramy się rozpatrzyć stronę gospodarczą zagadnienia dostarczenia pracy, t. zn. kwestję, kto i w jakim momencie ma taką akcję przedsięwziąć, ażeby była ona możliwie skuteczna, oraz skąd ma na to czerpać fundusze.

Pomimo przekonania do siły i charakteru działania automatyzmu gospodarczego, niepodobna jest nie widzieć zmian, jakie się w nim od 18 lat dokonały, głównie dzięki ingerencjom rządów. Dlatego też dzisiaj polityka wyczekiwania, póki pożądana ewolucja nie wyłoni się z gospodarstwa sama przez się i bez czyjejś pomocy, jest o tyle błędna, o ile ten automatyzm został uchylony. Stąd zasadniczo musimy się zgodzić także z inicjatywą ku ożywieniu rynku pracy, tem bardziej, że łączy się ona z reguły z postulatem „nakręcenia” konjunktury. Tę inicjatywę można albo oddać w ręce prywatne, albo też powierzyć ją państwu. Nie zapominajmy jednak, że głównym celem tej akcji ma być wzmocnienie zatrudnienia, a wszystkie inne cele są uboczne. Od przedsiębiorcy prywatnego nie można wymagać, by adaptował państwowy punkt widzenia, mocno zabarwiony momentami irracjonalnymi (chyba, że się go do tego w jakiś sposób zachęci, państwo natomiast może i powinno do najdalszych możliwie granic kierować się w tym zakresie zasadą gospodarczości. Nie chodzi tu bowiem o wzmocnienie produkcji społecznej, a raczej nie tyle chodzi o to, ile o inny podział pracy, organizacyjnie lepszy dla społeczeństwa, bo pochłaniający więcej siły roboczej. Działalność gospodarstw prywatnych skierowana jest z natury rzeczy ku osiągnięciu największego zysku najmniejszym nakładem pracy, stąd też zatrudniają one większą ilość rąk do pracy tylko wówczas, kiedy to im się opłaca, a najchętniej będą produkować więcej tą samą załogą robotniczą, ciągnąc zysk z obniżki kosztów ogólnych. Dla państwa natomiast, i innych związków prawnopublicznych, najgłówniejszym celem jest to, żeby wogóle więcej rąk do pracy zatrudnić i to przez czas możliwie najdłuższy — reszta wszystko to są względy i trudności, którym się z konieczności ustępuje, a w miarę możliwości pomija. Z różnicy celu, jaki sobie zakreslają związki prawnopubliczne i gospodarstwa prywatne, wynika też różnica w środkach, do tego celu wiodących, a zatem w rodzaju robót prowadzonych i sposobach ich finansowania.

Wyszliśmy z założenia, że dostarczenie pracy jest postulatem socjalnym i politycznym, na którego urzeczywistnienie mają momenty ekonomiczne tylko pewien wpływ formujący i hamujący. Zgodnie z tem założeniem musimy uznać, że gospodarstwa prywatne wobec odmienności celu, jaki sobie stawiają, mniej się nadają do realizowania tego postulatu. Jednakowoż znaczenie momentu ekonomicznego jest tak wielkie, rola zysku w ustroju kapitalistycznym tak doniosła, a doświadczenie czynników publicznych w wszelkiej „planowości” tak nikłe i niepewne, że zrozumiała jest tendencja, by przeciw gospodarstwu prywatnemu przyciągnąć do współpracy na tem polu. O użyciu środków kompulsywnych mowy być nie może, bo przeciw przymuszaniu kogoś do osiągnięcia zysku jest paradoksem. Co najwyżej mogłoby tu mieć zastosowanie zmniejszenie tygodnia pracy w drodze układu międzynarodowego, którą to zupełnie specjalną kwestją na tem miejscu zajmować się nie będziemy. Natomiast sporo można osiągnąć przez zachęcenie przedsiębiorców prywatnych nadzieją zysku. Da się to pomyśleć albo w drodze indywidualnego subwencjonowania zakładów produkcyjnych, albo też przez stworzenie takich warunków kredytowych, z których wszystkie gospodarstwa mogłyby korzystać, względnie przez umożliwienie wszystkim gospodarstwom (lub przynajmniej należącym do jakiejś tak szeroko ujętej kategorii, że zatracą się charakter subwencji indywidualnych) korzystania z pewnych funduszy. Udzielanie subwencji poszczególnym gospodarstwom<sup>1)</sup> na cel wzmocnienia zatrudnienia budzi najwięcej zastrzeżeń. Przedewszystkiem najpewniej dostanie subwencję nie ten, kto na nią rzeczowo najbardziej zasługuje, ale ten, kto najlepiej umie chodzić koło swoich interesów. Przez to się ryzykuje, że zamiast wzmocnić zdadne do życia przedsiębiorstwa, podtrzyma się takie, które dla uzdrowienia gospodarstwa powinny upaść. Ze się przytem stwarza niezdrowe stosunki konkurencyjne na rynku — między przedsiębiorstwami subwencjonowanymi i takimi, które stoją o własnych siłach — o tem wystarczy wspomnieć mimochodem.

Dalszym sposobem zachęcenia gospodarstw prywatnych do zwiększenia zatrudnienia może być rozszerzenie kredytów, tak bardzo sympatyczne dla tych, którzy w obecnej „deflacji” dopatrują się źródła wszelkiego zła. Tutaj dałoby się pomyśleć niżenie stopy dyskontowej na 2 ÷ 3% i liberalniejsze traktowanie kredytobiorców pod względem terminów płatności. O ile jednak akcji dostarczenia pracy nadajemy charakter pomocniczy w rozwoju konjunktury, to musimy sobie uświadomić, jakie są przyczyny depresji konjunkturalnej. Chodzi przecież o usunięcie czy przynajmniej złagodzenie tej depresji i wyzwolenie z pod niej elementów, dążących ku górze. W tym związku musimy przedewszystkiem wyrazić wątpliwość co do istnienia owej deflacji. Po zbadaniu stosunku obiegu gotówki i obrotu żyrowego do produkcji społecznej i cen, uwzględnieniu zmian w tempie obiegu (zapasy płynności, tezauryzacja i t. d.) niezawodnie doszlibyśmy do wniosku, że w większości krajów, w których się krzyczy o deflacji, istnieje ona w stopniu minimalnym, albo

<sup>1)</sup> Tutaj zaliczyć trzeba także open market policy w formie skupu obligacji i rent pewnych przedsiębiorstw.



wcale nie, brakuje bowiem nie środków płatniczych, ale możliwości odpowiedniego ich użycia. W całym szeregu krajów, o różnym stopniu rozwoju gospodarczego i odporności kryzysowej, w Anglii i Szwajcarii, w Niemczech i w Polsce depozyty bankowe rosły, nie brak więc rezerw kredytowych, ale brak jest dobrych dłużników. Dla tych bowiem dłużników, którzy uginają się pod ciężarem dotychczasowych zobowiązań, nawet i 1%-owe kredyty nowe byłyby za drogie, dla nich kwestją życia i śmierci jest wydobycie się z pod owego ciężaru. Również dla banków zagadnieniem egzystencji jest upłynnienie tych dawnych kredytów. Momentem krytycznym jest zatem unieruchomienie starych zobowiązań, które wstrzymują obrót gospodarczy, a nie ułatwianie zaciągania nowych kredytów. To wszystko dotyczy zresztą kredytów, udzielanych z istotnych zasobów pieniężnych, a nie rozmaitych „redeflacji” z pomocą prasy biletowej, o czym mówić będziemy niżej.

Ostatni wreszcie z wyżej wymienionych sposobów polega na tem, że wszystkim lub bardzo licznym gospodarstwom umożliwia się korzystanie z pewnych funduszy obrotowych pod warunkiem zatrudnienia większej liczby robotników. Ten system zastosował t. zw. plan gospodarczy Papena w Niemczech, stwarzając premje w formie bonów podatkowych za dodatkowo zatrudnionych robotników oraz upoważniając pracodawców do obniżki płac taryfowych. Byłoby niezawodnie bardzo interesujące śledzić rozwój tego systemu w gospodarstwie narodowym, którego organicznym błędem jest nieodpowiedni i sztywny układ poszczególnych składników kosztów produkcji, ale wycofanie odnośnego rozporządzenia w niespełna 3 miesiące po jego wejściu w życie, i to właśnie pod naciskiem protestów związków zawodowych, pozbawiło nas tej przyjemności. Przyznając bez dyskusji, że można było wynaleźć lepszą formę obciążenia pracobiorców aniżeli proste obcięcie płac taryfowych, zaznaczę, że ta droga wydaje się z wielu względów właściwą. Złamanie zaś sztywności płac zarobkowych, będącej—moim zdaniem—jednym z najpoważniejszych powodów długości i ostrości kryzysu oraz rozmiarów bezrobocia, może być dokonane także i w formie, zapewniającej pracobiorcy bodaj w przyszłości jakiś ekwiwalent za poniesioną ofiarę.

Liczyć na działalność przedsiębiorcy prywatnego w celu zatrudnienia większej niż dotychczas ilości rąk do pracy można tylko o tyle, o ile zwiększy się dla tego przedsiębiorcy prawdopodobieństwo zysku, co pociąga za sobą pewne obciążenie dla całości gospodarstwa, obecne lub przyszłe. Innymi słowy: moment społeczny wzgl. polityczny, tkwiący w tym problemie, musi być sfinansowany przez państwo, na rachunek społeczeństwa. Stąd prosty wniosek, że może lepiej całą akcję oddać w ręce państwa, uwzględniając moment gospodarczy tylko w granicach konieczności. Jest to postawienie sprawy odwrotnie niż poprzednio, prymat przechodzi bowiem z dziedziny ekonomicznej do politycznej. Cel gospodarki prywatnej—osiągnięcie zysku—schodzi na plan drugi, a na czoło wysuwa się postulat zatrudnienia możliwie największej liczby ludzi przez możliwie najdłuższy czas, z możliwie największą korzyścią, a przynajmniej najmniejszą stratą dla gospodarstwa.

Ta nowa sytuacja wymaga osobnego rozpatrzenia, gdyż przesłanki, same przez się zrozumiałe przy

kierowaniu się zasadą gospodarczości, tutaj już nie mają w pełni zastosowania. Przedsiębiorca prywatny, nastawiony na osiągnięcie zysku, może a nawet musi robić błędy w swoich kalkulacjach, ale zawsze dąży do inwestycji rentownych. Związki prawnopubliczne, nie działając pod naciskiem konieczności osiągnięcia zysku—owszem, mając dalsze cele na oku i inne rozumienie rentowności—mają zasadniczo odmienną politykę inwestycyjną. Możemy jednak skonstatować, że ostatnio wyrabia sobie także u czynników publicznych prawo obywatelstwa rozumienie konieczności inwestycji produkcyjnych i rentownych w takich okresach konjunkturalnych jak obecny, o ile nie chce się ryzykować dłuższego unieruchomienia kapitału, a przez to opóźnić nawrotu konjunktury<sup>1)</sup>. Nie będziemy się tutaj wdawać w roztrząsanie zawiłych terminów „produktywności” i „nieproduktywności”, na które każda teoria i każda partja polityczna mają odmienne definicje. Wystarczy nam stwierdzić powszechność opinii rządów o konieczności rentowności inwestycji, czynionych w związku z akcją dostarczenia pracy, t. zn. pokrywania przez nie kosztów i odrzucania nadwyżki dochodów. Rentowna jest zaś ta produkcja, która znajduje popyt na rynku, bo odpowiada istniejącemu zapotrzebowaniu. Tutaj zaś więcej będzie miał wyuczucia przedsiębiorca prywatny aniżeli państwo, bo chodzi mu o własną skórę, a nie tylko o pieniądze podatnika. Stąd—określa Sulzbach<sup>2)</sup>—„renta przedsiębiorstwa jest wynikiem faktu, że zaspokoilo ono pilne zapotrzebowanie (odbiorcy), podczas gdy nierentowność przedsiębiorstwa dowodzi, iż zignorowała ono skalę zapotrzebowań odbiorcy. O ile zatem żąda się od kierowników przedsiębiorstw publicznych, żeby dysponowali po kupiecku i baczyli na rentowność, to w tem domaganiu się... zawiera się postulat optymalnego zaspokoienia społecznego zapotrzebowania. Natomiast punkty widzenia społeczno-polityczne i pedagogiczne, jakkolwiek po storkoć mogą być uzasadnione, muszą być urzeczywistnione na innem polu”. Jednak samo zapewnienie rentowności nie wystarczy. Inwestycje, czynione podczas depresji, winny rentować się jak najprędzej, o ile możność także i amortyzować się jak najprędzej. Jest to niezbędne ze względu na stan rynku pieniężnego i kapitałowego, których nie wolno paraliżować, a w szczególności także, jak to później zobaczymy, ze względu na obieg pieniężny. Dlatego objekty inwestycji i forma finansowania muszą być odpowiednio dobrane. Prywatno-gospodarcza rentowność, kalkulowana pod kątem widzenia rzeczywistych, obecnych potrzeb rynku, czynić będzie załość temu wymaganiu, tem bardziej, o ile na przedsiębiorcy ciążyć będą krótkie terminy kredytowe. Nie odpowiadałyby natomiast temu postulatowi takie inwestycje, jak np. budowa szos lub kanałów, rentujące się nadzwyczaj powoli, a czasem tylko pośrednio, również błędne byłyby np. długie kredyty bezprocentowe, udzielone gminom na roboty publiczne.

Większość projektów ożywienia rynku pracy wysuwa jednak właśnie takie roboty, których rento-

<sup>1)</sup> Kwestje, z tem związane, omawia Prof. Lipiński w artykule p. t.: „Inwestycje produkcyjne i „inwestycje konsumpcyjne” w czasopiśmie „Prace Inst. Badania Konjunktur” zesz. 3-4/1932.

<sup>2)</sup> Walter Sulzbach: „Arbeitsbeschaffung und Währung” („Der Deutsche Volkswirt” z dn. 13/I 1933 r.).



wność pozostawia dużo do życzenia. I tak np. budownictwo mieszkaniowe, zresztą o charakterze inwestycji konsumpcyjnej, rentuje się bardzo powoli, a wymaga znacznych kapitałów. Natomiast popieranie remontów domów i przebudowy wielkich mieszkań na małe zasługuje na uwagę. Budowa dróg lądowych i kanałów absorbuje ogromne kapitały, a równocześnie utrudniać może warunki eksploatacji kolei żelaznych, opłaca się zaś głównie dopiero w formie wzmoczonych wpływów podatku dochodowego i obrotowego. To samo odnosi się, z odpowiednimi zmianami, do osadnictwa i meljoracji rolnych, zwłaszcza w krajach, w których stwarza się nową konkurencję bankrutującej już wielkiej i małej własności. W rezultacie winnyby być bez zastrzeżeń popierane tylko takie roboty, które mają wypełnić luki, powstałe przez odkładanie inwestycji bieżących w takich przedsiębiorstwach rentownych, jak koleje, poczty, elektrownie, gazownie i t. p., albo też które czynią zadość pewnej niezbędnej potrzebie, chociaż są same przez się nierentowne, jak: naprawa mostów, dróg i t. p. Wreszcie nie mogą te nowe inwestycje stwarzać konkurencji dla istniejących już zakładów produkcyjnych i przez to powodować niszczenie kapitału oraz bezrobocie.

Najważniejsza strona w całym zagadnieniu jest finansowa. Skąd tu bowiem i jak wziąć pieniądze na bardzo znaczne roboty, jeżeli się nie chce zaszkodzić gospodarstwu, a nawet, jeżeli się ma zamiar pomóc mu? Można potrzebne kapitały ściągnąć z gospodarstwa narodowego w formie podatków lub pożyczki przymusowej. Ale już dzisiaj mamy na tyle doświadczenia, żeby tę metodę uznać za niewłaściwą, choćby ze względu na moment konjunkturalny. W obecnym bowiem momencie cały nowożytny świat kapitalistyczny znajduje się w okresie zaczynającej się budzić poprawy<sup>1)</sup>. Technicznie — rynkowo jest już do tego przygotowany, zaufanie do systemu kredytowego i do spokoju politycznego zaczyna się powoli umacniać, czego niewątpliwym objawem jest narastanie depozytów w bankach. Wszelka działalność państwowa, która by obciążała koszty produkcji lub przepłoszyła kapitały, opóźni tylko i zwolni samorzutne dojrzewanie poprawy, którego nie zastąpi żadna akcja rządowa. Owszem, w tej fazie konjunktury trzeba jeszcze myśleć o obniżce kosztów produkcji i niektórych cen. Ale skąd wziąć fundusze na sfinansowanie akcji, której socjalną i polityczną odpowiedniość, a może nawet konieczność, uznajemy z samego założenia, jeżeli pobudka zysku nie działa dość silnie na przedsiębiorców i jeśli metodę kompulsywną uważamy za nieodpowiednią? Na to jest jedna odpowiedź: trzeba uzyskać odpowiednie kredyty, w kraju lub zagranicą. Na jaką zaś formę tych kredytów zdecydujemy się, to zależy od stanu rynku pieniężnego i kapitałowego w danym kraju.

Zasadniczo możemy odróżnić albo finansowanie zapomocą istniejących już w kraju środków pieniężnych, a zatem tylko przez przesunięcie ich od jednego przeznaczenia ku drugiemu, albo też zapomocą środków pieniężnych dodatkowych. Ponieważ chodzi nam o wykonanie inwestycji dodatkowych, możliwie nie uszczuplając zapasów pieniężnych, nagromadzo-

nych na inne cele, t. zn. nie zmieniając istniejących dyspozycji kapitałowych i nie osłabiając przez to ich roli w cyklu konjunkturalnym — przeto najłatwiejszą wydaje się odpowiedź, że finansowanie powinno nastąpić z pomocą dodatkowych środków pieniężnych. Ale trzeba uświadomić sobie, że te ostatnie mogą dopłynąć do gospodarstwa tylko albo jako pożyczki zagraniczne, dzisiaj, zwłaszcza na takie cele, trudno osiągalne, albo też jako kredyty inflacyjne, zbyt niebezpieczne, żeby z nimi żartować. Prosta więc konieczność zmusza nas, o ile oceniamy trudność i niebezpieczeństwo innych rozwiązań, do korzystania z rynku krajowego, zachowując największą oględność, żeby nie „wylać dziecka z wanny razem z wodą”. Czerpać z zapasów pieniężnych kraju można czyto w drodze dyskonta weksli instytucyj, kierujących akcją (i ewent. redyskonta tychże w banku emisyjnym), czyto przez emisję krótkoterminowych asygnat skarbowych lub bonów podatkowych, jak np. w planie Papena, czy wreszcie przez wyłożenie do subskrypcji pożyczki wewnętrznej długoterminowej. Zapasy owe przedstawiają się albo w formie depozytów w bankach czy kasach oszczędności, albo też w formie stezauryzowanych banknotów lub monet po domach, lub też nadmiernych rezerw płynności u firm i osób prywatnych. Puszczając w obieg jakiś wygodny oblig, o niedalekim terminie płatności, dający się łatwo i pewnie spieniężyć na giełdzie, mamy największe szanse, że część przynajmniej gotówki, trzymanej przez gospodarstwa zarobkowe na zabezpieczenie sobie płynności wobec zmniejszonego zaufania do banków oraz chowanej po domach z tego lub innego powodu, zostanie zastąpiona tym nowym obligiem. W takim wypadku nie nastąpi uszczuplenie tej podaży pieniężnej, która, cisnąc na słopę pieniądza krótkoterminowego, spełnia równocześnie zbawienne zadanie parcia pieniądza ku lokatom kapitałowym i przez to obniżenia stopy rynku kapitałowego i organicznego ożywienia inwestycyj. To jest bowiem najważniejsza rola owych rzekomo „odłogiem leżących” depozytów.

Nie we wszystkich zresztą krajach jest sytuacja pod tym względem jednaka.

Zagadnienie, czy dalej oszczędzać, czy już inwestować, może być aktualne zatem np. w Anglii, gdzie depozyty w 12 największych bankach wzrosły w ciągu 1932 r. o  $\text{£}$  7½ miljard., ale jeszcze ani u nas, ani w Niemczech, gdzie wzrost depozytów sięga pojedynczych setek lub dziesiątków milionów i gdzie musi się jeszcze bardzo troskliwie dbać o narastanie podaży na rynku pieniężnym. Nie znaczy to jednak, żeby ten rynek był dla zapotrzebowania skarbowego nietykalny. Owszem, może być zupełnie wskazane emitowanie obligów takiego typu, które dzięki oprocentowaniu, wyższemu od stopy rynku pieniężnego, oraz niedługiemu terminowi płatności, ułatwiać będą przejście pieniądza ku lokatom długoterminowym. Jednak działalność taka może być prowadzona tylko oględnie, w niewielkich kwotach i tylko krótko-wzgl. średnioterminowo, nie zapominając o tem, że zaciągnięte długi trzeba będzie zapłacić lub skonsolidować. Tymczasem akcja dostarczenia pracy domaga się efektów natychmiastowych, największych.

Jako przykład bardzo nieprzejrzystego i niepewnego finansowania akcji rządowej i dostarczenia pracy ze środków rynku krajowego, a zarazem przykład trudności takiej akcji w kraju, mało zasobnym w kapitał pieniężny, przytoczyć możemy finansowa-

<sup>1)</sup> Artykuł był pisany w początku lutego r. b. — przed katastrofą bankowości amerykańskiej i ostatnimi wydarzeniami politycznymi w Niemczech (Red.).



nie t. zw. planu Gereke'go w Niemczech<sup>1)</sup>. Chodzi tu o wykonanie programu, który, narastając powoli od czasów Brüninga, sięga już dzisiaj kwoty RM 1200 milj. Mają być przeprowadzone budowy dróg, mostów, kanałów, a nadewszystko uzupełnienie zaległych inwestycji w przedsiębiorstwach komunalnych, to wszystko przez związki prawnopubliczne. Tymczasem kraje i gminy znajdują się w złej sytuacji finansowej, a widoki na kredyt komunalny są jeszcze na długi czas nierealne, nie mówiąc o tem, że zapotrzebowanie na kredyty konsolidacyjne jest ogromne. Otóż, kraje i gminy mają dostać na cel dostarczenia pracy kredyty 20-letnie po 6% z amortyzacją, co się równa oprocentowaniu na 1%. Weksle, ciągnięte przez dostawców, idą z żyrem odnośnej gminy do jednej z instytucji, którym te funkcje przekazano (do wysokości RM 500 milj.), a następnie do konsorcjum bankowego wzgl. także, z tegoż żyrem, do Banku Rzeszy. Mamy więc do czynienia z półmiliardowym pakietem weksli, które można tylko dlatego połączyć zobowiązania 20-letnie, że Bank Rzeszy zobowiązał się prolongować je do 1938 r. Na zabezpieczenie dostaje zresztą Bank Rzeszy i konsorcjum bankowe bony podatkowe za RM  $\frac{1}{2}$  milj. Jest to wszystko spekulacja na możliwość skonwertowania tego  $\frac{1}{2}$  milj. za 5 lat. Mniejsza o to, że niema dziś żadnej podstawy do zorientowania się, co będzie w tym czasie, ale przytem lekceważy się istniejące już bardzo wielkie zapotrzebowanie konsolidacyjne. Równocześnie przez obciążenie Reichsbanku zobowiązaniem do redyskonta i do tegoż prolongaty robi się konkurencję innym transzom programu rządowego z czasów przed Gerekiem, nie mówiąc już o zapotrzebowaniu gospodarstwa. O wpływie takiej akcji na kursy rent i wogóle na konstytucję rynku kapitałowego już lepiej nie mówić.

Przypatrzymy się z kolei, w jaki sposób oddziaływa wzmoczona skutkiem przedsięwzięcia dodatkowych robót podaż pieniężna na rynek wewnętrzny. Ten wpływ może być równy zeru, jeżeli czerpiemy środki pieniężne, będące w obrocie produkcyjnym, i doprowadzamy je do obrotu produkcyjnego, rentującego się i amortyzującego w krótkim okresie czasu. Ale w takim razie ujmujemy temu obrotowi tak bardzo mu potrzebny pieniądz, podrażamy kredyt dla produkcji i właściwie tylko wekslujemy tę produkcję z gospodarstw prywatnych na publiczne, przesuując zatrudnionych robotników z tych pierwszych gospodarstw do tych drugich. Per saldo byłby zatem rezultat równy zeru, nie licząc szkodliwych tarć, z tem się wiążących. Innemi słowy, nacisk na poziom cen ku górze musimy w danym problemie uważać za konieczność, zastanawiając się tylko, w jaki sposób zmniejszyć go do minimum. Dla uniknięcia zwyżki cen radzono zastosowanie albo równoczesnej niżki płac, albo odpowiedniej planowej organizacji, albo stabilizowanie cen zapomocą długich kontraktów, lub wreszcie reformy polityki celnej i kartelowej<sup>2)</sup>. Jednakowoż, mimo wszelkich środków łagodzących, tendencja zwyżki cen musi się przejawiać, najpierw skutkiem wzmoczonej podaży pieniądza na zakup środków produkcji i artykułów

konsumpcyjnych, a potem skutkiem uszczuplenia zasobów rynku pieniężnego, a stąd wreszcie zwyżki procentowej i kosztów produkcji. Zwyżka cen nie musi jednak nastąpić natychmiast, gdyż to ma miejsce tylko w gospodarstwach, w pełni zatrudnionych, i nie posiadających rezerw produkcyjnych i pracowniczych. Natomiast w gospodarstwach, rozporządzających wielkimi zapasami niesprzedanych towarów oraz armią bezrobotnych, zwyżka objawić się może dopiero o dłuższym czasie, i to także wirtualnie tylko, niewidocznie dla oka, przez sparaliżowanie tylko automatycznego ruchu niżkowego.

Osobne i bardzo ważne zagadnienie stanowi finansowanie dodatkowej pracy zapomocą dodatkowych kredytów. Tylko mimochodem wspomniemy tu o pożyczkach zagranicznych, bo dzisiaj nie wkraczają one w sferę realnych możliwości. Wpływ ich na poziom cen, na bilans handlowy i płatniczy jest zbyt znany, żeby się nim w tej chwili zajmować. Ale jest inna forma dodatkowych kredytów, tak dalece ulubiona przez projektodawców, że zaledwie paru na tyś jej nie proponuje, t. j. dodatkowa emisja pieniądza lub co najmniej wzmoczenie obrotu żyrowego (co stało się modne od czasu planu Wagemanna<sup>1)</sup>. Oczywiście, każdy z nich, socjaldemokrata czy nacjonal-socjalista, rolnik (zwłaszcza rolnik!) czy przemysłowiec, z oburzeniem odrzuca zarzut, jakoby dążył do inflacji, bo inflacją jest wszystko inne, ale nie emisja na cele produktywne, niezbędnych robót i t. d. Niedużo nauczyliśmy się w okresie 5 czy 6 lat po wojnie, a i tę odrobinę zapominamy łatwo pod naciskiem potrzeby chwili, interesów grupy czy partii. Nie roztrąsając bliżej treści pojęcia inflacji, określimy, że rozumiemy<sup>1)</sup> przez nią takie powiększenie obiegu pieniężnego, któremu nie towarzyszy wcale albo w tym stopniu wzmoczenie obrotu towarów i usług, skutkiem czego jest wzrost cen i zagrożenie waluty. Wszelka emisja znaków pieniężnych, posiadających kurs przymusowy, wzmocze przede wszystkim podaż kapitału i zniży jego stopę procentową, co się zaznaczy natychmiast na giełdzie, a na innych rynkach dopiero zczasem. Nastąpią pewne zmiany w częstości obiegu pieniężnego i w przeznaczaniu podaży pieniądza. Można tu zastosować analogię z emisją pieniądza kruszcowego przy zmniejszonych kosztach produkcji kruszcu<sup>2)</sup>, który to pieniądz, wchodząc do obiegu, robi konkurencję dotychczasowemu, stwarzając dysproporcję między podażą dóbr a pieniądza. Niema podstaw do przyjęcia, że równocześnie zwolni się szybkość obiegu, kompensując przez to działanie wzrostu ilości pieniądza. Jednakowoż nastąpią zmiany w obiegu powrotnym pieniądza — z rąk jednostki, która go wydała, do rąk jej zpowrotem, po dokonaniu całego szeregu transakcyj między innymi jednostkami. Zwiększona bowiem podaż pieniężna będzie łatwiej napotykała na towar niż dotychczas, skutkiem czego poszczególne ogniwa obiegu powrotnego będą krótsze, a w sumie ich ów obieg powrotny przyspieszy się, zaczem częstość całego obiegu wzrośnie. Jeszcze silniej zaznacza się ten stan rzeczy przy emisji pieniądza papierowego, która nie wymaga ofiar w pie-

<sup>1)</sup> P. artykuły E. Bandmanna w „Wirtschaftsdienst” Nr. 12, 48, 50 z 1932 i 2 z 1933 r.

<sup>2)</sup> Por. F. Mombert: „Arbeitsbeschaffung mit Kreditausweitung?” i K. Stejn: „Arbeitsbeschaffungs-Programme” (zesz. I/1932 „Die Wirtschaftskurve der Frf. Ztg”).

<sup>1)</sup> Dla porównania podamy definicję teoretyka niem. nacjonal-socjalizmu, Gotfryda Federa: „Inflacja powstaje tylko, jeśli bez wytwarzania nowych wartości poprostu drukuje się pieniądze i to w bezbrzeżnych ilościach”.

<sup>2)</sup> T. Brzeski: „Ustrój pieniężny. Teorja” (str. 88, 122, 139)



niądach na opłacenie kosztów produkcji kruszcu, wzgl. w towarach na kupno tegoż. Koszt jego produkcji jest bowiem tak znikomo mały, że możemy go zupełnie pominąć, zaczem odciążenie sił wytwórczych od innej działalności nie ma miejsca. Cały proces wytwarzania pieniądza papierowego odbywa się zupełnie poza zakresem działania tych sił. Dostanie się pieniądza papierowego pokrywa się ściśle z aktem kredytowym, jako sposobem jego nabycia przez jednostkę. „Ten kto stwarza (ów) pieniądz, nie ponosi żadnych ofiar, a mimo to dostaje do rąk władzę nabywania świadczeń realnych... emisja nie pozostaje w żadnym związku ścisłym ani bezpośrednim ze zmianami po stronie zapotrzebowania”<sup>1)</sup>. To samo odnosi się i do emisji bilonu.

Zaznaczyliśmy już wyżej, dlaczego z uwagi na fazę konjunkturalną, w której wdraża się akcję dostarczenia pracy, niezbędne jest realizowanie tej akcji zapomocą inwestycji produkcyjnych, rentujących się i amortyzujących w najkrótszym czasie.

Teraz przyjrzymy się tej sprawie ze strony obiegu pieniężnego. Pieniądz dodatkowy, w formie papieru czy bilonu, tak długo oddziaływać będzie na poziom cen, póki nie wróci do emitenta. Ten powrót jest konieczny, o ile emitent, t. j. bank czy skarż, poniosł jakieś ofiary na jego nabycie, ale niekonieczny, jeżeli takiej ofiary nie poniesiono. Pieniądz papierowy (czy bilon), użyty na cele produkcyjne, może wywołać, w różnych czasokresach i rozmiarach, wzrost produkcji dóbr w drodze jakiejś racjonalizacji lub t. p., a stąd wzrost zapotrzebowania pieniężnego w przyszłości; jak długo jednak znajduje się w obiegu — ciśnię na ceny ku górze. Z chwilą, gdy wróci on do punktu wyjścia, t. j. gdy zamknie się jego krąg obiegu powrotnego, działanie to ustaje, pozostawiając w rezultacie pewne odchylenia krzywej cen, tem mniejsze, im krócej trwać będzie ów obieg powrotny. To zaś zależy zawsze od długości okresu produkcji i amortyzacji. Niewątpliwie, większa podaż towaru, wyprodukowanego za ten dodatkowy pieniądz, skompensuje ruch ogólnej krzywej cen, pozostawiając jednak odchylenia czasowe, terytorjalne i branżowe. Te wszystkie odchylenia będą tem wyraźniejsze, im dłużej będzie trwał obieg powrotny, przez czas którego wzmożona podaż pieniądza nie będzie miała przeciwwagi w podaży towaru, jeszcze niewyprodukowanego. Zrozumiemy to łatwo na przykładzie: pożyczka, udzielona np. na maszyny, nowe i sprawniejsze od dotychczasowych, spłacona zostaje w 9 miesięcy ze wzmożonej i potanionej produkcji, pieniądz papierowy, który przez ten okres czasu wzmagał popyt na towary i działał na wyżkę ich cen, wraca do emitenta, który go niszczy, wobec czego na rynku zapanowuje zpowrotem równowaga między podażą pieniądza a jego realnym zapotrzebowaniem. Inaczej jest natomiast przy udzielaniu kredytu na budowę szosy, opłacalnego, jak wzmiankowane kredyty niemieckie, w 20 latach, lub też przy prowadzeniu takiej budowy w zarządzie emitenta (skarbu państwa). Wówczas bowiem przez cały czas trwania okresu amortyzowania inwestycji, odbywającego się ze wzmożonych, dzięki tej szosie, wpływów podatkowych (dochodowy, obrotowy i t. p.), dodatkowa podaż pieniądza ciąży na rynku.

Wspominaliśmy już, że dodatkowa emisja pieniądza (papierowego, żyrowego, bilonu) wywoła wyżkę stopy

dyskontowej. Nie stanie się to zaraz. Pierwszym objawem będzie bowiem niżka, a dopiero w miarę wzrastania popytu na kapitał ze strony tych, zasilonych nowymi kredytami, przedsiębiorstw. Proces, jaki do tego prowadzi, jest następujący<sup>1)</sup>: Punktem wyjścia całej akcji jest fakt, że przedsiębiorstwa nie mogą w danym okresie otrzymać kredytów dość tanich, żeby ich produkcja się rentowała. Przez potaniecie tych kredytów wywołuje się zaś pewne przesunięcie w produkcji, gdyż rentownymi stają się te przedsiębiorstwa, które przy wyższym poziomie stopy dyskontowej niemi nie były. Można zatem przyjąć, że opłacać się będzie nie tylko uruchomienie intensywnych kapitałowo przedsiębiorstw, ale także ich rozmnożenie. Zwyczajka cen środków produkcji, przez nie zapotrzebowanych, choć niekoniecznie natychmiastowa, jest objawem nieuniknionym. Rentowność tych przedsiębiorstw jest uwarunkowana niską ceną pieniądza. Popyt ich za nowymi kapitałami obrotowymi nie napotka na wzmocnioną podaż kapitału, wytworzonego z poniesieniem organicznie uwarunkowanych ofiar, stąd też podrożyć musi cenę istniejącego kapitału, albo też wywołać nową emisję dodatkową, więc lawinowe narastanie pieniądza dodatkowego. Łatwo jest bowiem zacząć inflację, ale nigdy się nie wie, gdzie się ona skończy. Jaki zaś jest jej wpływ na walutę — to już wiemy.

Zapewne, kształtowanie się tego przebiegu, nie jest zawsze takie same, ale zależy będzie od tendencji krzywej konjunktury, a wpływ omawianych wyżek może się łagodzić, jeżeli idzie równocześnie z organiczną wyżką charakteru konjunkturalnego. Nie trzeba jednak zapominać, że spłacanie tych dodatkowych kredytów będzie miało zawsze wpływ deflacyjny.

Parę słów jeszcze o zdolności akcji dostarczenia pracy do ożywienia konjunktury. Ze strony zwolenników tej akcji słyszy się zwłaszcza ten argument, że w przeciwieństwie do powolnej i niezdecydowanej inicjatywy prywatnej, akcja rządowa może wywołać efekt uderzenia, które odrazu postawi konjunkturę na nogi. Już w pierwszej chwili budzą się wątpliwości, czy po tak długiej i dotkliwej chorobie, wyniszczającej organizm, chory będzie mógł po zażyciu tego specyfiku istotnie odrazu wstać i iść się pracy. Nie ludźmy się bowiem. Żadna akcja rządowa w większym rozmiarze nie dzieje się odrazu. Leży to już w naturze administracji, która bez aparatu biurokratycznego obyć się nie może, a ten musi działać powoli, o ile chce się uniknąć niedokładności i nadużyć. Badanie i opracowywanie wniosków na setki milionów wymaga miesięcy czasu, a wprowadzenie ich w wykonanie musi być sukcesywne, bo zależy od możliwości uruchomienia funduszy, które są i muszą być tylko w szczytłych rozmiarach do dyspozycji. Tutaj może przysiąc z pomocą ruch konjunktury ku górze, bo zresztą akcja dostarczania pracy, stosowana w fazie spadającej konjunktury, może połączyć miljarde i w rezultacie przynieść szkodę.

Ta cała akcja bowiem, której się chce nadać charakter albo przynajmniej maskę pomocy konjunkturze, nieści w sobie element zupełnej sprzeczności z sensem wszelkich kryzysów. Dostarczając taniego pieniądza przedsiębiorstwom, w danym stanie rynku nie rentownym, przeszkadza się oczyszczeniu terenu

<sup>1)</sup> T. Brzeski: „Ustrój pieniężny” (str. 140).

<sup>1)</sup> Por. Mombert: „Arbeitbeschaffung mit Kreditausweitung”?



i osłabia odporność kryzysową gospodarstwa narodowego w następnym cyklu koniunkturalnym. Przebieg tego cyklu utrudnia się jeszcze w ten sposób, że obciążając przyszłe budżety związków prawno-publicznych, odbiera się im tak ważny środek wpływania na rozwój koniunktury, jakim jest możliwość znizowania podatków. Akcja zatem, której społeczną i po-

lityczną konieczność można w zasadzie uznać, musi być, z uwagi na refleksy swoje na terenie gospodarczym, prowadzona tak oględnie i ostrożnie, że błędem — mojem zdaniem — byłoby spodziewać się po niej „przebojowych” rezultatów.

Zygmunt Rawita Gawroński

## ANALIZA ROZCHODÓW PAŃSTWA

**PODZIAŁ** wydatków państwowych, uwidocznionych możliwie najszczegółowiej w zamknięciu, preliminarzu, a nawet ustawie skarbowej — nie jest zadaniem tak łatwym. Chodzi przedewszystkiem o właściwe kryterjum podziału, o znalezienie odpowiedniej płaszczyzny. Wydatki państwowe można bowiem rozpatrywać bądź pod kątem poszczególnych resortów lub ich grup, bądź z uwagi na rodzaj wydatków (osobowe, rzeczowe), bądź ze względu na skutek, czasokres i formę działania wydatków i t. d., i t. d. Co innego da obliczenie, wykazujące, ile przypada na budżet, dajmy na to, Ministerstwa Opieki Społecznej, a zupełnie odmiennie wypadnie taki podział, z którego się dowiemy, ile Państwo wydaje na pomoc dla ludności (zdrowotność, opieka społeczna, zasiłki etc.), którą to pomoc reprezentują również pewne pozycje rozchodowe poza budżetem wspomnianego Ministerstwa, mieszczącym za to wydatki czysto administracyjne.

Najprostszy system podziału rozchodów Państwa zastosował wielokrotnie cytowany przeze mnie Prof. Angelopoulos, który uwypuklił wydatki na obsługę długu publicznego i na obronę kraju, a pozostałym wydatkom nadał jedną wspólną nazwę<sup>1)</sup>. Prof. Jęze dzieli rozchody publiczne na 4 grupy: a) wydatki, odpowiadające służbie długu publicznego, b) wydatki, osobowe (pensje, renty, emerytury), c) wydatki rzeczowe (zaopatrzenie materiałowe, roboty publiczne), d) subwencje („wszelkie wydatki, które nie mają ekwiwalentu w postaci dokonanej pracy lub dostawy”)<sup>2)</sup>. Prof. Strasburger rozróżniał wydatki: a) „skarbowo-wytwórcze, które w krótkim czasie po ich poniesieniu przynoszą kasie skarbowej czysty dochód”, b) gospodarczo-wytwórcze wydatki na przedsiębiorstwa, jak: komunikację, fabryki, banki etc., c) socjalno-wytwórcze (wydatki na szkolnictwo, kulturę, zdrowotność, sądownictwo, policję i t. d.). Spróbujemy tu dokonać podziału, w którym przyieliśmy kilka powyższych kryterjów jednocześnie. W ten sposób obliczone wydatki będą posiadały kilka płaszczyzn, odpowiednio się przecinających. Rezultat taki uzyskamy dzięki możliwie szczegółowemu podziałowi wydatków brutto, preliminowanych na rok 1933/34, przyczem wydatki każdego ministerstwa podzielimy według jednolitego schematu.

Wydatki w dziale „Administracja” przewiduje się na rok 1933/34 (w preliminarzu rządowym) w kwocie zł 2 440 miljn. Możemy je podzielić przedewszystkiem na 3 zasadnicze grupy: osobowe — zł 1 206·7 miljn. (49%), rzeczowe — zł 895·0 miljn. (37%) i spłata długów — zł 338·3 miljn. (14%). Wydatki osobowe

składają się z 2 odrębnych pozycji, a mianowicie: uposażenie zasadnicze i dodatkowe — zł 911·7 miljn., oraz emerytury i renty — zł 294·8 miljn. Wydatki zaś rzeczowe możemy podzielić na: wydatki na obronę granic i wewnętrzną służbę bezpieczeństwa — zł 497·6 miljn., zdrowotność — zł 14·0 miljn., wydatki gospodarcze — zł 12·5 miljn., wydatki administracyjne — zł 224·4 miljn., subwencje — zł 122·7 miljn., fundusze specjalne — zł 23·8 miljn.

Przez wydatki na obronę granic i wewnętrzną służbę bezpieczeństwa rozumiemy rozchody na wojsko lądowe i marynarkę, na Korpus Ochrony Pogranicza, Straż Graniczną i Policję Państwową, przyczem wliczyliśmy tutaj takie pozycje, które bezpośrednio dotyczą wydatków na siłę zbrojną, pomijając tem samem pozycje, odnoszące się do wydatków administracyjnych i ewent. funduszy specjalnych. Wydatki na ochronę kraju, tak pojęte, dadzą się, w połączeniu z uposażeniami, rozklasyfikować, jak następuje (w miljn. zł):

	W y d a t k i :		
	osobowe	rzeczowe	razem
Wojsko i marynarka . . . . .	268·7	476·7	745·4
K. O. P. . . . .	18·9	16·0	34·9
Straż Graniczna . . . . .	16·4	0·7	17·1
Policja Państwowa . . . . .	90·4	4·2	94·6
Ogółem:	394·4	497·6	892·0

W wydatkach rzeczowych tej grupy rozchodów znajdują się wydatki na: umundowanie — zł 24·2 miljn., wyżywienie ludzi — zł 63·7 miljn., wyżywienie zwierząt — zł 17·1 miljn., zakup zwierząt — zł 7·1 miljn., uzbrojenie (poza wojskiem i marynarką) — zł 2·4 miljn., ogólne wydatki wojska i marynarki — zł 383·1 miljn. Do tych ostatnich wydatków zaliczyliśmy przedewszystkiem zakup i konserwację materiałów, następnie wyszkolenie (łącznie z kosztami ćwiczeń), nakoniec sanitariat i in. drobniejsze kwoty.

W grupie „zdrowotność” figurują 4 następujące składniki: wychowanie fizyczne — zł 6·4 miljn., pomoc lekarska dla urzędników państwowych zł 3·7 miljn., szpitalnictwo i higiena — zł 1·9 miljn., weterynarja — zł 2·0 miljn. Uwzględniając również wydatki osobowe tej grupy w kwocie zł 8·7 miljn., otrzymamy, że globalnie preliminarzuje się na nią zł 22·6 miljn., czyli 0·9% ogółu wydatków z działu „Administracja”.

Przez „wydatki gospodarcze” rozumiemy rozchody na: roboty publiczne — zł 6·9 miljn., melioracje rolne — zł 1·3 miljn., wydatki portowe i morskie — zł 4·3 miljn. Do robót publicznych zaliczyliśmy wydatki rzeczowe na drogi lądowe (zł 0·4 miljn.), drogi wodne (5·9), pomiary kraju (0·3), meteorologję (0·2) i turystykę (0·1). Gdyby uwzględnić wydatki osobowe, wynoszące zł 6·9 miljn., łączna wysokość tej pozycji sięgałaby zł 13·8 miljn. Melioracje rolne figurują w budżecie Min. Rolnictwa i Ref. Roln.,

<sup>1)</sup> Por. art.: „Charakterystyka wydatków skarbowych” („Polska Gospodarcza”, zes. 9/1933 r.).

<sup>2)</sup> Angelopoulos: „Charges”, str. 81.







wydatków państwowych w dziale „Administracja” do stanu maksymalnej kompresji.

O dokładnem rozbiću wydatków w dziale przedsiębiorstw, monopolów i fundusów—tak, jak w dziale administracji—nie może być mowy nie tylko dlatego, że preliminarz budżetowy nie wyszczególnia rozchodów niektórych przedsiębiorstw, lecz również dlatego, że układ rozchodów ściśle rzeczowych jest zupełnie odmienny od układu w dziale „Administracja”. Rezygnując ze szczegółowego rozklasyfikowania tych rozchodów, stwierdzimy jedynie, że z sumy zł 1 968'6 miljn.<sup>1)</sup>, jaką tworzą te trzy działy razem, przypada na wydatki osobowe zł 832'1 miljn. (czyli 42%), a mianowicie: pobory urzędnicze—zł 501'7 miljn., emerytury—zł 125'7 miljn., robocizna—zł 204'7 miljn. Pozostała kwota zł 1 136'5 miljn. tworzy wydatki rzeczowe sensu stricto. Ile z tych wydatków posiada charakter czysto administracyjny (podróże, środki lokomocji, urządzenia biurowe etc.), ile zaś nosi charakter gospodarczy (inwestycje, zakup materiałów i t. p.)—wykazać nie możemy. Zaznaczamy jedynie, że w podanej kwocie mieszczą się m. in. wydatki na: spłatę i oprocentowanie długów—zł 111'2 miljn., inwestycje—zł 160'4 miljn., zasiłki, stypendja i t. p. w dziale nauki—zł 21'5 miljn., przewóz, znaczki, poczty—zł 18'0 miljn., pożyczki udzielone—zł 10'1 miljn., pomoc dla bezrobotnych—zł 31'6 miljn. Rzecz prosta, gros wydatków znajdziemy w takich pokaźnych pozycjach, jak: koszty ruchu (produkcji), koszty sprzedaży etc. monopolów i przedsiębiorstw. Gdybyśmy przyjęli, że na wydatki administracyjne (ujęte, jak wyżej) monopolu, przedsiębiorstwa i fundusze przeznaczają na 1933/34 r. ok. zł 40 miljn., to pozostała kwota zł 744 miljn. obejmie wydatki gospodarcze (bez inwestycji).

Rekapitulujemy: na rok 1933/34 Państwo przeznacza—w myśl preliminarza rządowego—zł 4 408'6 miljn. Ta globalna suma dzieli się według zasadniczych działów w sposób następujący (w miljn. zł):

Wydatki osobowe . . . . .	2 038'8
w tem:	
ochrona kraju . . . . .	394'4
administracja . . . . .	517'5
przeds. i monopole . . . . .	706'4
emerytury i renty . . . . .	420'5
Wydatki rzeczowe . . . . .	2 369'8
w tem:	
ochrona kraju . . . . .	497'6
administracja . . . . .	397'4
przeds. i monopole . . . . .	1 025'3
spłata długów . . . . .	449'5

Wydatki osobowe stanowią zatem 46%, rzeczowe zaś—54%. Z rzeczowych wydatków na wydatki administracyjne przypada ok. zł 264 miljn., na subwencje i zasiłki zł 173'8 miljn., na wydatki gospodarcze (głównie inwestycje) zł 172'9 miljn., na obronę kraju zł 497'6 miljn., na pozostałe zł 1 261'5 miljn., z czego ok. zł 744 miljn. zaliczyć wypadnie również do wydatków gospodarczych.

Możemy na zakończenie przeprowadzić porównanie pomiędzy zasadniczymi grupami dochodów i wydatków Państwa. Okazuje się wówczas, co następuje (w miljn. zł):

<b>Przychody:</b>		<b>Rozchody:</b>	
fiskalne . . . . .	1 633	osobowe . . . . .	2 039
fiskalno-gospodarcze . . . . .	1 532	rzeczowe (prócz gosp.) . . . . .	1 453
gospodarcze . . . . .	853	gospodarcze . . . . .	917
<b>Razem: 4 048</b>		<b>Razem: 4 409</b>	

K. Sokołowski

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

**RZĄDOWE PROJEKTY USTAW GOSPODARCZYCH W SEJMIE.**—Rząd wniósł projekt ustawy o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Ustawa z dn. 7/XI 1931 r. zmieniła ustawę o ochronie lokatorów z dn. 11/IV 1924 r. w ten sposób, że wprowadziła dla mieszkań 1 i 2-izbowych moratorium na okres miesięcy zimowych listopad—marzec, polegające na wstrzymaniu wykonaniu eksmisji, orzeczonych sądownie z powodu zalegania z opłatą komornego. Wskutek pogłębiającego się kryzysu w 1932 r. moratorium to okazało się nie wystarczające, to też rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 29/III 1932 r. wprowadziło dalsze moratorium dla tej kategorii mieszkań na przeciąg miesięcy letnich 1932 r. Obecnie, w 1933 r., moratorium obowiązuje do dn. 1/IV, poczem miałyby być wykonane liczne sądownie zapadłe wyroki eksmisyjne. Z różnych względów jest to nie do wykonania, a między innymi i dlatego, że zarządy gmin miejskich nie są zupełnie przygotowane na dostarczenie dachu nad głową eksmitowanym bezrobotnym. Poza tem sprawa ta wiąże się ściśle z ładem i bezpieczeństwem w kraju. Projekt ustawy przewiduje moratorium na okres miesięcy zimowych, podobnie jak w 1932 r.

<sup>1)</sup> W art. p. t.: „Analiza przychodów Państwa” („Polska Gospodarcza” zesz. 48/1932, str. 1415) obliczyłem, że przychody stanowiąc mają w 1933/34 r. ogółem zł 4 047'7 miljn. Ponieważ deficyt budżetowy preliniuje się w kwocie zł 3 609 miljn. (budżet, przyjęty przez Senat, przewiduje deficyt zł 399 miljn.), a wydatki działu „Administracja” przyjęliśmy—zgodnie z preliminarzem—na zł 2 440 miljn., więc na wydatki pozostałych działów przypada zł 1 968'6 miljn.

**POSELSKIE WNIOSKI W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.**—Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie obniżenia stawek komornego od mieszkań 1—4-izbowych. Art. 1 tego projektu ustawy przewiduje, że na okres jednego roku obniża się o 50% stawki komornego od mieszkań 1—4-izbowych w domach czynszowych, podlegających ustawie o ochronie lokatorów z dn. 11/IV 1924 r., oraz w tych domach, które tej ustawie nie podlegają. Poza tem w dalszym ciągu w domach czynszowych, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, miałyby nie być pobierane opłaty dodatkowe. Art. 2 daje określenie domu czynszowego w rozumieniu ustawy i za taki uważa dom, którego dochód całkowity przekracza zł 4 000 rocznie w Warszawie i Łodzi, zł 3 000 w miastach, liczących 200 tys. mieszkańców, zł 1 500 zaś w pozostałych miastach.

Tenże klub wniósł projekt ustawy o zawieszeniu eksmisji mieszkaniowych. Projekt ten przewiduje zawieszenie na przeciąg jednego roku od wejścia w życie ustawy wszelkich eksmisji z mieszkań 1- i 2-izbowych, z innych zaś mieszkań 3- i 4-izbowych do 31/III 1933 r. i od 1/XI 1933 r. do 31/III 1934 r.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji złożył wniosek w formie wezwania Rządu do podwyższenia kontyngentu zamówień w hutach żelaznych Ustroń w pow. cieszyńskim i Węgierska Górka w pow. żywieckim celem zatrudnienia tamtejszej ludności górskiej, żyjącej w wielkiej nędzy.

Klub Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wniósł projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 18/III 1932 r.



o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych. W praktyce ustawa z dn. 18/III 1932 r. natrafiała na pewne trudności, które usuwa projekt niniejszy. M. in. w art. 2 wprowadzono ustęp, głoszący, że gdy ustalona cena wykupu będzie przewyższać przeciętną cenę rynkową gruntu w roku, poprzedzającym wszczęcie postępowania wykupowego, to za cenę wykupu przyjętą będzie przeciętna cena rynkowa w tym roku. W art. 17, gdy mowa jest o pomocy kredytowej przy wykupie, wyraźnie jako źródło tej pomocy wskazany został Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej; rozpłaty zamiast na 10 lat ustalono na 15 lat, odsetki zaś zamiast 5% na 3%. Poza tem wstawiono w tym artykule zdanie, głoszące, że termin płatności I raty za wykupiony grunt przypada po upływie 3 lat od daty wykonalności orzeczenia, ustalającego cenę wykupu, przy czym w tym 3-letnim okresie nabywca winien uiszczać corocznie zgóry odsetki od ceny wykupu w wys. 3%.

Posłowie B. B. W. R. wnieśli projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dn. 31/VII 1923 r. o scaleniu gruntów. Według dotychczas obowiązujących przepisów posiadacze gruntów scalonech nie opłacali państwowego podatku gruntowego w ciągu 2 lat od daty zatwierdzenia projektu scalenia, przy czym opłaty za scalenie były rozkładane na 3 raty roczne, wymiar zaś opłat za scalenie następował w 3 miesiące po uprawomocnieniu się orzeczenia, zatwierdzającego projekt scalenia. W ten sposób 2-letni termin, wolny od podatku gruntowego, przypadał rzeczywicie na okres czasu, najtrudniejszy finansowo dla uczestników scalenia. Obecnie, w myśl ustawy z dn. 9/III 1932 r., opłaty scaleniowe są ściągane w toku postępowania scaleniowego, z tego więc powodu wolny od podatku gruntowego czas nie przypada w całości na najtrudniejszy okres finansowy. To też, mając istotny cel zwolnienia od podatku gruntowego na wględzie, projekt ustawy proponuje, aby ten okres 2-letni biegł, stosownie do decyzji Okręgowego Urzędu Ziemskiego: 1) bądź od daty wyboru lub wyznaczenia rady uczestników scalenia, 2) bądź od daty zatwierdzenia rzeczywistego stanu posiadania, 3) bądź od daty zatwierdzenia projektu scalenia.

#### SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU. —

Dn. 8/III r. b odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Na tem posiedzeniu przyjęto w II i III czytaniu w sprawozdaniu Komisji Skarbowej rządowej projekt ustawy o sprzedaży, zamianie, odstąpieniu i obciążeniu niektórych nieruchomości państwowych z drobną poprawką oraz projekt ustawy o zamianie gruntów państwowych w Poznaniu. Bez zmian Sejm przyjął poprawki Senatu do przyjętego przez Sejm w dn. 20/I r. b. projektu ustawy o przekazaniu na własność Stowarzyszeniu „Polski Czerwony Krzyż” niektórych nieruchomości państwowych, uchwalając tę ustawę. Sejm przyjął również wszystkie zaproponowane przez Senat poprawki do uchwalonego przez Sejm w dn. 20/I r. b. projektu ustawy, zezwalającej na zbywanie i zamianę nieruchomości państwowych, uchwalając tę ustawę. W II i III czytaniu Sejm przyjął rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 15/IV 1931 r. w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dn. 5/VII 1925 r. Również w II i III czytaniu w sprawozdaniu Komisji Skarbowej przyjęte zostały następujące projekty ustaw: w sprawie zwolnienia przeds. państw. „Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku” od podatków państwowych i samorządowych, o odstąpieniu gminie m. Gdyni na własność gruntów państwowych, o likwidacji mienia b. rosyjskich kas emerytalnych i przezorności i o przekazywaniu bankom państwowym zarządu ściągania bezspornych prywatno-brawnych roszczeń Skarbu Państwa. Na temże posiedzeniu Sejm przyjął również w II i III czytaniu w sprawozdaniu Komisji Administracyjnej projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy z dn. 30/VII 1883 r. o ogólnym zarządzie kraju. W sprawozdaniu Komisji Komunikacyjnej na tem posiedzeniu Sejm przyjął w II i III czytaniu następujące rządowe projekty ustaw: o budowie normalnotorowej kolei Warszawa — Radom i o likwidacji mienia Kasy Oszczędnościowo-Zapomogowej Pracowników Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. Na temże posiedzeniu w II i III czytaniu przyjęto również następujące rządowe projekty ustaw: w sprawozdaniu Komisji Prawniczej — o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach, w sprawozdaniu Komisji Ochrony Pracy — o zmianie ustawy z dn. 2/VI 1902 r. o służbie marynarza i w sprawozdaniu Komisji Oświatowej — z pewnymi zmianami — projekt ustawy o opiece nad muzeami publicznymi. Na tem posiedzeniu przez I czytanie przeszły następujące projekty ustaw, mające na celu pomoc warsztatom rolnym: o ul-

gach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach, następnie projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dn. 12/III 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, i w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 23/VIII 1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań. Z innych ustaw, dotyczących rolnictwa, przez I czytanie na tem posiedzeniu przeszedł rządowy projekt ustawy o wynagrodzeniu za nieruchomości ziemskie, wypłacanem na podstawie ustawy z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, dalej o wynagrodzeniu za nieruchomości ziemskie, przejęte na własność Państwa na mocy ustawy z dn. 17/XII 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej, dalej projekt ustawy o wyłączeniu terenów budowlanych z pod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego, o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22/III 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych, wreszcie projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Z projektów ustaw z dziedziny finansowej przez I czytanie przeszły 2 projekty: o wypuszczeniu biletów skarbowych i o zatwierdzeniu zmian Statutu Banku Polskiego. Oprócz powyższych projektów ustaw następujące przeszły przez I czytanie na tem posiedzeniu: o ulgach dla nowowznoszonych budowli, o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gmin miejskiej, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 7/VI 1927 r. o prawie przemysłowem, w sprawie zmiany i uzupełnień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 15/VIII 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych, w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 3/VI 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii, w końcu projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjedn. Am., podpisanego w Waszyngtonie dn. 15/VI 1931 r.

#### SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SENATU. —

Dn. 4/III r. b. odbyło się posiedzenie plenarne Senatu, na którym przyjęty został w sprawozdaniu Komisji Gospodarstwa Społecznego i Skarbowo-Budżetowej projekt ustawy o Funduszu Pracy. W projekcie tym, w porównaniu z brzmieniem, uchwalonem przez Sejm, Senat poczynił cały szereg poprawek. I tak, m. in. art. 15 zmieniono w ten sposób, że według nowego brzmienia tego artykułu opłaty na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1% opłacać mają osoby, pobierające emerytury, renty lub zaopatrzenia ze Skarbu Państwa, z przedsiębiorstw lub monopolów państwowych, bądź też ze związków komunalnych lub instytucji prywatnych, a także wdowy i sieroty — jeśli wysokość wynagrodzenia tego rodzaju wynosi więcej niż 59, podczas gdy projekt Sejmu przewidywał kwotę 49, jako graniczną, i nie ujmował tak szeroko pojęcia płatników tych opłat. Według brzmienia, przyjętego przez Senat, opłaty na rzecz Funduszu Pracy przedsiębiorstwa, należące do związków komunalnych, uiszczają w wys. 1% zarobków, wypłacanych robotnikom i pracownikom, o ile obroty tych przedsiębiorstw nie wchodzi w skład budżetów zwyczajnych związków komunalnych. W art. 26 ustawy, który ustanawia opłaty 50 od przybywania w pewnych zakładach w godzinach od 24-ej do 6-ej, Senat wprowadził nowy ustęp treści następującej: „Upoważnia się Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu do zmniejszenia wysokości, względnie całkowitego zniesienia tych opłat dla niektórych kategorii wymienionych wyżej zakładów”. W art. 26 wprowadzono również nowy ustęp, mocą którego ustanawia się 10% dopłaty na rzecz Funduszu Pracy w zakładach fryzjerskich i kosmetycznych od rzeczywistych wpływów za usługi, przy czym opłaty te ponosi korzystający z usług. Dozwala się zamianę tych opłat na ryczałtowe miesięczne. W art. 27 wprowadzono zmianę, polegającą na tem, że do świadczeń na rzecz Funduszu Pracy pociągnięto również i mieszkania 1- i 2-izbowe, czego projekt przez Sejm uchwalony nie przewidywał. W art. 32 wprowadzono nowy ustęp, mocą którego Minister Opieki Społecznej oraz Minister Skarbu zostali upoważnieni do zwalniania robót, prowadzonych przez Fundusz Pracy, od niektórych obciążeń podatkowych i świadczeń socjalnych. Poza tem do tegoż artykułu wprowadzono jeszcze jeden ustęp, głoszący, że organizacje wyznaniowe i społeczne, jako pracodawcy, utrzymujące instytucje opieki społecznej lub prowadzące akcje pomocy bezrobotnym, są zwolnione od obciążeń, przewidzianych w art. 14 ustawy o Funduszu Pracy.



**PRACE KOMISYJ SEJMU.** — Komisja Budżetowa Sejmu na posiedzeniu w dn. 2/III r. b. przyjęła sprawozdanie o zamknięciu rachunków państwowych za okres 1/IV 1929 r. ÷ 31/III 1930 r. oraz zamknięcie rachunków państwowych za okres 1/IV 1930 r. ÷ 31/III 1931 r. W sprawie wniosku posłów z Klubu Narodowego w przedmiocie zaopatrzenia nauczycieli weteranów z okresu rządów zaborczych Komisja przyjęła następującą rezolucję: „Sejm wzywa Rząd do przyjęcia z trwałą pomocą osobom, które w czasie rządów zaborczych zajmowały się zawodowo nauczaniem w polskich szkołach prywatnych i które pracą swoją przyczyniły się do utrzymania ducha polskiego. Trwała pomoc ze strony Rządu winna być okazana w postaci przyznania powyżej wymienionym osobom dożywotniego zaopatrzenia na podstawie ustawy z dn. 11/XII 1924 r. o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych, których zaopatrzenie nie jest oparte na innych tytułach prawnych”.

Komisja Opieki Społecznej i Inwalidzkiej na posiedzeniu w dn. 2/III r. b. uchwaliła w III czytaniu rządowy projekt ustawy o Funduszu Kulturalno-Opiekuńczym dla robotników. Wniosek Klubu Ukraińskiego o pomocy dla ludności w Karpatach został odrzucony.

Dn. 2/III r. b. na posiedzeniu Komisji Reform Rolnych przyjęto w III czytaniu rządowe projekty ustaw: w sprawie zmiany ustawy o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze woj. centralnych i wschodnich, oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zniesieniu służebności w woj.: kieleckim, lubelskim, łódzkim, warszawskim i w zachodniej części woj. białostockiego, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zniesieniu służebności w woj.: wołyńskim, poleskim, nowogródzkim, wileńskim i we wschodniej części woj. białostockiego, wreszcie projekt ustawy o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze woj.: poznańskiego i pomorskiego.

Na posiedzeniu Komisji Oświatowej w dn. 2/III r. b. uchwalono w III czytaniu rządowy projekt ustawy o państwowych

stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.

Dn. 3/III r. b. na posiedzeniu Komisji Prawniczej uchwalono w III czytaniu rządowe projekty ustaw o biurach pisania podań, o zmianie ustawy z dn. 25/III 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców, wreszcie o uproszczeniach, stosowanych przy regulacji hipotek rozparcelowanych gruntów państwowych.

Komisja Skarbowa na posiedzeniu w dn. 3/III r. b. uchwaliła w III czytaniu projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn, oraz rządowy projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków. Na tem posiedzeniu Komisja uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem posłów Koła Żydowskiego w sprawie zmian rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 4/II 1932 r. w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Podobnie ustosunkowała się Komisja do wniosku Klubu Ukraińskich Socjalistów Radykałów w sprawie cofnięcia uchwały Rady Ministrów z sierpnia 1930 r., dotyczącej likwidacji państwowej żupy solnej w Koronie. W dalszym ciągu Komisja uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie dalszej eksploatacji soli w salinie kosowskiej i nad wnioskiem posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie obniżenia cen wyrobów monopolowych.

Dn. 7/III r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Pracy, na którym uchwalono w III czytaniu rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/XI 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Dn. 7/III r. b. na posiedzeniu Komisji Reform Rolnych uchwalono w III czytaniu wniosek posłów Klubu B. B. w sprawie zmian w ustawie z dn. 31/VII 1923 r. o scalaniu gruntów.

Dn. 8/III r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej, na którym załatwiono poprawki Senatu do projektu ustawy o zbiorcach publicznych.

## GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

### GÓRNICTWO WĘGLOWE

**WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W LUTYM 1933 R.** przedstawiał się — według danych tymczasowych — następująco (w tys. tonn):

Kraje	Luty:			Styczeń	Luty	Wzrost (+) lub spadek (-) w stos. do stycznia 1933
	1930	1931	1932			
<b>Rynki środkowo-europejskie . . .</b>	218	224	161	136	111	— 25
Austria . . . . .	140	142	104	105	91	— 14
Węgry . . . . .	18	20	1	—	—	—
Czechosłowacja . . .	60	62	55	31	20	— 11
Niemcy . . . . .	—	—	1	—	—	—
<b>Rynki skandynawskie . . .</b>	369	360	308	379	290	— 89
Szwecja . . . . .	172	163	133	172	132	— 40
Norwegia . . . . .	63	54	60	90	77	— 13
Dania . . . . .	127	131	114	98	78	— 20
Islandja . . . . .	5	1	—	6	3	— 3
Finlandja . . . . .	2	11	1	13	—	— 13
<b>Rynki bałtyckie</b>	64	39	12	7	7	—
Łotwa . . . . .	56	23	6	2	7	+ 5
Litwa . . . . .	7	15	5	—	—	—
Kłajpeda . . . . .	1	1	1	—	—	—
Estonja . . . . .	—	—	—	5	—	— 5
<b>Rynki zachodnio-europejskie . .</b>	79	108	37	148	148	—
Francja . . . . .	59	80	24	85	84	— 1
Belgia . . . . .	6	8	—	16	18	+ 2
Irlandja . . . . .	—	—	—	29	36	+ 7
Holandja . . . . .	5	10	6	13	5	— 8
Szwajcaria . . . . .	9	10	7	5	5	—

<b>Rynki południowo-europejskie</b>	66	64	67	95	128	+ 33
Włochy . . . . .	60	51	63	93	121	+ 28
Jugosławia . . . . .	2	1	2	1	—	— 1
Rumunia . . . . .	4	2	2	—	—	—
Grecja . . . . .	—	—	—	1	7	+ 6
Hiszpanja . . . . .	—	10	—	—	—	—
<b>Rynki pozaeuropejskie . . . . .</b>	5	15	1	11	16	+ 5
Algier . . . . .	5	15	1	—	16	+ 16
Egipt . . . . .	—	—	—	7	—	— 7
Argentyna . . . . .	—	—	—	4	—	— 4
<b>Węgiel okrętowy</b>	50	56	26	22	16	— 6
<b>Razem zagranicę:</b>	851	866	612	798	716	— 82
<b>W. M. Gdańsk . . . . .</b>	16	20	18	24	20	— 4
<b>Ogółem:</b>	867	886	630	822	736	— 86

<b>Przeładunek węgla w portach:</b>						
w Gdańsku . . . . .	403	401	227	332	257	— 75
w Gdyni . . . . .	218	239	255	344	334	— 10
<b>Razem:</b>	621	640	482	676	591	— 85

Eksport węgla kamiennego w lutym w związku z mniejszą o 2 ilością dni roboczych (23 wobec 25) w porównaniu ze styczniem spadł o 86 tys. t i wynosił 736 tys. t.

Spadek wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przyczem z rej. śląskiego wywieziono 590 tys. t, t. j. o 75 tys. mniej, a z rej. dąbrowskiego 145 tys. t, a zatem o 11 tys. t mniej w porównaniu ze styczniem; wywóz z rej. krakowskiego utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosił ok. 1 tys. t. Z powyżej wymienionych ilości wywieziono na rynki środkowo-europejskie 111 tys. t, t. j. o 25 tys. t mniej, przyczem spadek wywozu dotyczył Austrii i Czechosłowacji. Wywóz na rynki skandynawskie spadł o 79 tys. t i wynosił 290 tys. t.



przyczem najpoważniej zmniejszyły się wysyłki do Szwecji i Danii, a w mniejszym stopniu do pozostałych państw tej grupy rynków. Eksport na rynki zachodnio-europejskie utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca; spadek wysyłek do Holandji i Francji został skompensowany wzmocnionymi wysyłkami do Irlandji i Belgji. Wzrost wywozu na rynki południowo-europejskie został spowodowany głównie zwiększonymi wysyłkami do Włoch wskutek korzystnego kształtowania się frachtów morskich. Ilość wywiezionego węgla okrętowego spadła o 6 tys. t i wynosiła 16 tys. t. ównież zmniejszyły się wysyłki do W. M. Gdańska o 4 tys. t i wynosiły 20 tys. t.

Udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie w lutym w porównaniu ze styczniem przedstawiał się następująco (w %)-ach):

	Styczeń	Luty
Rynki środkowo-europejskie . . . . .	16:54	15:08
" skandynawskie . . . . .	46:11	39:41
" bałtyckie . . . . .	0:85	0:95
" zachodnio-europejskie . . . . .	18:00	20:11
" południowo-europejskie . . . . .	11:56	17:39
" pozaeuropejskie . . . . .	1:34	2:17
Węgiel okrętowy . . . . .	2:68	2:17
W. M. Gdańsk . . . . .	2:02	2:72
Razem:	100:00	100:00

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła w lutym przy 23 dniach roboczych ok. 32 tys. t, a zatem spadła o ok. 1 tys. t w porównaniu ze styczniem. Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła ok. 26 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 6 tys. t.

Przeładunek w portach w miesiącu sprawozdawczym spadł o 85 tys. t i wyniósł 591 tys. t, przyczem przeładunek w Gdańsku wyniósł 257 tys. t, t. j. o 75 tys. t mniej w porównaniu ze styczniem, a w Gdyni spadł o 10 tys. t i wyniósł 334 tys. t.

## PRZEMYSŁ NAFTOWY

**PRZEMYSŁ NAFTOWY W STYCZNIU 1933 R.** — Wydobycie ropy w styczniu r. b. wynosiło 4806 cyst. brutto. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła zatem 155 cyst. brutto, wobec 156 cyst. w grudniu.

Wyniki robót wiertniczych były więcej niż zadowalające. Na wiercono nową znaczną produkcję gazową w wysokości około 200 m<sup>3</sup> na minutę w otworze „Polmin IV” kopalni „Eugenjusz” w Gelsendorfie. Produkcja przysła z głęb. 775 m. Ciśnienie gazu na głowicy przy zamkniętym otworze dochodzi do 58 atm. Gaz jest zupełnie suchy. Z innych dowień, posiadających większe znaczenie dla polskiego kopalnictwa naftowego, należy wymienić dowień w Rajskim. W dn. 7/1 w głęb. 394 m w warstwach krośnieńskich nawiercono samoczynną produkcję niebywale wysoką, jak na Rajskie, bo 10 t na dobę. Z innych dowień większe uzyskano w Tustanowicach w otworach: „Statelands XXVI” na głęb. 824 m z wydajnością 12 t dziennie, „Emigesta” z 13 m<sup>3</sup> gazów na minutę. Poza tem dowień, bądź pogłębiono otwory: w Krygu („Elzbieta VI” — do głęb. 495 m z prod. 3 t na dobę i „Nagroda IV” do głęb. 212 m z prod. 1,2 t), Libuszy („Adam CL” do 275 m z wydajnością 0,5 t na dobę), Turzempolu („Nadgrabcem XII” 341 m o wydajności 0,4 t), Mokrem („Stefan V” 492 m — o wydajności 0,3 t) i w Klimkówce („Minka VIII” 575 m — o wydajności 0,9 t).

Pionierski otwór „Minister Kwiatkowski”, dalej tworzącą sypły, pomimo dławienia produkcji dyszą, przy dość nieregularnej samoczynnej produkcji w ciągu stycznia dostarczył około 200 t ropy.

Metoda odbudowy ciśnienia złoża dawała dalej pomyślne wyniki w Schodnicy, Lipinkach i Potoku. Niemniej dodatnie wyniki spodziewane są w sąsiadującym ze Schodnicą Uryczu, gdzie w styczniu uruchomiono nową instalację.

Do bardzo ważnych wydarzeń należy dość rozpoczęcia wiercenia jeszcze jednego otworu systemem Rotary w Siechowej.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, wynosiła 4<sub>0</sub> zamiast 3<sub>8</sub> w grudniu r. ub.

Ekspedycja ropy do rafinerji wynosiła 4628 cyst., wobec 4645 cyst. w grudniu.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, osiągnęły ilość 2890 cyst. (w grudniu 2862 cyst.).

Ceny ropy pozostały w wysokości niezmięionej, stanowiąc dla ropy bruttoj, zakupywanej przez Polmin, 1511 za cysternę 10-tonnową loco zbiorniki.

W ruchu wiertniczym nie zaszły większe zmiany. Ilość otworów świdrowych w wierceniu wynosiła 94 zamiast 96 w grudniu r. ub. Zgłoszono tylko jedną kopalnię w Ceniowie

### Produkcja i obrót ropą — w styczniu 1933 r. (w cysternach)

MIESIĄC I ROK	JASŁO i KRAKÓW				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Grudzień 1932	832	6	859	291	3 714	193	3 482	2 411	317	7	304	160	4 863	206	4 645	2 862
Styczeń 1933	819	7	793	313	3 680	176	3 531	2 511	307	6	304	156	4 806	189	4 628	2 980

### Produkcja i zużycie gazów ziemnych — w styczniu 1933 r. (w tys. m<sup>3</sup>)

MIESIĄC I ROK	J A S Ł O				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Grudzień 1932	8 067	2 304	5 404	359	28 624	11 032	17 436	156	4 124	2 820	797	507	40 815	16 156	23 637	1 022
Styczeń 1933	8 665	2 279	5 955	431	29 806	10 668	19 000	138	4 284	2 772	1 012	500	42 755	15 719	25 967	1 069

### Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów — w styczniu 1933 r.

MIESIĄC I ROK	L i c z b a o t w o r ó w															Ilość otworów produktowych	Przeciętna dzienna produkcja otworów — w kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłączone gazowe	Samopłynące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstruk.	Likwidacja	Razem			
			Produktywne	Bez produkcji	Razem												
Grudzień 1932	13	11	37	59	96	21	169	13	273	2 072	372	20	18	3 078	2 767	567	
Styczeń 1933	12	12	40	54	94	28	186	15	272	2 075	363	18	15	3 090	2 766	565	



obok DUBY w pow. Dolina. Ponadto uruchomiono nową kopalnię w Treczy. Nowe otwory rozpoczęto wiercić: w Woli Sękowej, Równem, Torosówce, Rostokach, Wójtowej, Krygu, Mrażnicy, Paszowej i Schodnicy. Razem rozpoczęto wiercić 9 otworów (w grudniu r. ub. 11). Nieco większe zainteresowanie, a nawet ruch terenowy, daje się zauważyć w Mrażnicy w okolicy ostatniego dowieńczenia kopalni „Bohdan”. O tereny tych okolic rozpoczęły się już pertraktacje, w zamiarze rozpoczęcia nowych wierceń. Głębokość ważniejszych wierceń pionierskich wynosiła: w Orowie 1678 m przy słabych śladach gazów, w Rachiniu 808 m i Potoku Czarnym 810 m.

Liczba robotników na kopalniach ropy i gazów ziemnych zmniejszyła się do 8493 osób, zamiast 8590 w grudniu.

Wydobycie gazów w ziemnych wynosiło przeciętnie dziennie 1379 tys m<sup>3</sup> wobec 1316 tys. m<sup>3</sup> w grudniu. Manko gazowe pozostało bez większych zmian, osiągając 2% produkcji brutto. Cena gazu ziemnego w rejonie boryslawskim ustalona

została na 4,92 za 1 m<sup>3</sup>. W rejonie jasielskim płacono 6 bez tłoczenia.

W styczniu 1933 r. było czynnych 29 rafinerii nafty, które zatrudniały ogółem 3715 robotników i majstrów (w grudniu r. ub. 3831). Z tej liczby 3681 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 628 robotników.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 46 111 t (w r. ub. przec. mies. 45 405 t). Przerobiono ropy boryslawskiej (standard) 33 052 t, specjalnej małoparafinowej 5 709 t, specjalnej bezparafinowej 7 350 t. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła 9 009 t (w grudniu r. ub. 8 417 t).

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 42 380 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 8,1% (przeciętnie w 1932 r. 7,8%).

#### Produkcja i obrót produktami naftowymi — w styczniu 1933 r. (w tonnach)

P r o d u k t	Wytwór- czość z przeróbki ropy	Wysyłka do spo- życia w kraju	Zapotrzeb. własne rafinerii	Eksport	Wymiana między- rafinerijna		Import	Z a p a s y	
					wysyłki	przywóz		w dn. 1/I 1933	w dn. 31/I 1933
Benzyna . . . . .	7 618	4 252	130	2 029	262	3 387	—	14 883	19 215
Nafta rafinowana . . . . .	15 257	14 975	4	1 084	7	—	—	4 338	3 525
„ destylowana . . . . .	— <sup>1)</sup>	17	—	3 712	—	—	—	13 644	7 939
Olej gazowy . . . . .	9 851	4 474	572	3 293	59	59	—	10 873	12 385
„ opałowy z destyl. rozkt. . . . .	122	202	26	—	—	—	—	1 098	992
Oleje smarowe . . . . .	6 738	2 817	491	2 803	38	37	48	44 891	45 565
Smary stałe . . . . .	157	125	4	2	—	—	—	565	591
Parafina . . . . .	2 396	559	—	1 794	—	1	—	4 686	4 730
Świece . . . . .	7	—	—	—	—	—	—	6	13
Asfalt . . . . .	1 635	99	945	900	3	3	—	16 525	16 216
Koks . . . . .	704	340	419	200	62	72	—	1 342	1 097
Produkty uboczne . . . . .	289	48	701	—	—	456	—	958	954
Ropał, gudron i pozostałości . . . . .	1 779	215	1 061	140	—	—	—	26 927	27 290
Olej parafinowy . . . . .	— <sup>2)</sup>	367	—	—	417	720	—	36 209	33 511
Gacz . . . . .	437	—	—	—	24	24	—	3 259	3 696
Ogółem:	42 380	28 490	4 353	15 957	872	4 759	48	180 204	177 719

#### Eksport do poszczególnych krajów — w styczniu 1933 r. (w tonnach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna		Nafta		Olej gazowy	Oleje smar.		Parafina	Świece	Asfalt	Koks	Wazelina, sma- ry stałe, mydło naftowe	Półprodukty <sup>3)</sup>	Pozostałości destylacyjne <sup>4)</sup>	Razem
	rektyfikow.	surowa	rafinowana	destylow.		rafinowane	destylow.								
Anglia . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	137	—	—	—	—	—	—	137
Austria . . . . .	67	—	254	1	171	70	—	25	—	10	—	—	—	—	598
Czechosłowacja . . . . .	260	736	—	3 362	—	28	109	10	—	63	97	1	—	—	4 666
Dania . . . . .	169	—	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	184
Francja . . . . .	38	—	—	349	430	—	—	15	—	—	—	—	—	—	832
Grecja . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	77	—	—	—	—	—	—	77
Jugosławia . . . . .	11	—	—	—	—	15	—	76	—	—	—	—	—	—	102
Luksemburg . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	—	—	15
Łotwa . . . . .	—	—	136	—	41	15	—	—	—	—	—	—	—	4	196
Niemcy . . . . .	13	—	—	—	—	31	—	101	—	748	103	—	—	—	996
Rumunia . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Szwajcaria . . . . .	—	—	—	—	1 549	15	—	25	—	—	—	—	110	—	1 699
Szwecja . . . . .	81	—	—	—	—	116	—	—	—	—	—	—	—	—	197
Węgry . . . . .	—	—	—	—	—	15	—	27	—	—	—	—	—	—	42
Włochy . . . . .	67	—	14	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	92
Razem:	706	736	404	3 712	2 191	331	109	493	—	836	200	2	110	4	9 834
Gdańsk loco . . . . .	227	—	98	—	472	1 299	20	529	—	36	—	—	26	—	2 707
Gdańsk tranzyt . . . . .	360	—	582	—	630	1 044	—	772	—	28	—	—	—	—	3 416
Ogółem:	1 293	736	1 084	3 712	3 293	2 674	129	1 794	—	900	200	2	136	4	15 957

<sup>1)</sup> Potrącono 1 976 t, wziętych z zapasów do rafinerii.

<sup>2)</sup> „ 2 634 t. „ „ do dalszej przeróbki.

<sup>3)</sup> Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

<sup>4)</sup> Ropał, gudron, pozostałości z ropy bezparafinowej.



konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 32 843 t (w tem własne spożycie rafinerji 4 353 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafinerji):

	Styczeń 1933	Styczeń 1932	Przec. mies. 1932
Benzyna . . . . .	4 252	6 335	5 930
Nafta . . . . .	14 992	16 344	10 106
Oleje gazowy i opałowy . . . . .	4 676	4 393	4 438
" smarowe . . . . .	2 817	2 432	2 821
Parafina . . . . .	559	656	656

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafinerji, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 15 957 t, czyli był mniejszy niż przeciętny eksport miesięczny w 1932 r. (18 527 t). Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Styczeń 1933	Przec. mies. 1932
Benzyna . . . . .	2 029	5 096
Nafta . . . . .	4 796	3 775
Oleje gazowy i opał. . . . .	3 293	4 102
" smarowe . . . . .	2 803	2 664
Parafina . . . . .	1 794	1 691

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/II 1933	1/I 1933	1/II 1932
Benzyna . . . . .	19 215	14 883	24 656
Nafta . . . . .	11 464	17 982	19 035
Oleje gazowy i opałowy . . . . .	13 377	11 971	19 315
Oleje smarowe . . . . .	45 565	44 891	45 256
Parafina . . . . .	4 730	4 686	5 238
Inne produkty . . . . .	83 368	85 791	100 467
Razem:	177 719	180 204	213 967

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny wynosiły około \$ 450 za cysternę 10-tonnową. Produkcja gazoliny wynosiła w styczniu 3 527 t (w grudniu 3 580 t). Z ogólnej ilości 42 755 tys m<sup>3</sup> gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 21 314 tys. m<sup>3</sup>, czyli 49,8%. Ze 100 m<sup>3</sup> przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 16,5 kg gazoliny (w 1932 r. przec. 15,5 kg). Do rafinerji nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej — 3 251 t gazoliny.

W ruchu było 23 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 326 robotników.

**KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W STYCZNIU 1933 R.** — Wydobyte wosku ziemnego w styczniu r. b. wynosiło, jak w grudniu, 67 t. Wyeksportowano do Niemiec 50 t (w grudniu 76 t). Zapasy wosku, zamagazynowanego na kopalniach, wynosiły 106 t, wobec 90 t w grudniu. Ceny wosku ziemnego, zależnie od gatunku, pozostały bez zmiany w wysokości zł 360 ÷ 125 za 100 kg. Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach i w topiarniach, wynosiła 442 osób wobec 439 osób w grudniu r. ub.

## ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

**PRACE NAD PODNIENIEM SADOWNICTWA.** — W Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych odbyła się dn. 6/II r. b. konferencja w sprawach podniesienia produkcji sadowniczej w Polsce z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych i ogrodniczych, izb rolniczych, P. I. N. G. W. oraz przedstawicieli praktycznego sadownictwa.

Tematem obrad były zagadnienia: rejonizacji produkcji sadowniczej w Polsce, organizacji opieki fachowej nad sadami, przechowywania, standaryzacji i zbytu owoców, wreszcie, organizacji doświadczałnictwa sadowniczego.

Główne wytyczne pracy w zakresie racjonalizacji produkcji sadowniczej zostały ustalone na poprzedniej naradzie, odbytej w Ministerstwie w styczniu 1931 r. Wyłoniono wówczas Komisję Pomologiczną przy Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie, której jednym z zadań było ustalenie odpowiednich doborów handlowych odmian drzew owocowych dla poszczególnych województw. Ustalenie właściwych doborów odmian okazało się niezbędnym wobec wymarżenia znacznej ilości drzew owocowych w całym kraju w zimie 1928/29 r., co nastąpiło w dużej mierze wskutek niedostawiania większości uprawianych odmian do warunków klimatycznych poszczególnych okolic.

W wyniku 2-letniej pracy Komisja Pomologiczna ustaliła powyższe doборы, które zostaną podane do powszechnej wiadomości w bieżącym okresie wiosennym. Obejmują one ważniejsze odmiany handlowe jabłoni, grusz, śliw, wiśni i czereśni, dostatecznie wypróbowane i polecane przez Komisję do szerszej uprawy. Dobory te mają narazie charakter tymczasowy i będą w dalszym ciągu uzupełniane w miarę pogłębiania prac badawczych Komisji.

Następnym etapem pracy Komisji Pomologicznej będzie ustalenie zasad i planu rejonizacji produkcji sadowniczej w Polsce z uwzględnieniem odpowiedniego doboru gatunków i odmian drzew owocowych dla poszczególnych rejonów.

Dane, dotyczące stanu sadownictwa oraz udawania się poszczególnych odmian w różnych okolicach kraju, Komisja zbiera przy pomocy podkomisji lokalnych (prowincjonalnych), organizowanych przez członków Komisji, oraz przy pomocy specjalnego inspektora, prowadzącego badania w terenie według odpowiedniej instrukcji. Koszty, związane z powyższymi pracami Komisji Pomologicznej, są pokrywane z zasiłków Min. Rolnictwa i Ref. Roln.

W celu pogłębienia dotychczasowych badań stanu sadownictwa oraz zakończenia zaprojektowanych prac konferencja wypowiedziała się za przedłużeniem ustalonego na poprzedniej naradzie okresu pracy Komisji Pomologicznej na dalsze 3-letnie, licząc od 1934 r.

W dyskusji nad zasadami rejonizacji wytwórczości sadowniczej w Polsce podkreślono znaczenie badań florystycznych celem wykreślenia rejonów fizjograficznych, mogących posłużyć za podstawę przy rozważaniu zagadnienia omawianej rejonizacji. Do tego potrzebna jest jednak sieć należycie rozmieszczonych placówek, które mogłyby przeprowadzić odpowiednie obserwacje fenologiczne i meteorologiczno-ekologiczne.

Ważnym przyczynkiem do zagadnienia rejonizacji są już istniejące ośrodki produkcji sadowniczej, stan wiące większe skupienia sadów. Ośrodki takie powstały nietylko pod wpływem korzystnego położenia gospodarczego (bliskość rynków zbytu), lecz głównie dzięki odpowiednim dla rozwoju sadownictwa warunkom przyrodniczym, a więc warunkom gleby i klimatu. Dlatego też winny one być wzięte pod uwagę, jako wytyczne w pracach Komisji nad ustaleniem rejonów sadowniczych.

Większą uwagę poświęcono również sprawie organizacji opieki fachowej nad sadami. Z powodu braku należytego uświadomienia wśród ogółu rolników co do zasad racjonalnego prowadzenia sadów, większość tych sadów znajduje się w stanie opłakanym. Są one przeważnie zbyt gęsto zagęszczone i zapuszczone. Ziemia pod drzewami zazwyczaj nie jest uprawiana i nawożona, lecz pozostaje zadarniona, co w naszych warunkach klimatycznych, przy miernej ilości opadów w ciągu roku, nie sprzyja rozwojowi drzew. Drzewa są pozbawione najniezbędniejszych zabiegów pielęgnacyjnych, wskutek czego cierpią nadmiernie od rozmaitych chorób i szkodników roślin. Jedną z głównych przyczyn niskich plonów owoców, cechujących większość naszych sadów, jest niestosowanie przez ogół posiadaczy sadów środków zaradczych przeciwko powyższym chorobom i szkodnikom.

W powyższych warunkach odsetek owoców zdrowych i nieuszkodzonych, nadających się do handlu, jest znikomym. Traci na tem producent, gdyż sad przynosi mu dochód minimalny, traci również Państwo, gdyż musi pokrywać niedobór owoców krajowych importem ich z zagranicy, z krajów o wyższej kulturze sadowniczej.

Nietylko więc małą powierzchnią sadów i nieodpowiednim doбором odmian drzew owocowych tłumaczy się niski stan produkcji owoców w Polsce, lecz przedewszystkiem nieracjonalnym prowadzeniem sadów i zaniedbaniem ich higieny, co wynika z braku umiejętności, jaką wykazuje przeciętny rolnik w tym zakresie. Dając więc do podniesienia wytwórczości sadowniczej, trzeba przedewszystkiem nauczyć rolników, posiadających sady, jak należy je prowadzić i eksploatować. Zadanie to wraz z całokształtem pracy społecznej w rolnictwie spada obecnie na izby rolnicze, które w programie swoim będą mu-



siały uwzględnić również sprawę organizacji opieki, fachowej nad sadami.

Zebrani wypowiedzieli się za koniecznością zwrócenia większej niż dotychczas uwagi na powyższe zagadnienie. Należałoby przede wszystkim rozwinąć w tym kierunku odpowiednią propagandę celem oświadczenia zainteresowanych co do potrzeby i sposobów walki ze szkodnikami i chorobami drzew owocowych oraz należytego prowadzenia sadów. W akcji tej winny wziąć udział izby rolnicze, szkoły rolnicze i ogrodnicze, stacje ochrony roślin, a także w miarę możliwości szkoły powszechne oraz dobrowolne zrzeszenia rolnicze i ogrodnicze.

Pożądanym byłoby wydanie odpowiednich instrukcji, które służyłyby personelowi, prowadzącemu omawianą akcję w terenie — jako wytyczne w pracy. W braku instruktorów ogrodniczych, należałoby również dążyć do odpowiedniego doszkolenia w zakresie sadownictwa instruktorów rolnych, którzy, przebywając stale w terenie, mogliby udzielać niezbędnych porad i wskazówek. Do krzewienia kultury sadowniczej, należałoby wykorzystać również oświatę pozaszkolną, a przede wszystkim akcję konkursów przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej — w kierunku pielęgnacji sadów.

Propaganda winna być prowadzona drogą odczytów radiowych, publikacji na tematy aktualne, ogłaszanych w prasie fachowej i codziennej, wydawnictwa plakatów i ulotek, wreszcie — kursów i pokazów zwalczania chorób i szkodników roślin w sadach. W zakresie tym szerszą działalność musiałyby rozwinąć przede wszystkim stacje ochrony roślin.

Ustalanie ogólnego planu pracy nad podniesieniem sadownictwa oraz koordynowanie działalności poszczególnych instytucji w tym zakresie musiałyby odbywać się na zjazdach przedstawicieli sfer sadowniczych, zwoływanych periodycznie przez Ministerstwo.

W wyniku dyskusji nad zagadnieniem organizacji zbytu owoców wyprowadzono szereg konkretnych wniosków.

Dla usprawnienia handlu owocami niezbędną rzeczą jest opracowanie norm standaryzacyjnych zarówno owoców, jak i opakowania. Powyższe normy winny być traktowane jako standardy dobrowolne. Wypracowanie tych norm należy powierzyć Komisji Standaryzacyjnej przy Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, która musiałaby wykonać tę pracę w ciągu 2 lat.

Należy dążyć również do tworzenia organizacji handlowych producentów, bądź w formie spółdzielni, bądź też w formie dobrowolnych zrzeszeń producentów, które podejmowałyby sprzedaż owoców na zasadach komisowych. Organizacje te musiałyby przeprowadzać sortowanie i pakowanie owoców we własnym zakresie. Wskazane byłoby wypracowanie planu wzorowych przechowań na owoce, odpowiednich zarówno dla większych gospodarstw sadowniczych, jak i dla spółdzielni, zajmujących się zbytem owoców.

W celu wzmożenia spożycia owoców należałoby wszcząć odpowiednią propagandę, która musiałaby być prowadzona przede wszystkim w okresie największej podaży owoców.

Dążąc do ujednostajnienia form organizacyjnych w doświadczalnictwie, Ministerstwo projektuje przyłączenie Sadowniczej Komisji Doświadczalnej, utworzonej na poprzedniej konferencji sadowniczej — do Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie przy P. I. N. G. W. w Puławach w charakterze osobnej sekcji. Szczegółowy plan pracy Sadowniczej Sekcji Doświadczalnej zostanie ułożony na pierwszym jej zebraniu, które Ministerstwo zamierza zwołać w najbliższym sezonie wiosennym po uprzednim porozumieniu się z P. I. N. G. W. w Puławach.

Założenie w najbliższym czasie chociażby niewielkiej liczby sadów doświadczalnych oraz pomologicznych nie jest możliwe z powodu braku odpowiednich środków. Pierwszą czynnością Sekcji musiałoby być zarejestrowanie wszystkich instytucji i obiektów, na terenie których można byłoby podjąć pewne obserwacje i badania w zakresie doświadczalnictwa sadowniczego.

J. J.

St. K.

**SPOŻYCIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH.** — Jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych w Polsce jest kwestia używania nawozów sztucznych w rolnictwie. Bez nich nie może być mowy o intensyfikacji rolnictwa lub nawet o utrzymaniu go na dotychczas osiągniętym poziomie. Od 1929 r. zużycie nawozów sztucznych maleje. Plany upraw rolniczych spadają. Traci na tem również przemysł nawozów sztucznych, który zaczął się szybko rozwijać na naszym terenie. W ostatnich

jednak latach, straciwszy wielu odbiorców, musiał ograniczyć swoją produkcję. Powyższe ilustruje najlepiej następujące zestawienie (dane Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie) konsumpcji nawozów sztucznych w Polsce:

	Tonn składników pokarmowych	Wartość tys. zł	Wskaźnik (1927/28=100)
1927/28	180 038 <sup>0</sup>	205 624	100
1928/29	243 092 <sup>3</sup>	269 099	135
1929/30	167 750 <sup>3</sup>	183 775	93
1930/31	95 629 <sup>7</sup>	98 537	53
1931/32	72 093 <sup>8</sup>	67 573	40
1932/33	72 093 <sup>8</sup> <sup>1)</sup>	65 851 <sup>2)</sup>	40

Konsumpcja nawozów sztucznych w 1931/32 r. spadła w stosunku do 1927/28 r. o 60%, a w stosunku do okresu największego nasilenia w 1928/29 r. — o 71%. Jednocześnie wydatki rolnictwa na ten cel zmniejszyły się do minimum. Utrzymując swoją konsumpcję z 1931/32 r. w roku bieżącym, wydałoby ono na nawozy sztuczne już tylko 29 ÷ 32% tego, co wydawało w latach: 1927/28 i 1928/29. Zmniejszenie tych wydatków w rolnictwie nastąpiło wskutek silnych redukcji cen, dokonanych przez państwowe fabryki, produkujejące nawozy azotowe i potasowe (Chorzów, Mościce, Kałusz).

Przeciętne koszty składników pokarmowych, zawartych w nawozach sztucznych (za 1 tonnę):

	Dla wszystkich składników		Azot:		Fosfor:		Potas:	
	zł	wskaźnik	zł	wskaźnik	zł	wskaźnik	zł	wskaźnik
1927/28	1 142	100 <sup>0</sup>	2 885	100 <sup>0</sup>	858	100 <sup>0</sup>	476	100 <sup>0</sup>
1928/29	1 107	96 <sup>9</sup>	2 343	81 <sup>2</sup>	947	106 <sup>6</sup>	522	109 <sup>6</sup>
1929/30	1 096	96 <sup>0</sup>	2 058	71 <sup>3</sup>	996	112 <sup>2</sup>	537	112 <sup>8</sup>
1930/31	1 030	90 <sup>2</sup>	1 904	66 <sup>0</sup>	883	99 <sup>4</sup>	511	107 <sup>4</sup>
1931/32	937	82 <sup>0</sup>	1 804	62 <sup>5</sup>	675	76 <sup>0</sup>	524	110 <sup>1</sup>
1932/33	913	79 <sup>9</sup>	1 617	56 <sup>0</sup>	748	84 <sup>2</sup>	470	98 <sup>7</sup>

Bardzo silnie spadły w cenie nawozy azotowe, bo koszt składnika pokarmowego w nich zmniejszył się o 44%. Na wysokim natomiast poziomie utrzymały się ceny nawozów potasowych. Rosły one nawet w dobie kryzysu. Dopiero rok bieżący zmusił do większej ich redukcji, powodując spadek w stosunku do roku ubiegłego o 11<sup>4</sup>%. Fosfor stał się w r. b. droższym o 8<sup>2</sup>% niż w r. ub.

Jak się przedstawiają zużycie i koszty poszczególnych nawozów — podaje następujące zestawienie:

(p. tablicę na str. 314)

Szczególne zmniejszenie konsumpcji w ostatnich latach nastąpiło w dziedzinie soli azotowych. Konsumpcja azotniaku stanowi zaledwie dwadzieścia kilka procent konsumpcji w 1927/28 r. Liczby spożycia podniosły się jedynie dla saletrzaku i saletry krajowej.

Co do kosztów nabycia, to zmalały one silniej dla nawozów azotowych niż dla potasowych i fosforowych. Ceny ostatniego typu nawozów, a szczególnie tomasyny, w początkowych okresach kryzysu nie tylko nie obniżyły się, ale nawet rosły. To samo da się powiedzieć i o krajowych solach potasowych.

Dane powyższe, zebrane przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, podają koszty nawozów sztucznych, obliczone w ten sposób, że do ceny towaru dodawano przeciętne koszty przewozu w całej Polsce, wyprowadzając je podług specjalnych kluczy, skonstruowanych na zasadzie rozpowszechnienia nawozów sztucznych w poszczególnych dzielnicach i województwach.

<sup>1)</sup> W 1932/33 r. przyjęto, spożycie także same, co i w 1931/32 r.

<sup>2)</sup> Liczba orientacyjna.







## H A N D E L

## HANDEL ZAGRANICZNY

**EKSPORT TRZODY I PRZETWORÓW MIĘSNYCH W IV KWARTALE 1932 R.**

— W ciągu ostatniego kwartału 1932 r. ostatni wolny odcinek naszego eksportu handlowego — Anglja — został objęty reglamentacją przywózową, wskutek czego cały eksport trzody chlewnej i przetworów mięsnych podlega obecnie reglamentacji takiego lub innego rodzaju. Przez wprowadzenie kontyngentu bekonowego w Anglji zahamowany został dalszy wzrost polskiego przemysłu bekonowego, a tem samem postawiona została tama, ograniczająca ekspansję hodowli trzody w Polsce. Coprawda wstępujemy obecnie w okres zmniejszającego się pogłowia trzody chlewnej w Polsce, jak i zagranicą, czego pewnem odzwierciedleniem są już liczby eksportu polskiego za rok 1932, który był mniejszy niż w 1931 r., ale jeszcze był większy niż w 1930 r. Fakt wprowadzenia kontyngentu bekonowego w Anglji zaciążył nad eksportem trzody z Polski, gdyż objął przeszło 85% całego eksportu.

Eksport żywej trzody chlewnej w IV kwartale 1932 r. wykazał pewne zmniejszenie w stosunku do kwartału poprzedniego z powodu zmniejszonych wywozów nadkontyngentowych do Austrii z końcem listopada i w grudniu. Eksport żywca dał rezultat następujący (sztuk):

I kwartał 1932 . . . . .	35 222
II " " " . . . . .	26 719
III " " " . . . . .	64 052
Październik . . . . .	21 632
Listopad . . . . .	17 981
Grudzień . . . . .	13 768
IV kwartał 1932 . . . . .	53 381
1932 . . . . .	179 202
1931 . . . . .	345 987
1930 . . . . .	653 659

W ciągu IV kwartału 1932 r. wywieziono 48 536 szt. do Austrii, 3 319 szt. do Czechosłowacji i 1 526 szt. do Włoch. Przez cały 1932 r. eksport do poszczególnych krajów wynosił (sztuk):

	1932	1931	1930
Austria . . . . .	158 124	311 914	337 354
Czechosłowacja . . . . .	14 646	24 773	315 549
Włochy . . . . .	2 012	1 184	—
Grecja . . . . .	4 418	520	—
Z. S. R. R. . . . .	—	7 270	—
Hard-Fussach (ubój tranzytowy do Francji) . . . . .	—	9 326	—

Eksport trzody bitej był w IV kwartale nieco większy niż w III kwartale 1932 r. dzięki niewielkiemu wywozowi do Francji. Wynosił on (sztuk):

I kwartał 1932 . . . . .	3 436
II " " " . . . . .	3 837
III " " " . . . . .	4 143
Październik . . . . .	1 314
Listopad . . . . .	1 275
Grudzień . . . . .	2 025
IV kwartał 1932 . . . . .	4 614
1932 . . . . .	16 102
1931 . . . . .	191 304
1930 . . . . .	116 860

W ciągu IV kwartału wywieziono 3 918 szt. świń do Austrii, 696 szt. do Francji. Eksport bitych świń w ciągu całego 1932 r. kierował się do krajów następujących (sztuk):

	1932	1931	1930
Austria . . . . .	13 677	95 047	106 684
Czechosłowacja . . . . .	596	86 703	9 634
Francja . . . . .	1 757	9 554	542

Eksport bekonów w IV kwartale r. ub. był dość znacznie zmniejszony z powodu katastrofalnego spadku cen w Anglji w październiku i listopadzie oraz wskutek ograniczenia wywozu przez Anglję od dn. 22. XI. Eksport ten kształtował się w sposób następujący:

	q	sztuk świń
I kwartał 1932 . . . . .	162 239	295 000
II " " " . . . . .	124 746	226 800
III " " " . . . . .	154 380	280 600
Październik . . . . .	35 075	63 800
Listopad . . . . .	43 396	78 900
Grudzień . . . . .	34 621	62 900
IV kwartał 1932 . . . . .	113 092	205 600
1932 . . . . .	554 457	1 008 000
1931 . . . . .	552 081	920 100
1930 . . . . .	245 665	409 500

Zmniejszył się również eksport szynek wskutek tych samych przyczyn, co i eksport bekonów. Eksport ten wynosił:

	Peklo- wane	Wę- dzone	W pusz- kach	R a z e m	sztuk świń
	q	q	q	q	
I kwartał 1932 . . . . .	19 746	117	273	20 136	40 300
II " " " . . . . .	21 856	137	344	22 337	44 600
III " " " . . . . .	19 736	82	166	19 984	39 900
Październik . . . . .	4 004	52	35	4 091	8 180
Listopad . . . . .	6 137	28	22	6 187	12 400
Grudzień . . . . .	3 941	38	57	4 036	8 070
IV kwartał 1932 . . . . .	14 082	118	114	14 314	28 650
1932 . . . . .	75 420	454	897	76 771	153 450
1931 . . . . .				80 412	161 000
1930 . . . . .				36 242	72 500

Oczywiście, eksport kierował się głównie do Anglji, dokąd wywieziono w ciągu IV kwartału 1932 r. 13 939 q szynek, poza tem 222'3 q skierowano do Belgii, 128'6 q do Austrii oraz bardzo drobne ilości do Francji, Indyj Brytyjskich, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Afryki.

Stosunkowo dosyć znaczne zwiększenie wykazał eksport wędlin, a to z 2 głównie przyczyn: wywozu do Stanów Zjednoczonych oraz przetworów peklowanych (krajowego bekonu) do Anglji. Poza temi dwoma pozycjami większego ożywienia w dziedzinie eksportu wędlin nadal nie było. Wywóz wędlin wynosił:

	q	szt. świń
I kwartał 1932 . . . . .	833	1 600
II " " " . . . . .	336	700
III " " " . . . . .	320'0	650
Październik . . . . .	122'3	250
Listopad . . . . .	229'3	460
Grudzień . . . . .	447'3	900
IV kwartał . . . . .	798'9	1 610
1932 . . . . .	2 288'5	4 560
1931 . . . . .	2 509'5	4 900
1930 . . . . .	889'8	1 800

Z powyższych ilości wywieziono w IV kwartale 1932 r. do Anglji 385'0 q, do Stanów Zjednoczonych 229'9 q, do Austrii 127'9 q, do Afryki 29'5 q oraz drobne ilości do Belgii, Francji, Włoch.

Zestawienie ogólnego eksportu trzody chlewnej i przetworów wieprzowych w przeliczeniu na sztukę świń daje następujący obraz (sztuk świń):

	I kwartał	II kwartał	III kwartał	IV kwartał	Cały 1932 r.
Świnie żywe . . . . .	35 200 9'4%	26 700 8'8%	64 000 16'4%	53 400 18'2%	179 300 12'2%
" bite . . . . .	3 400 0'9%	3 800 1'3%	3 850 1'0%	4 600 1'6%	15 650 1'1%
Bekony . . . . .	295 000 78'5%	226 800 74'9%	280 600 72'1%	205 600 70'0%	1 008 000 74'1%
Szynki . . . . .	40 300 10'8%	44 600 14'8%	39 900 10'3%	28 600 9'7%	153 400 11'3%
Wędliny . . . . .	1 600 0'4%	700 0'2%	650 0'2%	1 600 0'5%	4 550 0'3%
Ogółem 1932: . . . . .	375 500 100%	302 600 100%	389 000 100%	293 800 100%	1 360 900 100%
1931 . . . . .	427 200	456 300	349 100	399 600	1 632 200
1930 . . . . .	251 700	266 400	324 000	412 600	1 254 700



W 1932 r. zarysowało się już znaczne zmniejszenie się eksportu ogólnego, które trwać będzie i nadal przez rok następny. Interesujące jest, że i udział Anglii w naszym eksporcie trzody chlewnej zaczyna wykazywać również stosunkowo zmniejszenie na korzyść Austrii. Ilustrują to kwartalne zestawienia udziału poszczególnych krajów w naszym eksporcie trzody chlewnej (w sztukach świń):

	I kwartał	II kwartał	III kwartał	IV kwartał	Cały 1932 r.
Anglia . . . . .	335 800	271 000	320 300	235 600	1 162 700
	89·4%	89·5%	82·3%	80·2%	85·4%
Austria . . . . .	26 900	28 200	65 100	52 500	172 700
	7·2%	9·3%	16·7%	17·9%	12·7%
Czechosłowacja	6 800	2 400	2 700	3 300	15 200
	1·8%	0·8%	0·7%	1·1%	1·1%
Inne kraje . . . . .	6 000	1 050	900	2 400	10 350
	1·5%	0·4%	0·3%	0·8%	0·8%

Natomiast rozwój eksportu do poszczególnych krajów w ciągu ostatnich 3 lat był następujący (w %):

	1930	1931	1932
Anglia . . . . .	38 0	66·1	85·4
Austria . . . . .	35·5	25·0	12·7
Czechosłowacja . . . . .	25·9	7·0	1·1
Inne kraje . . . . .	0·6	1·9	0·8

M. Pogorzelski

**MOŻLIWOŚCI HANDLU Z INDJAMI HOLENDERSKIEMI.** — Indie Holenderskie, o powierzchni łącznej blisko 2 mln. km<sup>2</sup> oraz około 63 mln. mieszkańców, odgrywają poważną rolę w gospodarce światowej.

Kraj ten, będąc wielkim importerem, jest równocześnie wielkim eksporterem produktów własnych, w postaci towarów kolonialnych wszelkiego rodzaju, ponadto kauczuku, kopy, włókien i t. p.

Indie Holenderskie importowały: w 1929 r. za zł 4·0 milj., w 1930 r. za zł 3·2 milj., i w 1931 r. za zł 2·2 milj., eksportowały zaś: w 1929 r. za zł 5·2 milj., w 1930 r. za zł 4·2 milj., i w 1931 r. za zł 2·7 milj. (wywóz bez złota, srebra, paczek pocztowych i bagaży okrętowych).

Holandia ugruntowała swój wpływ w Indiach Holenderskich, dzięki potężnej flocie handlowej, rozumnej polityce w stosunku do tubylców, zabezpieczając się jednocześnie przed akcją innych państw dzięki stosowaniu polityki „drzwi otwartych” dla wszystkich prowadzących bezpośredni handel z tym krajem.

Biorąc pod uwagę powyższe, można przypuszczać, że Polska mogłaby w kraju tym wywalczyć sobie niepoślednią pozycję bilansową, stosując metody handlu innych narodów oraz przestrzegając zwyczajów miejscowe.

Że tego rodzaju rezultat jest teoretycznie do osiągnięcia — wykazuje zestawienie procentowego udziału kilku najważniejszych państw-importerów w przywozie do Indii w okresie ostatnich 20 lat:

	1909 —13	1914 —18	1919 —23	1927	1928	1929	1930	1931
Holandia	32·49%	17·38%	21·76%	17·52%	18·12%	17·75%	16·75%	15·38%
Anglia	15·68%	17·86%	15·35%	12·31%	12·56%	11·04%	10·48%	7·95%
Niemcy	5·04%	1·28%	4·57%	9·31%	10·86%	10·91%	10·12%	9·38%
Stany Zjedn.	1·79%	8·30%	11·42%	10·76%	10·16%	12·40%	10·73%	9·33%
Singapore	17·89%	21·13%	14·15%	13·83%	11·64%	10·61%	10·96%	13·14%
Japonia i Formoza	1·25%	10·04%	9·77%	10·51%	9·88%	10·91%	12·05%	16·98%
Inne kraje	25·86%	24·00%	22·98%	25·76%	26·78%	26·38%	28·93%	27·84%

Widzimy przesuwanie się handlu Indii Holenderskich na wschód. Handel miejscowy, nie mogąc się dostosować do zmieniających warunków i sposobów konkurencji azjatyckiej oraz „nowych” kupców, pochodzących przeważnie z państw powojennych, jak Czechosłowacja, Węgry i t. p., nie poddał tej konkurencji.

Dzięki kryzysowi, a co za tem idzie zmniejszeniu się siły nabywczej ludności, w szczególności tubylców — ludność zwróciła większą uwagę na cenę niż na jakość. Spowodowało to konieczność szybkiego likwidowania zapasu towarów droższych. Trzymanie większych partii towarów stało się niebezpiecznym. Stan ten dał możliwość dostawcom azjatyckim, jako najbliższym Indii Holenderskich, na częste zaopatrywanie swych składów, oraz zachowanie elastyczności cen. W takich to warunkach straciła Holandia najpoważniejsze stanowisko handlowe na rynku Indii Holenderskich.

Producent polski może skutecznie rozpocząć konkurencję w wielu dziedzinach, gdyż wiadome jest, że towary polskie w niejednym wypadku sprzedawane są na rynku Indii Holenderskich jako towary z marką innych państw względnie jako towary pochodzenia niższego, sprzedawane bez marki.

Trzeba wchodzić na rynek własnie obecnie i działać tak, jak czyni np. Norwegja ze swoim mlekiem — zamiast zmniejszać wobec kryzysu ilości wwożone, zwiększa je systematycznie, sprzedając towar wysokiej jakości, a nieco taniej niż inni. Norwegja dzięki temu uzyskała najpoważniejszą pozycję wwozową artykułów mlecznych, właśnie w okresie największego kryzysu.

W zakresie możliwości eksportu polskiego do Indii Holenderskich — na czołowe miejsce wysuwają się 2 zasadnicze grupy: 1) artykuły spożywcze, wszelkiego rodzaju, łącznie z konserwami, wódkami i likierami; 2) wyroby włókiennicze i odzież gotowa. Niektóre inne grupy przemysłu polskiego mogą też znaleźć odbiorcę w Indiach Holenderskich, przy należytej organizacji handlowej, odpowiedniemu wyzyskaniu środków komunikacyjnych i wyzbyciu się pośrednictwa innych krajów.

Polskie firmy, które rozwinęłyby w Indiach Holenderskich swą działalność, mogą liczyć również na objęcie swą akcją handlową krajów sąsiednich, a przede wszystkim Singapore — na wzór tego, jak to czynią większe firmy holenderskie, angielskie, niemieckie i inne.

Z eksportem należałoby w każdym wypadku połączyć import towarów, które dotychczas sprowadza się z Indii Holenderskich za pośrednictwem innych państw.

H. Bleszyński

## HANDEL WEWNĘTRZNY

**KONFERENCJA KOMISJI HANDLOWEJ.** — W dn. 4/III r. b. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Pana Ministra Dr. F. Zarzyckiego oraz przy udziale P. Wiceministra Dr. F. Doleżala, P. Dyr. Kandla i przedstawicieli zainteresowanych resortów następna z kolei konferencja Komisji Handlowej, poświęcona sprawie przetargów i dostaw oraz sprawom socjalnym w handlu na obszarze Górnego Śląska.

Na konferencji tej zostały zreferowane tezy Komisji Handlowej w zakresie przetargów i dostaw, które sprowadzały się do następujących postulatów:

1. — Należy jak najszybciej unormować ustawowo całokształt dostaw i robót na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego, przyczem projekt rozporządzenia Rady Ministrów, który uregulować ma istotę sprawy, winien być podany szczegółowemu rozważeniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.

2. — Podtrzymując w całej rozciągłości dotychczasowe swe tezy, Komisja podkreśla w szczególności konieczność prawnego i faktycznego zrównania kupców z wytwórcami w dziedzinie przetargów i dostaw, jednak przy wyeliminowaniu jednostek, nie mających nic wspólnego z zawodem kupieckim, a obniżających na przetargach i dostawach ceny w sposób, dezorganizujący rynek, z bardzo poważną szkodą dla handlu i przemysłu zainteresowanych branż. W szczegółowej dyskusji zabierali głos przedstawiciele zainteresowanych resortów, rzeczoznawcy oraz członkowie Komisji Handlowej. Prawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się za przyjęciem następujących 2 zasad: dopuszczenia wszystkich dostawców do przetargów oraz traktowania równomiernie tych dostawców.

Zwrócono uwagę, że Dyrekcja Lasów Państwowych otrzymała niewspółmiernie do dostaw lasów prywatnych duże zamówienia, że dostawcą może być każdy, kto chce rzetelnie zarobić, że nie należy zatem kupca odsuwać od dostaw i przetargów, że winna być przyjęta zasada słusznej a nie najniższej ceny przy ustaleniu obstalunku oraz że terminy nie powinny być zbyt krótkie, ażeby nie powodowały w danym momencie przeciążenia poszczególnych wytwórców, pracujących na określone zamówienie. Zostało ponadto stwierdzone, że w najbliższej przyszłości będzie rozesłany przez Min. Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia wykonawczego o przetargach i dostawach do samorządu gospodarczego i wypowiedziana w tym



względnie opinia Związku Izb P. - H. będzie uważana za opinię Komisji Handlowej.

Zkolei zostały omówione sprawy socialne handlu na obszarze Górnego Śląska. Odośne tezy Komisji Handlowej sprowadzały się do następujących konkluzyj:

1) z uwagi na ujemne skutki, jakie pociąga za sobą istnienie nieodpowiedniej w stosunku do obecnej sytuacji gospodarczej taryfy płac pracowników handlowych na Śląsku oraz wobec tego, że nie posiada ona mocy powszechnie obowiązującej, zachodzi konieczność: a) poddania obecnie obowiązującej taryfy gruntownej rewizji; b) po dokonaniu rewizji nadania taryfie mocy powszechnie obowiązującej na obszarze Górnego Śląska; 2) wobec tego, że przepisy rozporządzenia o przyjmowaniu i wydalaniu pracowników w okresie demobilizacji gospodarczej w stosunku do handlu wogóle nie powinny być stosowane, należy — w wypadku gdyby wymienione rozporządzenie miało być nadal utrzymywane w mocy — autorytatywnie ustalić, że nie ma ono zastosowania do przedsiębiorstw handlowych.

Wymienione tezy zostały poddane szczegółowej dyskusji, doprowadzającej do pewnego uzgodnienia w łonie Komisji Handlowej.

M. Sz.

**RUCH CEN W STYCZNIU 1933 R.** — Obróty handlowe na rynku wewnętrznym skurczyły się w styczniu — jak zwykle po przedzimowo-świątecznym okresie normalnego ożywienia, które zresztą było w 1932 r. bardzo małe i krótkotrwałe. Rozpoczynający się zazwyczaj już w ciągu stycznia przygotowywaczy ruch do sezonu wiosennego w niektórych branżach (np. włókienniczej, odzieżowej i t. p.) zaznaczył się w r. b. niezwykle słabo. Jednak ogólna tendencja ku pewnej stabilizacji życia gospodarczego ujawniła się i w zakresie obrotów handlowych, które nie wykazały jakiegos dalszego ponadsezonowego poważniejszego spadku. Wskaźnik obrotów wekslowych, będący do pewnego stopnia ilustracją tendencji obrotów gospodarczych, wykazywał dość znaczny spadek (o ok. 12%), co jednak wiąże się częściowo z rozszerzeniem się transakcyj gotówkowych. Zato wskaźnik ładunków kolejowych wzrósł o jakieś 5%, nie dochodząc jednak do poziomu z miesięcy jesiennych.

Ciasnota na rynku pieniężnym nie ciąży już tak silnie na

obrotach handlowych, gdyż w II połowie r. ub. uległa odprężeniu, a dalszy postęp w tym kierunku nastąpił w styczniu: płynność uległa dalszej poprawie, wkłady wzrastały, wobec czego banki były nastawione na liberalniejszą, choć z drugiej strony w dalszym ciągu bardzo ostrożną, politykę kredytową. Ta ostrożność wywołana była utrzymującym się dużym stopniem niewypłacalności; poprawa pod tym względem trwała prawie przez cały rok 1932, ale pod koniec roku nastąpiło znów pewne pogorszenie; w styczniu poważniejszej zmiany nie było; odsetek weksli zaprotestowanych przez urzędy pocztowe zwiększył się nieco, odsetek zaś weksli zaprotestowanych przez Bank Polski spadł, ale wpłynęło na to głównie szersze niż dotychczas stosowanie przez Bank systemu prolongat weksli, które nie mogły być przez klientów w terminie pokryte. W dalszym ciągu najgorsza była wypłacalność w okręgach rolniczych i nie uległa ona tam poprawie.

Sytuacja bowiem finansowa rolnictwa nie wykazała wyraźniejszego polepszenia mimo wzrostu cen zbóż, obroty bowiem zbożem, a zwłaszcza udział w nich rolnictwa — były małe, w zakresie zaś produkcji hodowlanej eksport, a także i zbyt ogólny — poważnie skurczyły się — przy cenach naogół utrzymanych. Stąd i siła nabywczą rolnictwa nie uległa zwiększeniu, choć wobec przeprowadzanych względnie przygotowywanych ułatwień płatniczych, ulg i odciążeń nie wykazuje może dalszego pogorszenia, utrzymując się jednak na minimalnym poziomie.

Zdolność nabywczą ludności miejskiej kurczy się pod wpływem dalszego spadku zatrudnienia, dalszych zniżek płac oraz spadku obrotów w handlu i rzemiośle. Nawiasowo zaznaczyć należy, że w okresie IV kwartału r. ub. charakterystyczne dla spożycia miejskiego: wskaźniki zbytu drożdży (a więc spożycia pieczywa pszennego) oraz frekwencji w kinematografach dość znacznie wzrosły, natomiast wskaźniki zbytu używek (kawy, herbaty, piwa, tytoniu) oraz cukru lekko spadły.

Udział zagranicy w zbycie towarów wykazał dalsze skurczenie przez dość wydatny nawet spadek wywozu, który napotyka na ogromne trudności wobec sytuacji koniunkturalnej i wobec coraz ostrzejszych restrykcji importowych zagranicą.

Ceny na rynku wewnętrznym wykazały w styczniu, po dość znacznym spadku w grudniu, lekki wzrost w hurcie — wobec drobnej poprawy cen artykułów rolnych, natomiast spadek cen w detalu — nieco mniejszy niż w poprzednim miesiącu.

Ruch wskaźników cen hurtowych — ogólnego i poszczególnych grup towarowych — ilustruje następujące zestawienie (na podstawie danych Gł. Urz. Stat.):

	Wskaźnik Artykuły		W t e m:				W t e m:				
	ogólny	rolne	prod. spożywcze: roślinne	spożywcze: zwierzęce	Artykuły przemysł.	drzewo	artykuły włókien.	węgiel	metale	różne	Artykuły kolonialne
	W s k a ż n i k 1927 = 100										
I 1930	88.2	74.8	64.8	91.8	99.1	111.5	86.3	121.0	97.5	102.9	86.3
I 1931	71.6	56.9	51.5	66.2	84.1	81.8	65.5	121.0	84.6	96.6	90.6
I 1932	63.9	51.8	57.8	45.4	74.4	71.2	52.7	121.2	80.5	84.6	76.4
X "	58.8	47.3	47.8	46.7	68.5	51.7	51.6	121.2	73.0	79.9	74.5
XI "	58.5	48.1	46.7	50.1	67.1	50.4	49.5	121.2	72.5	78.3	74.2
XII "	56.2	44.8	44.8	44.9	65.8	44.6	49.2	121.2	71.8	77.4	73.0
I 1933	56.4	46.1	48.0	43.8	64.8	45.4	48.9	121.2	67.8	77.3	72.8

Ceny artykułów rolnych, po silnej zniżce w grudniu (o 6.8%), wykazały w styczniu wzrost — o 2.9%, osiągając jednak poziom niższy niż we wszystkich innych — prócz grudnia — miesiącach 1932 r. Wzrost cen w styczniu został spowodowany znaczną zwyżką przedtem stałe — od maja r. ub. — spadających cen artykułów roślinnych, podczas gdy ceny artykułów hodowlanych, wykazujące ciągle duże wahania, pogłębiły jeszcze w styczniu swój silny spadek w poprzednim miesiącu — tak, że osiągnęły poziom niższy niż w całym 1932 r.

Wzrost cen w grupie roślinnych krajowych produktów w spożywczych wyniósł 7.2% (w grudniu spadek o 4.1%, w listopadzie o 2.3%) i był spowodowany decydującym w tej grupie ruchem cen zbóż i przetworów. Zwyżka cen zbóż trwała przez cały styczeń i tylko w początkach miesiąca była zgodna z tendencją rynku międzynarodowego, gdzie w II połowie stycznia nastąpił ponowny spadek ceny. Najsilniej zwyżkowały w Polsce ceny pszenicy, w niewiele mniejszym stopniu — ceny żyta, słabiej — ceny jęczmienia, a ceny owsa zwyżkowały właściwie tylko na giełdzie poznańskiej, na innych giełdach pozostając ustabilizowane. Na zwyżkę cen — mimo zmniejszonego znacznie eksportu — wpłynęła słaba podaż, wywołana trudno-

ściami dostawy z jednej strony, i powstrzymywaniem się od sprzedaży — z drugiej strony. Za zbożem poszły i przetwory: silnie zwyżkowały ceny mąki pszennej i żytniej, w mniejszym stopniu — kaszy jęczmiennej.

W grupie produktów w spożywczych zwierzęcych nastąpił dalszy spadek cen o 2.8% (w grudniu o 10.4%). Tak jak i w grudniu, zniżkę spowodował ruch cen nabiątu. Mianowicie, obniżyły się ceny masła — w związku z obfitą podażą i malejącą konsumpcją oraz wciąż słabym eksportem, oraz ceny jaj — mimo słabej podażi, a przy spadającym w dalszym ciągu eksporcie. Na przełomie stycznia i lutego ceny masła uległy przejściowej, a ceny jaj — trwałej podwyżce. Prawie ustabilizowane (z lekką tendencją zniżkową) w grudniu ceny bydła i trzody utrzymywały się i w styczniu na mniej więcej stałym poziomie — mimo znacznego spadku eksportu, wykazując zkolei lekką tylko tendencję zwyżkową; silniej zwyżkowały przetwory, t. j. mięso.

Ceny artykułów przemysłowych — po przejściowym okresie zniżki w końcu lata — od października stałe spadają. W styczniu spadek cen wynosił 1.6% (grudzień 2.0%). Był on częściowo rezultatem akcji rządowej, zmierzającej do przystosowania do ogólnego spadku cen sztywnych cen artykułów skartelizowa-



nych, częściowo zaś był wyrazem automatycznego procesu koniunkturalnego.

Najsilniej obniżyły się ceny w grupie metali, mianowicie o 5,6%. Nastąpiła tu bowiem, pod wpływem akcji rządowej, zniżka cen żelaza, wynosząca dla żelaza sztabowego 11% i odpowiednio dla innych produktów hutniczych (najmniej 10%). Ceny cynku pozostały bez zmiany — mimo silnego spadku eksportu i mimo wygaśnięcia międzynarodowego porozumienia. Ceny ołowiu, którego produkcja po dłuższej przerwie została w styczniu wznowiona, obniżyły się o kilka procent, ceny zaś cyny lekko zwiększyły.

Zniżkę cen, ale już znacznie mniejszą, bo tylko o 0,7%, wykazała grupa włókiennicza. Wskaźnik cen tej grupy przejściowo tylko podniósł się w sierpniu r. ub. (haussa surowcowa), a od września znów stale zniżkuje. Tym razem ceny surowców wykazywały tendencję wzrostową, natomiast wobec dużych zapasów i słabego zbytu zniżkowały ceny przędzy bawełnianej i tkanin bawełnianych; w dziale zaś wełny — wobec jednoczesnego lekkiego ożywienia obrotów — ceny półfabrykatu i wyrobów gotowych poszły za ceną surowca i dlatego przędza wełniana i tkaniny wełniane naogół lekko zdrożały.

Zupełnie nieznaczna, bo tylko o 0,1%, zniżkę wykazuje grupa „różnych” artykułów przemysłowych. Ceny skór po dłuższym okresie zniżki ustabilizowały się, a nawet niektóre gatunki skór surowych zdrożały. Spadek ceny natomiast wykazują materiały budowlane (przy znacznie zmniejszonym zbycie), a mianowicie: cegła i wapno. W zakresie chemikalij silnie zwiększyła cenę soli potasowej, zniżkę cen zaś wykazała m. in. terpentyna.

Zwzrost cen wykazuje jedynie grupa drewna (o 1,9%), która właśnie w poprzednim miesiącu wykazała gwałtowny — bo o 11,6% — spadek cen. Przy utrzymanych naogół cenach drewna surowego i opałowego podniosły się w cenie niektóre gatunki tarcicy.

Ceny węgla pozostawały narazie wciąż niezmiennione, przy zwiększonym zbycie na rynku wewnętrznym, zwłaszcza na cele opałowe.

Ruch cen w ciągu roku, t. j. od stycznia 1932 r. do stycznia 1933 r., wykazał zniżkę ogólnego poziomu cen o 11,7%, przyczem ceny artykułów rolnych spadły słabiej (o 11,0%), a silniej (bo o 12,9%) ceny artykułów przemysłowych, zmniejszyła się więc lekko w ciągu roku rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Biorąc na uwagę poszczególne grupy towarów, widzimy, że ogólny zniżkowy ruch cen odbywa się wysoce nierównomiernie.

Jeśli chodzi o artykuły przemysłowe, to jedna grupa nie wykazała w ciągu 1932 r. wogóle żadnej zmiany: to jest węgiel. Stosunkowo nieznacznej zniżce — o 7,2% — uległy w ciągu roku ceny artykułów włókienniczych, mianowicie dlatego, że przystosowawczy i wyrównawczy ruch cen odbył się w tej grupie już poprzednio, oraz że spadkowi cen przeciwdziałała haussa na surowce w sierpniu i wrześniu. Ceny metali obniżyły się silnie, bo o 15,8%; działał tu zarówno dwukrotny (w kwietniu r. ub. i styczniu r. b.) spadek cen żelaza, jak i spadek cen ołowiu i cyny; ceny cynku były w styczniu r. b. także jak w styczniu r. ub. Polityka karteli, broniąca wysokich — oczywiście, stosunkowo — cen miała dość duży wpływ na kształtowanie się cen w grupie „różnych” artykułów przemysłowych; wskaźnik cen tej grupy wykazał w ciągu roku spadek tylko o 8,6% — mimo że zniżkowały ceny większości gatunków skór, niektórych materiałów budowlanych, niektórych chemikalij i t. p.; ale zato niewzruszone lub prawie bez zmiany pozostały ceny niektórych produktów naftowych, cementu, niektórych chemikalij i t. p., a ceny np. benzyny, nafty, papieru i in. obniżyły się stosunkowo bardzo nieznacznie. Najsilniej, bo aż o 36,2%, spadły ceny drzewa.

W zakresie artykułów rolnych zniżka cen w ciągu roku dookreśla przedewszystkiem artykuły roślinne (a więc zboża i przetwory), których wskaźnik cen spadł o 16,9%, w małym zaś już tylko stopniu produkty zwierzęce, które wykazały spadek cen zaledwie o 3,5%. Dochodowość więc gospodarki rolnej doznała w 1932 r. silniejszego pogorszenia od strony gospodarki roślinnej.

Zestawienie poziomów cen z początku 1931 r. i początku 1933 r. wykazuje, że w ciągu 2 lat ostrej depresji ceny spadły o 21,2%, przyczem ceny artykułów rolnych — podobnie jak w okresie rocznym styczeń 1932 ÷ styczeń 1933 — o niżyły się nieco słabiej (o 19,0%) niż ceny artykułów przemysłowych (o 22,9%). Natomiast w okresie 3-letnim od początku 1930 r. do początku 1933 r., t. j. prawie przez cały czas odrotu koniunktury (recesja zaczęła się w 1929 r.), ceny wykazały zniżkę o 36,0%, w której dominował spadek cen artykułów rolnych (o 38,4%) nad spadkiem cen artykułów przemysłowych (o 34,6%).

Ceny detaliczne wykazały w styczniu — mimo zwzrostu cen hurtowych — dalszą zniżkę, mianowicie o 1,2%, osiągając poziom najniższy z dotychczas notowanych.

Ruch wskaźników cen detalicznych (w Warszawie) przedstawiał się następująco:

	Wskaźnik cen (1927 = 100)		
	Grudzień 1932	Styczeń 1933	Styczeń 1932
Wskaźnik ogólny . . . . .	71,3	70,4	79,3
Artykuły rolne . . . . .	59,5	59,4	61,7
„ przemysł. . . . .	83,3	81,5	91,0
Żywność . . . . .	61,5	61,4	69,6

Jak widzimy, wskaźnik ogólny cen detalicznych zniżkował w styczniu głównie wskutek spadku cen artykułów przemysłowych (o 2,2%), które w poprzednim miesiącu, t. j. grudniu 1932 r., pozostawały prawie bez zmiany (zniżka o 0,1%). Natomiast ceny artykułów rolnych (głównie żywnościowych) wykazały w styczniu bardzo słaby spadek (o 0,2%), wielokrotnie niższy od spadku grudniowego (o 4,8%). W grupie artykułów żywnościowych spadły, mianowicie, ceny: chleba, kaszy, mleka i t. p., wzrosły natomiast ceny: mąki, mięsa, ziemniaków i t. p.

Ruch cen detalicznych w ciągu roku, t. j. od stycznia 1932 r. do stycznia 1933 r., wykazuje spadek o 11,2%, a więc prawie równy ze spadkiem cen hurtowych (to porównanie — ze względu na odmienną budowę wskaźników — może być tylko przybliżone). Jak ogólny poziom cen detalicznych spadał równomiernie z hurtem tak i wewnątrz detalu ruch cen był dość równomierny: ceny, mianowicie, artykułów rolnych spadły o 11,5%, a artykułów przemysłowych o 10,5%.

Koszty utrzymania (w Warszawie) zniżkowały w styczniu w dalszym ciągu o 0,7%, a więc w stopniu nieco mniejszym niż ceny detaliczne. Silnie (o 5,6%) spadły koszty używek (alkoholu i tytoniu) wobec obniżki cen wyrobów tytoniowych; poza tem zniżkowały koszty żywności (o 0,8%) oraz koszty odzieży i obuwia (o 1,0%).

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE<sup>1)</sup>

### ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 23 lutego do 8 marca r. b. kształtował się następująco (ceny za 100 kg):

	23 ÷ 28/II		1 ÷ 8/III		Wzrost (+) Spadek (-) %
	zł	§	zł	§	
Pszenica					
Warszawa . . . . .	36,37½	4 08½	35,34	3 97	— 2,8
Poznań . . . . .	33,91	3 81	32,39	3 64	— 4,4
Lwów . . . . .	34,00	3 82	33,85	3 80	— 0,4
Przeciętna . . . . .	34,76	3 90½	33,86	3 80	— 2,5
Żyto					
Warszawa . . . . .	20,65	2 32	20,00	2 24½	— 3,2
Poznań . . . . .	18,32	2 05½	17,87½	2 00½	— 2,4
Lwów . . . . .	19,06	2 14	18,75	2 10½	— 1,0
Przeciętna . . . . .	19,34	2 17	18,87	2 12	— 2,4
Owies					
Warszawa . . . . .	17,08	1 92	16,87½	1 89½	— 1,1
Poznań . . . . .	16,07	1 80½	15,83	1 78	— 1,4
Lwów . . . . .	14,46	1 62	14,97	1 68	+ 3,5
Przeciętna . . . . .	15,87	1 78	15,89	1 78½	+ 0,1
Jęczmień browarowy					
Warszawa . . . . .	17,25	1 93½	17,50	1 96½	+ 1,4
Poznań . . . . .	16,25	1 82½	16,25	1 82½	—
Lwów . . . . .	18,75	2 10½	18,75	2 10½	—
Przeciętna . . . . .	17,41	1 95½	17,50	1 96½	+ 0,5
Jęczmień zwykły					
Warszawa . . . . .	16,33	1 83	16,75	1 88	+ 2,5
Poznań . . . . .	14,31	1 61	14,31	1 61	—
Lwów . . . . .	14,12½	1 58½	14,00	1 57	— 0,8
Przeciętna . . . . .	14,92	1 67½	15,02	1 68½	+ 0,6

<sup>1)</sup> Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.



— Okres sprawozdawczy (od 27 lutego do 4 marca) przyniósł na rynkach zbóż chlebowych dość znaczne osłabienie, szczególnie dla pszenicy i żyta. Na giełdzie warszawskiej w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego zmniejszały pszenica, żyto oraz otręby żytnie (po  $\text{zł}$  1 00 na 100 kg), nieco mocniej kształtowały się ceny jęczmienia browarowego i przemiałowego oraz otrąb pszennych, przy utrzymanych cenach owsa oraz mąki pszennej. Nieco silniej odbiło się osłabienie tendencji na giełdzie poznańskiej: pszenica zmniejszała o  $\text{zł}$  1'25, żyto o  $\text{zł}$  0'75, mąka pszenna o  $\text{zł}$  2'50, mąka żytnia o  $\text{zł}$  1'00 oraz w mniejszym stopniu otręby pszenne i żytnie. Notowania giełdy gdańskiej wykazują, jak i w okresie poprzednim, wzrost cen, szczególnie silną przy pszenicy. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych nie przyniósł naogół okres sprawozdawczy większych zmian — podaż nadal nie była zbyt wielką przy tendencji dość spokojnej.

**Warszawa.** — Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 36'00 ÷ 37'00 (37'00 ÷ 38'00), — jednolita 742 g/l 35'00 ÷ 36'00 (36'00 ÷ 37'00), — zbierana 731 g/l 34'00 ÷ 35'00 (35'00 ÷ 36'00), żyto standard I 700 g/l 20'00 ÷ 20'50 (21'00 ÷ 21'50), — standard II 687 g/l — (20'00 ÷ 20'50), jęczmień browarowy 689 g/l 17'00 ÷ 18'00 (17'00 ÷ 17'50), — przemiałowy 16'50 ÷ 17'00 (15'75 ÷ 16'25), owies jednolity 468 g/l 17'00 ÷ 18'00 (17'00 ÷ 18'00), — zbierany 438 g/l 16'00 ÷ 16'50 (16'00 ÷ 16'50), mąka pszenna luksusowa wym. 50 ÷ 40% 55'00 ÷ 60'00 (55'00 ÷ 60'00), — pszenka 4/0 wym. 60 ÷ 50% 50'00 ÷ 55'00 (50'00 ÷ 55'00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 33'00 ÷ 35'00 (34'00 ÷ 36'00), — sitkowa II gat. po 55% 25'00 ÷ 27'00 (26'00 ÷ 27'00), — razowa 95% 25'00 ÷ 27'00 (26'00 ÷ 27'00), otręby pszenne szale 12'00 ÷ 13'00 (11'50 ÷ 12'00), — pszenne średnie 11'00 ÷ 11'50 (10'50 ÷ 11'00), — żytnie 10'00 ÷ 11'00 (11'00 ÷ 12'00).

**Poznań.** — Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 32'25 ÷ 33'25 (33'50 ÷ 34'50), żyto 17'75 ÷ 18'00 (18'50 ÷ 18'75), jęczmień browarowy 15'50 ÷ 17'00 (15'50 ÷ 17'00), — przemiałowy 64 ÷ 66 kg 13'75 ÷ 14'25 (13'75 ÷ 14'25), — 68 ÷ 69 kg 14'25 ÷ 15'00 (14'25 ÷ 15'00), owies, nadający się do siewu, 16'00 ÷ 16'50, — pastewny 14'50 ÷ 15'00, mąka pszenna 65%owa wraz z workiem 50'50 ÷ 52'50 (52'50 ÷ 54'00), — żytnia 65%owa wraz z workiem 28'50 ÷ 29'50 (29'50 ÷ 30'50), otręby pszenne grube 11'00 ÷ 12'00 (11'25 ÷ 11'25), — pszenne średnie 10'00 ÷ 11'00 (10'25 ÷ 11'25), — żytnie 10'25 ÷ 10'50 (11'00 ÷ 11'25).

**Gdańsk.** — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 21'00 (19'00 ÷ 19'25), — czerwona kolorowa o wadze 125 hfl. 20'50 (18'50 ÷ 18'75), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 11'40 (11'00), jęczmień nowy wyborowy 10'40 ÷ 10'70 (10'40), — średni 10' 0 ÷ 10'31 (9'80), — mierny o wadze 108 hfl. 9'85 ÷ 10'30 (9'50), owies na eksport 8'75 ÷ 9'50, otręby pszenne grube 7'60 (7'50), — pszenne średnie 7'25 (7'25), — żytnie 7'25 (7'00).

## BYDŁO I MIĘSO

— Luty r. b. upłynął bez większych zmian na rynku bydła i mięsa. Pomimo dalszego trwania wszystkich niekorzystnych momentów, powodujących depresję tego rynku — w miesiącu sprawozdawczym zaznaczyła się nawet nieznaczna, ale dość powszechna poprawa cen materiału rzeźnego. Niewątpliwie, nie bez znaczenia w tym wypadku — pozostaje fakt dość poważnej likwidacji nadwyżek hodowlanych w poprzednich miesiącach oraz to, że w lutym spożycie mięsa jest zazwyczaj dość znaczne.

Wobec rozpoczynającego się postu spożycie i zapotrzebowanie mięsa w najbliższych tygodniach nieco spadnie, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach aprowizacyjnych; nie wpłynie to jednak na większy spadek cen z uwagi na słabnącą podaż.

**Warszawa.** — Notowano — w  $\text{zł}$  za 100 kg żywej wagi loco targowica, w/g Giełdy Mięśnej w dn. 22/II: woły młode mięsiste 50 ÷ 55, cielęta młode odżywcze 75 ÷ 80, świnie szlinońskie od 150 kg wwyż 115 ÷ 120, — o wadze 130 ÷ 150 kg 105 ÷ 115, — mięsiste o wadze 110 kg 100 ÷ 105. Na targu trzody chlewnej nastrój ożywiony, tendencja mocna, obroty duże.

**Poznań.** — Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowań cen — w  $\text{zł}$  za 100 kg żywej wagi loco targowica z dn. 21/II: woły pełnom. wytucz. nieopręg. 54 ÷ 58, — mięsiste tucz. do lat 3 44 ÷ 52, — mięsiste tucz. starsze 34 ÷ 40, — miernie odżyw. 30 ÷ 32, buhaje wytucz. pełnom. 50 ÷ 54, — tucz. mięsiste 44 ÷ 48, — nietucz. dobrze odżyw. 32 ÷ 38, — miernie odżyw. 28 ÷ 30, krowy wytucz. pełnom. 52 ÷ 54, — tucz. mięsiste 44 ÷ 50, — nietucz. dobrze odżyw. 26 ÷ 30, — miernie odżyw. 16 ÷

24, jałowice wytucz. mięsiste 46 ÷ 50, — nietucz. dobrze odżyw. 34 ÷ 42, cielęta najprzedn. wytucz. 68 ÷ 74, — tucz. 60 ÷ 66, — dobrze odżyw. 54 ÷ 58, — miernie odżyw. 44 ÷ 50; owce, wytucz. pełnom. skopy i jagnięta 60 ÷ 66, tucz. starsze skopy i maciorki 48 ÷ 58; świnie pełnom. 120 ÷ 150 kg wagi 100 ÷ 102, — 100 ÷ 120 kg 96 ÷ 98, — 80 ÷ 100 kg 92 ÷ 94, — mięsiste ponad 80 kg 86 ÷ 90, maciory i późne kastraty 80 ÷ 90. Przebieg targu normalny.

## MASŁO

— Początek lutego cechowały niskie ceny nabiału. Masło we wszystkich gatunkach powszechnie zmniejszało w ośrodkach produkcji, i rynek krajowy pozostawał pod wrażeniem nadmiernej podaży. W związku z powyższym zjawiskiem, zaszła potrzeba odciążenia rynku wewnętrznego na drodze eksportu nadwyżek zagranicę. Zbyt niewielkich stosunkowo ilości najwyższego gatunku masła, po obecnych cenach światowych, przyniósł dość znaczne straty eksporterom.

W drugiej połowie miesiąca pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania i uwolnienia rynku od nadwyżek, wysoce obciążających ceny, rynek maślarski doznał nieznacznej poprawy. Ceny masła wszystkich gatunków wzrosły o  $\text{zł}$  30 na 1 kg. Mocniejsza tendencja wydaje się utrzymać na dłużej.

**Warszawa.** — Hurtowe notowania masła — w  $\text{zł}$  za 1 kg w/g Komisji Nabiałowej w dn. 23/II r. b. wynosiły: masło wyborowe 3'00, — deserowe — 2'50, — solone mleczarskie 2'60, — osełkowe 2'00. Ceny masła wszystkich gatunków podwyższono o  $\text{zł}$  20 na 1 kg.

**Łódź.** — Hurtowe notowania — w  $\text{zł}$  za 1 kg z dn. 25/II r. b.: masło wyhorowe 3'40, — deserowe 3'10, — solone 2'60. Dostawy dostateczne, zapotrzebowanie normalne, ceny w porównaniu z dn. 15/II wzrosły o 10 ÷ 25%.

**Katowice.** — Hurtowe notowania masła w/g Izby Handlowej loco skład dostawcy wynosiły — w  $\text{zł}$  za 1 kg w dn. 25/II: masło deserowe I gat. 2'70 ÷ 2'90, — II gat. 2'50 ÷ 2'70, — wiejskie 2'40 ÷ 2'60, — kuchenne 2'20 ÷ 2'50.

## JAJA

— Pod wpływem wzrastającej produkcji jajczarskiej w kraju oraz pogorszenia się warunków zbytu jaj zagranicą — ceny i tendencja na rynku jajczarskim w lutym nieco osłabły.

Jednak spadek cen jaj w porównaniu do innych produktów jest nieznaczny, a popyt i zbył bez porównania korzystniejszy.

Najbliższe miesiące niewątpliwie przyniosą dalszą obniżkę, poza sezonowym wzrostem w okresie wielkanocnym, jednakże tak wielki spadek cen na jaja, jaki ma miejsce przy innych produktach, nie jest prawdopodobny z uwagi na większą równowagę podaży i popytu.

Sytuacja eksportowa przedstawia się niepewnie w związku z podwyższeniem cel w Niemczech i Włoszech, niewykorzystaniem i wygaśnięciem terminu ważności kontyngentów do Francji. W eksportowych ośrodkach produkcji przeważa tendencja niższych cen na późniejszą dostawę. Za dostawę natychmiastową osiąga się wyższe ceny.

**Warszawa.** — W/g komunikatu o stanie rynków nabiałowych Zw. Spółd. Mlecz. i Jajcz. z ostatniego tygodnia lutego, płacono — w  $\text{zł}$  za skrzynię à 1440 szt.: jaja nieprześwietlane 120. Spadek cen w ostatnim tygodniu wyniósł około  $\text{zł}$  30 na skrzynię.

**Bielsko.** — Hurtowe notowania jaj w ostatnim dniu miesiąca wynosiły — w  $\text{zł}$  za skrzynię à 1440 szt.: jaja świeże wiejskie 115 ÷ 120, — wapnowane 100. Podaż duża, przy słabym popycie — tendencja wyczekująca.

## SKÓRY

— Okres ostatnich czterech tygodni minął na rynku skór surowych przy tendencji nieco słabszej oraz dość ograniczonym zapotrzebowaniu.

**Lublin.** — Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg (w nawiasach podane są notowania z pierwszej połowy lutego): skóry bydlęce z rzeźni miejskiej niesolone 0'59 ÷ 0'61 (0'62 ÷ 0'63), — bydlęce prowincjonalne solone 0'63 ÷ 0'65 (0'66); za 1 sztukę: skóry cielęce z rzeźni miejskiej niesolone 3'00 ÷ 3'05 (3'00 ÷ 3'15), — cielęce prowincjonalne solone 3'00 (3'00), — końskie 11'00 ÷ 11'50 (11'00 ÷ 11'50), — baranie na kozuchy 4'00 ÷ 4'10 (4'00), — baranie golicie 0'50 (0'40 ÷ 0'45).

**Lwów.** — Notowania Centralnej Targowicy Miejskiej — w  $\text{zł}$  za 1 kg: skóry bydlęce lekkie 0'70, — bydlęce ciężkie 0'70; za 1 sztukę: skóry cielęce rzeźnicze 3'50 ÷ 4'00, — cielęce prowincjonalne 2'50 ÷ 3'00, — końskie duże 7'00, — małe 3'50.



**Grudziąd.** — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg loco skład Grudziąd: skóry bydłecze ciężkie i średnie 0'60, bydłecze lekkie 0'50, — owcze krótkowłniste 0'50, — owcze długowłniste 0'60; za 1 sztukę: skóry cielece rzeźnicze 2'00 ÷ 2'50, — cielece gurskie 1'00 ÷ 1'50, — końskie 6'00 ÷ 7'00, — kozie 1'00 ÷ 2'50.

### MATERJAŁY BUDOWLANE

**Poznań.** — Ceny orientacyjne — w zł za 1 000 sztuk loco wagon cegielnia wraz z opakowaniem: sączki 1½ cala 38'00, — 2 cale 55'00, — 3 cale 100'00, — 4 cale 150'00, — 5 cali 225'00, — 6 cali 350'00, — 7 cali 600'00, — 8 cali 800'00; cegła tonówka I kl. 60'00, — tonówka zwykła 50'00, — licówka 85'00, dachówka karpiówka 110'00, cegła łłowa 35'00, — dziurawka 43'00 ÷ 45'00, pustaki „Kleina i Foerster” 85'00, — „Westfale” 15-tki 150'00.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 27 lutego do 4 marca 1933 r.

— Zainteresowanie akcjami na giełdzie warszawskiej wykazało w okresie sprawozdawczym zmniejszenie i dotyczyło przeważnie akcji Banku Polskiego; transakcje pozostałymi z notowanych akcji były bardzo nieliczne. Tendencja niejednolita z niewielkimi naogół zmianami kursów.

Z akcji bankowych notowano wyłącznie akcje Banku Polskiego, które dzięki poprawie tendencji w ostatnich dniach tygodnia poprawiły się w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego o 1'75 na akcji. Od bardzo długiego czasu nienotowane akcje Warsz. T-wa Kopalń Węgla cenione były znacznie poniżej ostatnich notowań. Z pośród akcji przedsiębiorstw metalurgicznych obracano jedynie akcjami Modrzejowa i Starachowic; pierwsze „poniosły” bardzo znaczną

stratę zł 1'00 (niemal 25% ostatniego kursu), drugie—obniżyły się tylko nieznacznie (o zł 0'15).

Na giełdach prowincjonalnych nadal mało interesowano się akcjami; nieliczne transakcje zawierane były przeważnie po kursach obniżonych.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 4/III
w zł				
Bank Polski	zł 100	77'75	75'50	77'50 ÷ 77'75
Warsz. T-wa Kopalń Węgla	zł 100	13'25	13'25	—
Modrzejów	zł 50	3'25	3'25	—
Starachowice	zł 50	10'30	9'60	9'75 ÷ 10'00

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski — 77'50 ÷ 77'00 (77'50 ÷ 75'00).

### GIEŁDA LWOWSKA

Akcje (jak wyżej): Gazolina — 28'50.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (jak wyżej): Bank Polski 74'00 ÷ 73'00 (78'50 ÷ 76'00).

# CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

**PRZYWÓZ TOWARÓW ZAGRANICZNYCH Z GDAŃSKA.** — Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, normujące sprawę przywozu na obszar Rzeczypospolitej towarów zagranicznych, sprowadzonych do W. M. Gdańska w ramach kontyngentów gdańskich, ustalonych na zasadzie istniejącej pomiędzy Polską a Gdańskiem umowy.

W myśl tego rozporządzenia towary zagraniczne, objęte zakazami przywozu do Polski, a sprowadzone do W. M. Gdańska—w myśl postanowień umowy—na pokrycie zapotrzebowania gdańskiego przemysłu, rolnictwa i rzemiosła w granicach ich zdolności produkcyjnej, będą uważane za legalnie przywiezione na obszar Rzeczypospolitej, jeżeli będzie stwierdzone przez właściwe władze skarbowe, że towary te zostały na obszarze W. M. Gdańska należycie obrobione lub przetworzone.

Rozporządzenie wyjaśnia, że za towary, należycie obrobione

lub przetworzone, należy uważać takie, co do których właściwe władze skarbowe stwierdzą, że co najmniej 50% wartości ogólnej przywiezionego na obszar Rzeczypospolitej towaru, zawierającego składniki, pochodzące z gdańskich kontyngentów przywozowych, przypada na koszty robocizny, dokonanej na obszarze W. M. Gdańska, oraz na koszty surowców lub półfabrykatów, pochodzących z polskiego obszaru celnego.

Należy zaznaczyć, że przepisy ogłoszonego obecnie rozporządzenia, stosują się również do towarów zagranicznych, objętych zakazem przywozu do Polski, a sprowadzonych do W. M. Gdańska—w myśl istniejącej umowy—na pokrycie zapotrzebowania gdańskiego przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, które zostały zajęte, na obszarze Rzeczypospolitej, a w chwili wejścia w życie rozporządzenia znajdowały się w dyspozycji właściwych władz.

## KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

**PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH W GRUDNIU 1932 R.**—Przewóz podróźnych w grudniu r. ub. (31 dni) wyniósł ogółem 8 362 408 osób i w porównaniu z listopadem r. ub. (30 dni—7 702 278 osób) zwiększył się o 8'6%, a w porównaniu z grudniem 1931 r. (10 755 446 osób) zmniejszył się o 22'2%.

Zwiększenie ruchu pasażerskiego spowodowane zostało sportami zimowymi, świętami Bożego Narodzenia oraz pierwszy raz w r. ub. wprowadzonymi dłuższymi feriami szkolnymi na święta. W związku z tem uruchomione były dodatkowe pociągi w kierunku górskich miejscowości, w szczególności do Krynicy i Zakopanego.

Regularność ruchu dalekobieżnych pociągów pasażerskich wynosiła w grudniu r. ub. 93% i była o 10% lepsza niż w grudniu 1931 r.

Przewóz towarów w grudniu r. ub. przy 25 dniach roboczych wyniósł 3 885 167 t (oprócz kolejowych gospodarczycych) i w porównaniu z listopadem r. ub. (25 dni—5 302 893 t) zmniejszył się o 26'7%, a w porównaniu z grudniem 1931 r. (4 516 491 t) zmniejszył się o 14%. Naładowano w grudniu r. ub.

na stacjach linii normalnotorowych P. K. P. i W. M. Gdańska 260 617 wagonów 15-tonnowych, a przyjęto od kolei zagranicznych 24 986 wagonów z ładunkami, adresowanymi do Polski oraz przechodzącymi przez Polskę tranzytem, czyli razem przewieziono 285 603 wagony ładowne (włącznie z przesyłkami gospodarczymi). W porównaniu z listopadem r. ub. (387 630 wag.) praca ogólna kolei w zakresie przewozu towarów zmniejszyła się w grudniu r. ub. (liczbą wagonów, użytych do przewozu) o 26'3%, ładowanie zaś na stacjach P. K. P. i W. M. Gdańska zmniejszyło się o 27'6%. W porównaniu zaś z grudniem 1931 r. (345 650 wag.) praca ogólna kolei zmniejszyła się o 17'4%.

Tabor parowozowy i wagonowy w dn. 1/XII r. ub. wynosił: parowozów 5 410, w porównaniu z grudniem 1931 r. (5 401) więcej o 0'17%, w naprawie było parowozów 11'92%; wagonów osobowych 12 146, więcej niż w grudniu 1931 r. (12 088) o 0'48%; w naprawie było wagonów osobowych 10'12%; wagonów towarowych 156 605, więcej niż w 1931 r. (156 081) o 0'34%; w naprawie było wagonów towarowych 3'46%. Nowego taboru normalnotorowego dostarczyły fabryki w grudniu r. ub. ilości następujące: parowozów osobowych 8, — towarowych 2, — wagonów osobowych 11, — towarowych 220.



Na dz. 1/I 1933 r. liczba wagonów towarowych, odstawionych do rezerwy z powodu zmniejszenia się ruchu, wynosiła: krytych 30 499, węglarek 37 690, platform 14 091, innych 550, razem 82 820 (na dz. 1/XII r. ub. było w rezerwie 65 271 wagonów).

Przebieg pociągów w grudniu r. ub. wynosił: w ruchu osobowym 5 294 102 poc.-km, w ruchu towarowym 2 716 532 poc.-km, razem 8 090 634 poc.-km. W porównaniu z listopadem r. ub. (8 311 265 poc.-km) ogólny przebieg pociągów w grudniu r. ub. zmniejszył się o 2·65%, w porównaniu zaś z grudniem 1931 r. (8 771 333 poc.-km) — o 7·76%.

Wpływy P. K. P. w grudniu r. ub. wynosiły (w zł):

Przewóz osób . . . . .	16 344 503
" bagażu i przesył.	
ekspresowych . . . . .	845 237
" towarów . . . . .	49 293 467
Wpływy uboczne . . . . .	906 067
Razem: . . . . .	67 389 274

W porównaniu z listopadem r. ub. (zł 78 791 472) wpływy w grudniu r. ub. zmniejszyły się o 14·5%, a w porównaniu z grudniem 1931 r. (zł 84 481 752) zmniejszyły się o 20·2%.

## ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

### RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W STYCZNIU 1933 R. —

Ruch okrętowy w styczniu r. b. uległ w porównaniu z grudniem r. ub. znacznemu zmniejszeniu. W porównaniu ze styczniem 1932 r. ruch zmniejszył się o 20%. Zawinęło do portu gdańskiego 327 okrętów o poj. 225 517 nrt, opuściło port 322 okrętów o poj. 210 827 nrt.

Narodowość statków, które odwiedziły w styczniu port gdański, była następująca:

	Przybyło:		Odeszło:	
	statków	nrt	statków	nrt
<b>Polska</b> . . . . .	22	20 497	22	19 859
Gdańsk . . . . .	1	555	2	557
Niemcy . . . . .	95	45 912	100	40 491
Finlandja . . . . .	9	12 261	8	11 079
Estonja . . . . .	15	9 473	15	7 511
Łotwa . . . . .	8	5 453	8	6 318
Litwa . . . . .	1	585	1	585
Szwecja . . . . .	72	35 621	71	35 691
Norwegja . . . . .	14	10 175	13	10 293
Dania . . . . .	53	37 331	50	34 428
Anglja . . . . .	6	6 645	5	6 539
Holandja . . . . .	7	4 766	6	4 256
Francja . . . . .	6	7 501	5	6 497
Hiszpanja . . . . .	1	1 836	1	1 836
Włochy . . . . .	1	2 385	1	2 385
Jugosławja . . . . .	1	1 554	1	1 554
Grecja . . . . .	6	19 173	7	17 010
Japonia . . . . .	1	2 550	—	—
Panama . . . . .	3	453	1	147
Czechosłowacja . . . . .	5	791	5	791
Razem: . . . . .	327	225 517	322	210 827

Na 20 bander, biorących udział w ruchu portowym w styczniu, bandera polska zajmuje 4-te miejsce za Niemcami, Danją, Szwecją.

Obrót towarowy wyniósł 409 881 t w porównaniu do 572 161 t w miesiącu poprzednim i 588 500 t w styczniu 1932 r. Przywóz, który wyniósł 24 809 t, cechuje w porównaniu z analogicznym miesiącem r. ub. (33 664 t) znaczny spadek. Duży spadek wykazuje eksport, który wyniósł 385 073 t zamiast 529 307 t w miesiącu poprzednim i 554 837 t w styczniu 1932 r.

Ruch towarowy w styczniu przedstawiał się następująco (w tonnach):

	Przywóz	Wywóz
Artykuły spożywcze i kolonialne . . . . .	6 242	40 927
Produkty zwierzęce i wyroby . . . . .	1 575	1 339
Drzewo i wyroby . . . . .	2 424	40 981
Materiały budowlane . . . . .	124	28
Węgiel, oleje mineralne i t. d. . . . .	5 508	292 247
Chemia . . . . .	1 234	5 498
Rudy, metale i wyroby . . . . .	4 138	2 297
Papier . . . . .	1 825	642
Materiały i surowce włókiennicze . . . . .	1 739	114
Razem: . . . . .	24 809	385 073

W styczniu, tak samo jak i w miesiącu poprzednim, pierwsze miejsce w przywozie zajmuje grupa artykułów spożywczych

i kolonialnych. Drugie miejsce zajmuje węgiel, na trzecim stoja rudy i metale. W porównaniu z miesiącem poprzednim przywóz wszystkich wyżej wymienionych artykułów znacznie się zmniejszył. Szczególnie jaskrawo zaznacza się spadek przywozu artykułów spożywczych i kolonialnych, których w styczniu przywieziono o przeszło 50% mniej aniżeli w grudniu r. ub., w porównaniu natomiast z analogicznym miesiącem r. ub. spadek wyniósł tylko 25%. W porównaniu ze styczniem 1932 r. wszystkie grupy importowe wykazują zmniejszenie, zwiększył się jedynie blisko 3-krotnie przywóz drzewa i wyrobów drewnianych.

W eksporcie czołowe miejsce zajmuje węgiel. Eksport węgla w porównaniu zaś do miesiąca poprzedniego zmniejszył się o 30%, w porównaniu zaś do stycznia 1932 r. o 37%. Drugie i trzecie miejsce w eksporcie zajmuje drzewo i artykuły spożywcze i kolonialne. Eksport tych artykułów utrzymuje się mniej więcej na poziomie analogicznego miesiąca r. ub. Z pozostałych artykułów na wzmiankę zasługują rudy, których wywóz w porównaniu do miesiąca poprzedniego znacznie się zwiększył i był również większy niż w styczniu 1932 r. Inne artykuły wywożone były w stosunkowo nieznacznych ilościach.

Ruch pasażerski charakteryzuja następujące liczby: przyjechało do portu gdańskiego w styczniu 81 osób, wyjechała 1 osoba.

A. R.

**RYNEK FRACHTOWY.** — Sytuacja rynków frachtowych pogorszyła się w ub. tygodniu, i stawki w dalszym ciągu zmniejszały pod wpływem presji tonnażu, porzucającego załadunku. Zachwiana sytuacja finansowa Stanów Zjedn., wewnętrzne zamieszki w Niemczech, niepewność rozwoju wypadków wojennych na Dalekim Wschodzie — to wszystko są czynniki, które ujemnie wpływają na możliwość przywrócenia normalnego ruchu.

Na rynku La Plata notowano większe ożywienie: zakontraktowano ogółem 22 statki o łącznym tonnażu 143 500 t. 7 portów górniego biegu rzeki płacono sh 14/9 — 14 do portów Anglii na luty/marzec, a sh 15/14 na marzec/kwiecień. Z Babia Bianca płacono do portów Kontynentu sh 13, do Antwerpii sh 12/3, do Londynu sh 13/10%.

Rynek północno-amerykański wykazywał ogromną depresję; jedynie w eksporcie cukru ruch był bardzo ożywiony: płacono sh 13/6 z Santo Domingo, a sh 14/6 z Kuby za statki średniego typu do portów Kontynentu; zapotrzebowanie na dalszy tonnage sięga no maj.

Ruch na rynkach australijskich i Dalekiego Wschodu był bardzo ograniczony. Frachty z Władawostoku do portów Kontynentu spadły do sh 24/3, podczas gdy na początku stycznia płacono sh 34. Z Burmy zakontraktowano pod ryż 800-tonnowy statek po sh 24/6 na marzec do Gdyni.

Pewne ożywienie notowano w wywozie rudy z portów m. Śródziemnego, stawki jednak pozostały bez zmian. Natomiast zainteresowanie tonnażem w portach południowych Z. S. R. R. ogromnie się zmniejszyło; w wywozie żelaza panował zupełny zastój; jedynie pod wywóz rudy z Poti i Mikołajowa poszukiwany był tonnage na koniec marca po stawce sh 9/3. W portach Dunaju spodziewane jest wznowienie nawigacji już w przyszłym tygodniu. Proponowane są kontrakty po stawce sh 14/3 do portów Kontynentu rejon Antwerpii/Hamburg, 6d mniej do Antwerpii lub Rotterdamu, sh 15 do Anglii. Z portów Constanca/Varna/Burgas płacono sh 11 do rejonu Antwerpii/Hamburg, sh 10/6 do Antwerpii lub Rotterdamu.



## KRONIKA BIEŻĄCA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:

**Przywóz na obszar Polski towarów zagranicznych, wprowadzonych na obszar W. M. Gdańska w ramach kontyngentów gdańskich na zasadzie umowy polsko-gdańskiej z dn. 24 X 1921 r.** — rozp. z dn. 22/II 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 14, poz. 93).

**Obniżenie kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowym w administracji** — rozp. z dn. 22/II 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 14, poz. 94).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA:

**Wycofanie z obiegu niektórych pocztowych znaczków opłaty** — rozp. Ministra Poczty i Tel. z dn. 20/II 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 14, poz. 97).

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

22 marca:

— „Fabryka Aparatów Elektrycznych „K. Szpotkański i S-ka”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Kaluszyńska 4.

23 marca:

— „Bielsko - Biański Browar Akcyjny”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Bielsku, ul. Cieszyńska.

24 marca:

— „Krajowa Hurtownia Herbaty dawn. „T-wo M. Szumilin”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Miodowa 25.

25 marca:

— „Warszawskie T-wo Handlu Herbaty „A. Długokęcki, W. Wrześniewski”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Bracka 23.

— „Radziwiłł, Wimmer i Żeleński”, S. A. dla Wyróbów z Gliny i Piasku — o g. 16 w lok. B-ku Dysk. Warsz., Oddz. we Lwowie, 3 Maja 14.

— „Browar Gambirinus”, S. A., dawn. D. Sercarz — o g. 17 w lok. S-ki w Będzinie, Czeladzka 14.

26 marca:

— „Zakł. Przemysłowo - Budowlane „Dźwignia”, — S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Sosnowcu, Swobodna 3.

— „Składnica Straży Pożarnych”, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w W-wie, Senatorska 29.

— „T-wo Przemysłu Włókienniczego w Zgierz „Lana”, S. A. — o g. 15 w lok. S-ki w Zgierz, Berka Joselewicza 12.

27 marca:

— „Miodosytnia i Przemysł Miodowo - Pszczelniczy „K. Mieszkowski”, S. A. — o g. 19 w lok. S-ki w W-wie, Sandowerska 13.

— „Warszawskie T-wo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, pl. Napoleona 2.

29 marca:

— „Bank Handlowy w Łodzi”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w Łodzi, al. T. Kościuszki 15.

30 marca:

— „Staniola”, Pierwsza Krajowa Fabryka Tubek Metalowych”, S. A. — o g. 13 u Not. Siennickiego w W-wie, Kapucyńska 6.

— „Olejarnia Szamotuły”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Szamotułach, Sportowa 1.

— „Elektrownia w Kielcach”, S. A. — o g. 10½ w W-wie, Czackiego 8, m. 6.

— „Elektrownia w Piotrkowie”, S. A. — o g. 11 w W-wie, Czackiego 8, m. 6.

31 marca:

— „Karbide Wielkopolski”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Bydgoszczy, Gdańska 96.

1 kwietnia:

— „R. Dratt i S-ka”, Fabryka Maszyn Rolniczych i Odlewnia Żelaza w Chełmie”, S. A. — o g. 17 u Not. Błęszyńskiego w Chełmie, Sienkiewicza 5.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## KREDYT

**BANKI PRYWATNE W 1932 R.**—Pierwszą połowę 1932 r. znamionuje jeszcze redukcja działalności banków — zarówno ich operacji czynnych, jak i biernych.

Odplyw lokat zagranicznych jeszcze trwa — czyto naskutek ściągania ich przez stopniowo dopiero uplynniające się rynki zagraniczne, czyto naskutek koniunkturalnego spadku zapotrzebowania na kredyty zagraniczne w kraju. Utrzymuje się również jeszcze odplyw lokat krajowych, który jednak utracił już swój specjalny charakter, jaki nosił w III kwartale r. ub. w związku z zaburzeniami na rynkach finansowych zagranicą; odplyw lokat krajowych był teraz powodowany czynnikami koniunkturalnymi — były one wycyfywane (wobec braku kredytów) na cele obrotowe (np. przednówkowe zapotrzebowanie rolnictwa, sezonowe potrzeby przemysłu), na likwidację strat, wynikających z niewypłacalności odbiorców lub ze niżki cen, względnie na cele konsumpcyjne (wobec spadku zarobków). Z czynnikiem psychicznym było związane jedynie wycyfywanie w II kwartale r. ub. — pod wpływem zachwiania się zaufania do dolara — wkładów dolarowych z banków.

W II półroczu 1932 r. sytuacja banków zmienia się i działalność ich rozszerza się, ale tylko od strony operacji biernych. Mianowicie, lokaty krajowe zaczynają w bankach rosnąć. Wycyfywanie lokat na cele obrotowe ustaje, bo wobec poprawy płynności i liberalniejszej polityki kredytowej mogło być to zapotrzebowanie pokrywane drogą operacji kredytowych; to samo można powiedzieć, jeśli chodzi o finansowanie lekkiego koniunkturalnego wzrostu wytwórczości. Zaczęły dopływać wkłady jako uzupełnienia kapitałów obrotowych przedsiębiorstw, uplynnianych w związku z poprawą wypłacalności, częściowo zaś jako rezerwy na inwestycje. Powracały kapitały uprzednio wycy-

fane i stezauryzowane. Dopływały też nowe oszczędności, które wstrzymywały się jeszcze od inwestycji w kapitale stałym. Jeśli chodzi o lokaty zagraniczne — to wobec uprzedniego ściągnięcia już ich w bardzo dużym stopniu przez zagranicę i wobec wielkiej płynności na rynkach zagranicznych — nie były one już przez zagranicę wycyfywane; banki polskie jednak spłacały je — wobec dopływu wkładów i dalszego kurczenia się działalności kredytowej, związanego z brakiem odpowiedniego zapotrzebowania gospodarczego. Zaznaczyć należy, że obniżenie w początkach listopada r. ub. oprocentowania wkładów nie wywarło bynajmniej ujemnego wpływu na ich ruch.

Jeśli chodzi o politykę kredytową banków, to była ona przez cały rok bardzo ostrożna; banki przeprowadzały ostrą selekcję kredytobiorców, jak również materiału wekslowego. W I półroczu przytem banki starały się kurczyć kredyt — wobec odplywu kapitałów obcych. W II półroczu nie odgrywały już roli te dodatkowe względy na sytuację pasywów banków; polityka kredytowa banków była liberalniejsza, tylko że wobec niskiego stanu produkcji i obrotów i wobec przechodzenia na transakcje przynajmniej częściowo gotówkowe — zapotrzebowanie solidnych przedsiębiorstw na cele gospodarcze było bardzo małe. Ultimo roku też przeszło spokojnie i wobec słabego zapotrzebowania gotówkowego lokaty nieznacznie tylko zmniejszyły się, a kredyty nie zwiększyły się.

W związku z dopływem wkładów i spadkiem działalności kredytowej banki w II półroczu intensywnie spłacały rozszerzane (w stosunku do portfeli) jeszcze w I półroczu kredyty redyskontowe i spłacały w dalszym ciągu (co już zaznaczyliśmy wyżej) kredyty zagraniczne. Płynność banków i pogotowie kasowe uległy wyraźnej poprawie.

Przechodząc do liczb, przedewszystkiem stwierdzimy na podstawie łącznego bilansu banków, że kapitały własne banków



w IV kwartale r. ub. prawie nie uległy zmianie, wynosząc  $\text{zł}$  311,4 miljn.; jeśli chodzi o okres całego II półrocza to mamy zniżkę o  $\text{zł}$  1,0 miljn., wywołaną jedynie skurczeniem się o taką sumę (z  $\text{zł}$  69,1 miljn. do  $\text{zł}$  68,1 miljn.) kapitałów rezerwowych; jeśli zaś chodzi o cały 1932 r., to tu mamy poważny spadek kapitałów własnych banków, bo o  $\text{zł}$  10,8 miljn., który jednak tłumaczy się wyłącznie tem, że bilans łączny na ultimo 1931 r. obejmuje (prócz 5 domów bankowych) 59 banków, a bilans łączny na ultimo 1932 r. tylko 55 banków, przyczem uwzględnione jeszcze w bilansie na dz. 31/XII 1931 r. banki w likwidacji reprezentowały właśnie kapitał  $\text{zł}$  11,3 miljn.

Co się tyczy kapitałów obcych banków, to wykazały one w 1932 r. dość znaczny spadek, wynoszący  $\text{zł}$  142 miljn. Suma ta ulegnie jednak pewnej redukcji (do jakichś  $\text{zł}$  133 miljn.), gdy się uwzględni, że w bilansie na ultimo 1931 r. figurują jeszcze banki w likwidacji, następnie z bilansu łącznego banków skreślone. W samym II półroczu r. ub. kapitały obce wykazały zniżkę tylko o  $\text{zł}$  10,6 miljn., a w samym IV kwartale tylko o  $\text{zł}$  5,1 miljn. Zaznaczyć należy, że spadek kapitałów obcych w II półroczu pochodzi wyłącznie z odpływu lokat zagranicznych, gdyż lokaty krajowe, a ściślej — wkłady właściwe w II półroczu już wzrastały, przejściowo tylko bardzo lekko obniżając się na samo ultimo roku. Zato jednocześnie wzrosły przejściowo w grudniu lokaty zagraniczne.

Liczbowo obraz ruchu kapitałów obcych w bankach przedstawiał się następująco (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932	31/XII 1932
Wkłady . . . . .	521,2	(8,9)	455,3	466,7
Rachunki bieżące . . . . .	208,9	(2,9)	177,6	182,1
Banki Loro . . . . .	93,6	(0,1)	82,1	82,0
Banki zagran. Nostro . . . . .	221,4	(5,8) <sup>1)</sup>	198,3	177,1
Razem:	1 045,0		913,3	907,8

Jak widzimy, wkłady właściwe wzrastały przez całe II półrocze (z wyjątkiem grudnia), wykazując też w ciągu roku najsłabszy spadek, bo o ok. 8%. Lokaty na rachunkach bieżących — po przejściowej wyższości w III kwartale — w IV kwartale dalej spadały, wykazując w ciągu roku spadek o ok. 15%. Również i salda rachunków korespondentów Loro spadały przez cały rok 1932 z przejściowem tylko zahamowaniem w III kwartale, wykazując w sumie spadek o ok. 20%. Bardzo silny spadek, bo ok. 15÷16%, wykazały w 1932 r. lokaty zagraniczne, zwiększając się tylko czasowo w grudniu.

Ruch wkładów według ich rodzajów ilustruje następujące zestawienie (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932	31/XII 1932
Wkłady:				
terminowe . . . . .	268,3	232,8	231,0	245,6
à vista . . . . .	165,6	144,4	158,3	146,4
na książeczki wkład- kowe i asygnaty ka- sowe . . . . .	87,3	78,1	77,3	78,6

Jak widzimy, wkłady à vista, reprezentujące — łącznie z lokatami w rachunkach bieżących — rezerwy gotówkowe, wykazały w III kwartale r. ub. wzrost (wobec upłynięcia kapitałów obrotowych przedsiębiorstw i spadku zapotrzebowania gotówki) i dopiero w IV kwartale — wobec zbliżającego się ultimo roku i sezonowego wzrostu obrotów — ponownie obniżyły się, nie wracając jednak do poziomu z połowy roku. Wkłady zaś terminowe i oszczędnościowe, mające charakter kapitalizacyjny, w III kwartale wykazały jeszcze lekki spadek — wobec tego że tendencja do powrotu wkładów pod wpływem poprawy sytuacji na rynku walutowym i pieniężnym ujawniła się silniej dopiero we wrześniu i że następowało jednocześnie pewne wycofywanie wkładów na cele konsumpcyjne (zakupy sezonowe). IV kwartał r. ub. przynosi już zdecydowany wzrost wkładów kapitalizacyjnych.

Należy pamiętać, że spadek wkładów był w 1932 r. faktycznie mniejszy — wobec tego, że dane na dz. 31/XII 1931 r. uwzględniają jeszcze wkłady banków likwidowanych, które w dn. 31/I r. ub. zostały wyłączone z bilansu łącznego, a reprezentowały sumę wkładów  $\text{zł}$  89 miljn.

Operacje czynne banków, jak już zaznaczyliśmy we wstępie, kurczyły się przez cały rok, nawet na ultimo, przyczem w II

<sup>1)</sup> Salda kredytowe banków Nostro — zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

półroczu jedyną już przyczyną ich spadku był brak odpowiedniego czysto gospodarczego zapotrzebowania kredytów.

Liczbowo obraz ruchu kredytów bankowych przedstawia się następująco (w miljn.  $\text{zł}$ ):

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932	31/XII 1932
Weksle zdyskontowane	527,7	458,6	437,0	407,5
Rachunki bieżące (saldo debetowe) . . . . .	655,9	596,6	560,9	533,3
w tem:				
1) zabezpieczone . . . . .	452,5	410,5	382,9	379,5
2) niezabezpieczone . . . . .	203,4	186,1	178,0	153,9
Pożyczki terminowe . . . . .	56,9	55,7	55,7	67,1

W okresie całego 1932 r. — jeśli uwzględnić jeszcze poprawkę, dotyczącą wyłączenia banków likwidowanych ( $\text{zł}$  18,5 miljn. w rachunkach bieżących,  $\text{zł}$  2,8 miljn. w dyskoncie — na początku roku) — dyskonto weksli spadło o ok.  $\text{zł}$  118 miljn., t. j. o ok. 23%; w mniejszym stopniu, bo o ok.  $\text{zł}$  104 miljn., t. j. o ok. 17%, skurczył się kredyt otwarty; wysoki więc poziom kredytu otwartego w stosunku do dyskonta, będący wyrazem koniunkturalnej depresji, ciasnoty na rynku pieniężnym i złej wypłacalności, nie tylko utrzymał się, ale nawet wzmoógł. Lecz w II półroczu r. ub. sytuacja przedstawiała się już odmiennie: portfel wekslowy skurczył się tylko o  $\text{zł}$  51,1 miljn., t. j. o ok. 11%, otwarty zaś kredyt o  $\text{zł}$  63,3 miljn., t. j. o ok. 10%. Mamy już więc wyraźny proces „odmrażania” kredytu. Jako pomyslny objaw należy stwierdzić silny spadek w IV kwartale r. ub. kredytów niezabezpieczonych przy minimalnym tylko spadku kredytów zabezpieczonych. Pożyczki terminowe przez pierwsze 3 kwartały r. ub. utrzymywały się na poziomie prawie stałym, a w IV kwartale wykazały silny wzrost, będący w związku z nadwyżką środków obrotowych banków i brakiem odpowiedniego materiału wekslowego.

Redyskonto weksli w liczbie absolutnej spadało przez cały 1932 r., ale w I półroczu ten spadek był tylko rezultatem silnego kurczenia się portfela wekslowego, natomiast udział stosunkowy redyskonta w portfelu poważnie wzrastał, co było wynikiem dalszego odpływu kapitałów obcych z banków; w II półroczu banki spłacały kredyty redyskontowe, nie tylko naskutek zmniejszania się dyskonta, ale i wobec nadwyżki środków obrotowych, i udział redyskonta znacznie spadł. Stosunek redyskonta do portfela wynosił na początku roku 51%, przez I półrocze wzrósł do 54%, a w II półroczu spadł do 50%.

Pozycja weksli protestowanych wykazuje w łącznych bilansach banków stały wzrost. W I półroczu r. ub. wzrost ten wyniósł blisko  $\text{zł}$  15 miljn., a w II półroczu już tylko niecałe  $\text{zł}$  6,5 miljn. (w tem w IV kwartale tylko  $\text{zł}$  2,4 miljn.) — co jest wyrazem większej płynności wywiązywania się z zobowiązań.

Płynność banków oraz pogotowie kasowe, których utrzymanie na wysokim poziomie było stale przedmiotem zabiegów banków — nie wykazywały w I półroczu 1932 r. poprawy — wobec stosunkowo silnego kurczenia się płynnych aktywów, a zwłaszcza rezerw kasowych. Dopiero w II półroczu r. ub. sytuacja pod tym względem wybitnie polepsza się.

Płynne aktywa, czyli kasa i sumy do dyspozycji, waluty, portfel wekslowy netto oraz banki Nostro, dalej zobowiązania banków oraz wzajemny stosunek tych kwot — przedstawia następujące zestawienie:

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932	31/XII 1932
Płynne aktywa — miljn. $\text{zł}$	430,7	331,8	349,7	363,1
Zobowiązania — miljn. $\text{zł}$	1 045,0	913,3	907,8	902,7
Stopień płynności — % . . . . .	41,2	36,3	38,5	40,2

A więc stopień płynności w II półroczu silnie podniósł się. To samo dotyczy i pogotowia kasowego, które po dużym spadku w I półroczu, w II półroczu jeszcze silniej wzrosło. Mianowicie, stosunek kasy, walut i banków Nostro do zobowiązań wynosił na początku roku 16,3%, w połowie roku 13,4% i w końcu roku 17,7%.

Wobec kurczenia się działalności banków spadały i ich koszty handlowe, ale spadek ich nie mógł nadążyć za spadkiem dochodów banków, wynikającym z tejże przyczyny kurczenia się operacji banków (obniżenie w listopadzie stopy procentowej od operacji czynnych nie wywarło tu poważniejszego wpływu wobec przeprowadzenia przez banki zniżki oprocentowania lokat).

Koszty handlowe banków wyniosły w 1932 r.  $\text{zł}$  63,6 miljn. — wobec  $\text{zł}$  83,5 miljn. w 1931 r. i  $\text{zł}$  100,5 miljn. w 1930 r.

Dochody banków z procentów i prowizji stanowiły w 1932 r.  $\text{zł}$  60,3 miljn. — wobec  $\text{zł}$  93,8 miljn. w 1931 r. i  $\text{zł}$  125,0 miljn. w 1930 r.



Gdy zestawimy koszty handlowe i dochody banków, okaże się, że rentowność banków przedstawia się bardzo niekorzystnie. W 1930 r. koszty handlowe stanowiły 80,4% procentów i przewyżniły, w 1931 r. — 84,1%, a w 1932 r. 105,5%, a więc koszty okazały się w 1932 r. wyższymi od dochodów.

Rok 1932 wykazuje więc w bankowości polskiej znaczne wzmocnienie sytuacji banków przez ich upłynnienie, a jednocześnie stawia w całej rozciągłości kwestję strukturalną — konieczności koncentracji aparatu bankowego, na co właśnie wskazuje zanik rentowności banków.

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 27 lutego do 4 marca 1933 r.

— Okres sprawozdawczy minął przy tendencji nieco mocniejszej dla walut; kursy ulegały naogół niewielkim wahaniom, to też różnice w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego są niezbyt wielkie. Wyżej cenione były: funty szterlingów, franki szwajcarskie, belgi, korony czesko-słowackie, floreny holenderskie, guldery gdańskie oraz korony szwedzkie; bez zmian pozostał kurs franków francuskich i lirów włoskich, niżej zaś ceniony był dolar, co stoi w związku z kryzysem bankowym w Stanach Zjednoczonych Am.

W związku też z powyższym — kurs dolara gotówkowego uległ w okresie gospodarczym bardzo znacznej niższe, która na rynku prywatnym wzniosła się do 6,4; w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego dolar był w zaoferowaniu po 8,85 za \$ 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut w okresie sprawozdawczym nie wykazuje większych wahań.

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 4/III
w zł			
Dolar St. Zjedn. . . . .	\$ 1	8,903	8,893
" " " telegr. \$ 1		8,907	8,895
Funt szterling . . . . .	£ 1	30,68	30,36
Franki francuskie . . . . .	100 fr.	35,12	35,12
Franki szwajcarskie . . . . .	100 fr.	174,20	173,55
Belgi . . . . .	100 belg.	125,20	125,15
Korony czesko-słowackie . . . . .	100 kor.	26,45	26,44
Liry włoskie . . . . .	100 lir.	45,63	45,55
Floreny holenderskie . . . . .	100 fl.	360,30	360,20
Guldery gdańskie . . . . .	100 guld.	174,50	174,40
Korony szwedzkie . . . . .	100 kor.	161,70	161,70

Dział papierów lokacyjnych państwowych w związku z nieustalona sytuacją na innych giełdach europejskich miał tendencję słabszą, aczkolwiek w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego różnice przewyżrały tylko w nielicznych wypadkach nieco większe rozmiary; 3% Pożyczka Budowlana straciła 0,50, 4% Pożyczka Dolarowa (na ciągleniu) 2,00, 4% Pożyczka Inwestycyjna — sztuki 0,75, — serje 0,50, 5% Pożyczka Konwersyjna, 6% Pożyczka Dolarowa oraz 7% Pożyczka Stabilizacyjna po 1,25%. Na dotychczasowym poziomie pozostał kurs 5% Pożyczki Konwersyjnej Kolejowej oraz listów zastawnych i obligacji banków państwowych, zwymże zaś wykazuje jedynie 10% Pożyczka Kolejowa — o 1,5%.

Zainteresowanie listami zastawnymi było w okresie sprawozdawczym nadal niezbyt wielkie i ograniczało się niemal wyłącznie do listów ziemskich i miejskich. Obracano głównie 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Warszawy, których kurs niezmiernie się obniżył, podczas gdy pozostałe papiery tej grupy utrzymały się naogół na dotychczasowym poziomie. Obrót listami prowincjonalnymi silnie spadł i ograniczał się do 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Piotrkowa (kurs podniósł się o 1%) oraz 10% L. Z. T-wa Kredytowego m. Siedlec, które zmniejszyły o 0,5%. Listy zastawne w walucie obcej nie były notowane.

Dział obligacji był w okresie sprawozdawczym mało ożywiony — zanotowano jedynie VII 5% Obligacje Pożyczki Konwersyjnej m. Warszawy 1926 po kursie 34%.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Kurs w dn. 4/III
w zł				
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	44,80	43,75	44,35
4% " Dolarowa	\$ 5	58,75	56,50	56,75
4% " Inwestycyjna	zł w zł. 100	106,50	105,00	105,75
4% " " serje	zł w zł. 100	112,50	112,00	—
w % nominalu				
5% Pożyczka Konwersyjna	zł	45,00	43,50	—
5% " Konwers. Kol.	zł	39,50	38,25	39,00
6% " Dolarowa	\$	60,25 <sup>2)</sup>	57,50	—
7% " Stabilizacyjna <sup>1)</sup>	\$	58,50	56,50	57,75
10% " Kolejowa	fr. w zł.	104,00	103,00	104,00
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83,25	83,25	83,25
8% " " " " " " "	zł w zł. 1927	94,00	94,00	94,00
7% " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83,25	83,25	83,25
8% " " " " " " "	zł w zł. 1924	94,00	94,00	94,00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83,25	83,25	83,25
8% " " " " " " "	zł w zł. 1924	94,00	94,00	94,00
8% " Bud. " " " " " "	zł w zł. 1927	93,00	93,00	—
4½% L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	38,00	37,25	37,75
4½% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	zł	46,00	46,00	—
5% " " " " " " "	zł	51,00	51,00	—
8% " " " " " " "	zł	44,00 <sup>2)</sup>	43,00	43,25
8% " " " " " " " Piotrkowa	zł	39,00	39,00	—
10% " " " " " " " Siedlec	zł	33,00	33,00	—
VII 5% Obl. Poz. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	34,00	34,00	—

### ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk <sup>3)</sup>	Berlin <sup>3)</sup>	Wiedeń <sup>3)</sup>	Paryż <sup>3)</sup>	Zurych <sup>3)</sup>
27/II	57,32 ÷ 57,44	47,15 ÷ 47,35	79,41 ÷ 79,89	—	57,80
28/II	57,21 ÷ 57,32	" " " "	" " " "	—	57,50
1/III	57,25 ÷ 58,36	" " " "	" " " "	—	—
2/III	57,28 ÷ 57,39	" " " "	" " " "	—	57,40
3/III	57,22 ÷ 57,34	" " " "	" " " "	—	57,50
4/III	57,09 ÷ 57,21	" " " "	" " " "	285,00	57,30
1933 Londyn <sup>4)</sup> Praga <sup>3)</sup> New York <sup>3)</sup> Amsterdam <sup>3)</sup>					
27/II	30,37	377,00 ÷ 379,00	—	—	—
28/II	"	376,75 ÷ 378,50	—	—	—
1/III	"	377,25 ÷ 379,25	—	—	—
2/III	30,43	376,75 ÷ 378,75	—	—	—
3/III	30,62	377,25 ÷ 379,25	—	—	—
4/III	30,75	377,00 ÷ 379,00	—	—	—

### POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>5)</sup>

	13 ÷ 18/II	20 ÷ 25/II	27/II ÷ 4/III
(maksimum—minimum—ultimum; w nawiasach obroty)			
New-York			
6% dolarowa			
1920	57½—57—57½ (17 000)	58½—58½—58½ (12 000)	58½—56—56½ (11 000)
8% Dillon.			
1925	68—66—67½ (20 000)	69—67½—67½ (48 000)	67½—65—65½ (33 000)
7% stabilizac.			
1927	56½—56—56½ (56 000)	58½—57½—57½ (105 000)	57½—55—56½ (76 000)
7% Warszawy			
1928	40—39½—39½ (20 000)	40½—40½—40½ (75 000)	38½—38½—38½ (57 000)
7% śląska			
1928	43½—43½—43½ (10 000)	45—45—45 (16 000)	43—41—43 (44 000)

<sup>1)</sup> Z wyłączeniem transzy francuskiej.

<sup>2)</sup> Dotyczy drobnych odcinków.

<sup>3)</sup> Za zł 100.

<sup>4)</sup> Za £ 1.

<sup>5)</sup> Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).



London			
7% stabilizac.			
1927	85'13—82'13 —83'63	85'51—82'51 —83'01	83'82—91'82 —82'32
Zurycch			
7% stabilizac.			
1927	57'00—56'00 —56'00	57'25—56'50 —57'00	57'50—56'00 —56'00
Paryz			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	97'10—96'40 —96'70 (200)	97'00—96'80 —97'00 (250)	97'00—96'00 —96'60 (300)

## Z BANKU POLSKIEGO

**STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 28 LUTEGO 1933 R.** — Trzecia dekada lutego — podobnie jak 2 pierwsze — przyniosła również kilkumilionowy deficyt w obrotach walutowych Banku Polskiego, tak więc i cały miesiąc luty zamknął się nadwzłką sprzedaży walut i dewiz nad ich skupem przez Bank, wynoszącą ok. zł 25 milin. Deficyt ten nie został bynajmniej spowodowany wzrostem zapotrzebowania walutowego, gdyż sprzedaż dewiz została utrzymana, lecz spadkiem podaży walutowej, a w konsekwencji i skupu dewiz przez Bank. Poza tem zaznaczyć należy, że Bank Polski kontynuował w lutym spłatę kredytu zbożowego Bankowi Francusko-Polskiemu. Co do sprzedaży zanotować należy, że zarówno sprzedaż dewiz bankom i klientom Banku, jak i sprzedaż urzędem (głównie na cele obsługi pożyczek zagranicznych) pozostały w lutym na poziomie styczniowym. Porównanie obrotów walutowych Banku Polskiego w lutym 1932 r. z lutym 1933 r. — jeśli uwieliminujemy obroty walut ze specjalnych tytułów kredytowych — wykazuje, że skup był w r. ub. o ok. 17% większy, a sprzedaż przewyższała tegoroczna aż o 38%.

Dopływ złota do Banku z kraju — poprzez skup jego (głównie w monetach) przez oddziały Banku — bedący wyrazem likwidacji tendencji teaurzycywnych — wzmógł się nieco w lutym i osiągnął kwotę zł 1'3 milin. (w III dekadzie zł 0'3 milin.). Dzięki temu zwyżkował w ciągu lutego z zł 290'4 milin. do zł 291'7 milin. zapas złota, znajdujący się w skarbcu Banku. Zapas złota, ulokowanego zagranicą, pozostawał przez pierwsze 2 dekady niezmiennym, a w III dekadzie podniósł się minimalnie — o zł 0'03 milin.; w związku z tem zapas ten w ciągu lutego wzrósł z zł 221'68 milin. do zł 221'72 milin.

Rezerwy walutowe Banku — wobec odpływu dewiz — wykazały w lutym niższe, mianowicie z zł 103'1 milin. do zł 83'9 milin., przyczem w III dekadzie obniżyły się one o zł 9'9 milin. Spadek rezerw dotyczy w mniejszym stopniu rezerw, wchodzących w skład pokrycia złoto-walutowego obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, które skurczyły się w ciągu miesiąca z zł 26'7 milin. do zł 18'8 milin. (w tem w III dekadzie o zł 5'3 milin.), w większym zaś stopniu — rezerw, niezaliczonych do pokrycia złoto-walutowego (a tylko wchodzących — i to niecałkowicie — do bankowego pokrycia obiegu banknotów), które zmniejszyły się w okresie lutego z zł 76'4 milin. do zł 65'1 milin. (w tem w III dekadzie o zł 4'6 milin.).

Zmiany w stanie łącznej wziętych rezerw złoto-walutowych, stanowiących pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, w ciągu całego lutego ilustruje następujące zestawienie (w tys. zł):

	31/II 1933	20/II 1933	28/II 1933
Złoto . . . . .	512 065	513 181	513 416
Waluty i dewizy netto . . . . .	26 697	24 182	18 833
<b>Razem:</b>	<b>538 763</b>	<b>537 363</b>	<b>532 249</b>

W stosunku do sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku powyższe pokrycie złoto-walutowe stanowiło w dn. 28/II 46'25%, gdy w dn. 20/II 47'44% i w dn. 31/II 46'30% (pokrycie, przewidziane w statucie — 40%). Pokrycie samem złotem wynosiło: w dn. 28/II 44'61%, w dn. 20/II 45'31% i w dn. 31/II 44'01% (pokrycie statutowe—30%). Zaznaczyć należy, że przed rokiem, t. j. dn. 29/II 1932 r., pokrycie złotem było bardzo nieznacznie tylko większe od obecnego, wynosiło bowiem 45'18%.

Spadek procentu pokrycia w III dekadzie lutego r. b. był stosunkowo nieco większy niż spadek sumy pokrycia (t. j. rezerw złoto-walutowych), mianowicie dlatego, że jednocześnie wzrosła suma obiegu banknotów i natychmiast płatnych zob-

owiązań — z zł 1 132'7 milin. do zł 1 150'9 milin. Właściwie zwiększył się — jak zwykle na ultimo miesiąca — tylko jeden składnik tej sumy, mianowicie, obieg biletów bankowych (z zł 954'6 milin. do zł 999'0 milin.), podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał niżkę z zł 178'1 milin. do zł 151'9 milin.

Spadek zobowiązań na ultimo lutego nastąpił w pewnej części naskutek zmniejszenia się sal'a pozycji „różne rachunki” (z zł 24'3 milin. do zł 19'9 milin.), lecz główna przyczyną tego spadku był odpływ lokat z rachunków żyrowych, który wyraził się kwota zł 21'8 milin. (z zł 153'8 milin. do zł 132'0 milin.).

Zniżka lokat żyrowych nastąpiła w dekadzie sprawozdawczej tylko na rachunkach prywatnych, mianowicie z zł 144'0 milin. do zł 119'8 milin., natomiast lokaty żyrowe kas państwowych wykazały wzrost z zł 9'7 milin. do zł 12'2 milin. Cały okres lutego wykazuje znaczny spadek pozostałości na rachunkach żyrowych, mianowicie o zł 34'4 milin., na co złożył się zarówno spadek lokat kas państwowych (o zł 13'9 milin.), jak i lokat na pozostałych rachunkach (o zł 20'5 milin.). Także sam mniej więcej spadek, bo o zł 33'8 milin., wykazują lokaty żyrowe na ultimo lutego r. b. w porównaniu ze stanem na ultimo lutego r. ub., przyczem lokaty kas państwowych skurczyły się w ciągu roku o zł 8'3 milin., a lokaty na rachunkach prywatnych — o zł 25'5 milin.

Wzrost obiegu biletów bankowych w III dekadzie lutego o zł 44'0 milin., t. j. o ok. 4½%, był większy niż na ultimo poprzednich 3 miesięcy (w III dekadzie stycznia zł 37'9 milin., grudnia zł 38'7 milin., listopada zł 31'5 milin.) i głównie dzięki temu obieg osiągnął w końcu lutego poziom wyższy niż w końcu stycznia (zł 999'0 milin. wobec zł 979'0 milin.), a prawie równy poziomowi na ultimo 1932 r. (zł 1 002'8 milin.). W porównaniu jednak z końcem lutego 1932 r. obieg tegoroczny wykazuje silny spadek o zł 152'0 milin. (t. j. o blisko 14%) — co jest wyrazem deflacyjnego kształtowania się rynku pieniężno-kredytowego.

Zwzłoka obiegu w dekadzie sprawozdawczej w dużej części stanowi odpowiednik odpływu lokat z rachunków żyrowych, poza tem zaś wiąże się ze wzrostem kredytów Banku, częściowo tylko neutralizowanym przez odpływ walut.

W zakresie działalności kredytowej Banku — portfel weksli krajowych (suma kredytów dyskontowych wykorzystanych) wykazał w III dekadzie lutego zwzłokę o zł 34'1 milin., osiągnąć poziom jednak o zł 2'0 milin. niższy niż przed miesiącem i aż o zł 98'5 milin. niższy niż przed rokiem (t. j. dn. 29/II 1932 r.). Pożyczki zastawowe (terminowe i w rachunku otwartym) wzrosły w III dekadzie lutego o zł 2'4 milin. do zł 102'3 milin., wykazując zwzłokę w porównaniu ze stanem na koniec stycznia o zł 0'5 milin., lecz spadek w porównaniu ze stanem na koniec lutego r. ub. o zł 16'2 milin. Portfel weksli zagranicznych (głównie z tytułu eksportu) zmniejszył się w dekadzie sprawozdawczej o zł 0'6 milin., w ciągu miesiąca — o zł 6'1 milin., a w ciągu roku aż o zł 61'0 milin.

Co się tyczy innych — poza kredytami — pozycji bankowego pokrycia obiegu, to zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność, wzrósł w III dekadzie lutego zaledwie o zł 0'06 milin., zapas papierów procentowych własnych wykazał natomiast spadek o zł 0'8 milin., dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy) pozostał w dalszym ciągu niezmienny w wys. zł 90 milin.

Całe bankowe pokrycie obiegu przedstawiało się w lutym r. b. następująco (w tys. zł):

	31/II 1933	20/II 1933	28/II 1933
Weksle . . . . .	548 773	512 676	546 755
Weksle zagraniczne . . . . .	44 491	39 033	38 407
Polskie monety srebrne i bilon . . . . .	45 396	47 728	47 791
Pożyczki, zabezpieczone zastawami . . . . .	101 755	99 865	102 261
Papiery proc. własne . . . . .	12 365	12 420	11 596
Dług Skarbu Państwa . . . . .	90 000	90 000	90 000
<b>Razem:</b>	<b>842 780</b>	<b>801 722</b>	<b>836 809</b>

Obieg bilonu wzrósł w III dekadzie lutego w stopniu nieco silniejszym niż obieg biletów bankowych, mianowicie, o ok. 6½% — z zł 293'1 milin. do zł 312'2 milin. Na sumę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10- 5-, 2- i 1-złotowych) w wys. zł 217'7 milin. (w dn. 20/II zł 202'8 milin.), w tem 10-złotówek za zł 87'8 milin. (zł 84'1 milin.) i 5-złotówek za zł 93'1 milin. (zł 83'7 milin.), 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. zł 94'6 milin. (w dn. 20/II zł 90'3 milin.). W ciągu całego lutego r. b. obieg bilonowy wzrósł o zł 3'0 milin., a w ciągu roku o zł 69'8 milin.]



# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## NA MARGINESIE KRACHU BANKOWEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W połowie lutego prasa całego świata została zaalarmowana wiadomością, że wielka instytucja bankowa „Union Guardian Trust Company” w Detroit w stanie Michigan, posiadająca wkładów na sumę \$ 25 miljn. (już po znacznym odpływie, odnotowanym w ostatnich tygodniach), znajduje się w trudnościach płatniczych i będzie musiała zawiesić wypłaty. Wiadomość ta zelektryzowała świat nie tylko z tego względu, że bank ten, jeden z najpoważniejszych w stanie Michigan, pozostaje w ścisłym związku z zakładami przemysłowymi Forda, lecz również i z tego powodu, że obawiano się reperkusji, jakie tego rodzaju wydarzenie może wywołać w bankowości Stanów Zjednoczonych, a następnie w przebiegu ogólnej konjunktury gospodarczej tego kraju.

Obawy, wiązane przez znawców życia gospodarczego Stanów Zjedn., a zwłaszcza przez znawców bankowości amerykańskiej, z załamaniem się „Union Guardian Trust Company”, okazały się słusznymi. W II połowie lutego nastąpiły wydarzenia, które swymi rozmiarami znacznie przewyższają wstrząsy, jakie zaobserwowano w bankowości amerykańskiej na jesieni 1931 r., i grożą konsekwencjami, niezwykle daleko idącymi. Dość powiedzieć, że w dn. 27/II w 13 stanach obowiązywały już w tej czy innej postaci zarządzenia, ograniczające swobodne dysponowanie wkładami, w 20 innych zaś parlamenty stanowe obradowały nad wprowadzeniem moratorium bankowego. W dn. 26/II została wydana ustawa, dająca kontrolerowi rządowemu prawo do zamrażania depozytów w bankach, będących członkami systemu Rezerwy Federalnej; ustawa ta dotyczy około 6 000 banków, posiadających wkłady w wysokości \$ 17 miljard. Obieg banknotów, charakteryzujący napięcie runu na banki, podniósł się, po wyeliminowaniu wpływów o charakterze sezonowym, z \$ 5 404 miljn. w ostatnim tygodniu grudnia do \$ 5 988 miljn. w III tygodniu lutego — wobec dotychczasowego maksimum, wynoszącego \$ 5 845 miljn. w III tygodniu lipca 1932 r. Od dn. 1/I za-

łamało się 348 banków, których wkłady wynosiły okragło \$ 200 miljn.

W dalszej konsekwencji tych wydarzeń Rząd Prezydenta Roosevelta po objęciu władzy w dn. 4/III zakazał wywozu złota, tezauryzowania kruszcu przez ludność i dokonywania operacji złotem. Równocześnie nadano certyfikatом izb rozrachunkowych moc prawną waluty obiegowej.

Jest rzeczą jasną, że wstrząs w bankowości i w sytuacji pieniężno-walutowej Stanów Zjednoczonych o tego rodzaju napięciu nie pozostanie w każdym razie bez znacznego wpływu na ogólną sytuację gospodarczą tego kraju, wykazującą w ostatnim kwartale r. ub. znamiona zahamowania tendencji zniżkowych w zakresie produkcji i wymiany. W tej jednak chwili o przyszłości — zwłaszcza wobec niewiadomego losu dolara — trudno cośkolwiek mówić, natomiast można już na podstawie dotąd zaobserwowanych objawów wyrobić sobie pojęcie, gdzie tkwią źródła i jakie są przyczyny wydarzeń, rozgrywających się ostatnio na terenie Stanów.

W lutym, w czasie, gdy największe banki prowincjonalne nie znajdowały środków na pokrywanie swoich zobowiązań, stopa pieniądza dziennego wynosiła w notowaniach oficjalnych 1% w stos. rocznym; w notowaniach nieoficjalnych wynosiła w I połowie miesiąca 1/2%, w II — 3/4%. Stopa, stosowana przy dyskontowaniu akceptów bankowych, wynosiła w II tygodniu lutego 0.31%. Tak wielka płynność, panująca na wewnętrznym rynku pieniężnym, wywołana czynnikami konjunkturalnymi, nie mogła, rzecz jasna, być przyczyną zaobserwowanych trudności płatniczych w poszczególnych bankach. Przyczyn tych trudności szukać przeto należy gdzieindziej. Częściową odpowiedź na interesujące nas pytanie znajdziemy, analizując reprezentacyjne dla całej bankowości amerykańskiej bilanse banków, należących do systemu Rezerwy Federalnej (przeciętne miesięczne — w miljn. \$):

	Styczeń 1929	Styczeń 1930	Styczeń 1931	Styczeń 1932	Kwiecień 1932	1 Luty 1933
<b>A. — Strona czynna</b>						
Kredyty udzielone . . . . .	16 302	16 821	15 894	12 975	11 970	10 166
w tem:						
pod zastaw pap. wart. . . . .	7 497	7 794	7 495	5 644	5 150	4 259
inne . . . . .	8 805	9 027	8 399	7 331	6 820	5 907
Papiery wart. własne . . . . .	6 021	5 548	6 766	7 203	7 126	8 559
w tem:						
obligacje rząd. . . . .	3 079	2 719	3 163	3 943	3 875	5 253
inne . . . . .	2 942	2 829	3 603	3 260	3 251	3 306
<b>B. — Strona bierna</b>						
Wkłady . . . . .	20 487	20 095	20 836	17 410	16 668	17 547
w tem:						
za wypowiedzeniem dziennem (net demand deposits)	13 593	13 223	13 763	11 588	11 012	11 899
oszczędnościowe . . . . .	6 894	6 872	7 073	5 822	5 656	5 648

Tablica powyższa dokładnie oddaje przebieg wydarzeń, jakie w bankowości amerykańskiej ujawniły się pod wpływem czynników konjunkturalnych. W wyniku obniżenia się poziomu działalności gospodarczej kraju, w pierwszym rzędzie w związku ze spadkiem wytwórczości, obrotów i cen — wydatnie zmniejszyło się zapotrzebowanie na kredyty handlowe. Z tych przyczyn pozycja „inne kredyty”, zawierająca kredyty handlowe, niezabezpieczone portfelem lombardowym, obniżyła się z \$ 90 miljard. w styczniu 1930 r. do \$ 5.9 miljard. w styczniu 1933 r., a więc o 34%. Jeszcze wydatniej, bo o 45%, obniżyły się w tym

samym czasie kredyty lombardowe, w wyniku wydarzeń, zaobserwowanych w ciągu ostatnich 3 lat na giełdach amerykańskich. Specjalnie silny był spadek tego rodzaju kredytów pomiędzy kwietniem 1932 r. a styczniem 1933 r.; pozostawało to w związku z poprawą kursów, zaobserwowaną na giełdzie akcyjnej i obligacyjnej w II połowie r. ub., co znacznie ułatwiło bankom zlikwidowanie portfela lombardowego, w dążeniu do zwiększenia płynności swoich aktywów.

W przeciwstawieniu do silnie zmniejszonych możliwości kredytowego zatrudnienia posiadanych pieniędzy, depozyty osób



i instytucji prywatnych wykazały w okresie styczeń 1930 — styczeń 1933 spadek znacznie łagodniejszy, bo wynoszący w dziale wkładów oszczędnościowych 17%, w dziale zaś wkładów natychmiast płatnych 11%. Różnica, jaka w ten sposób powstała pomiędzy tendencją gotówki, poszukującej lokaty, a możliwościami re townych lokat — była w istocie rzeczy znacznie większa, aniżeli by to wynikało z powyższego zestawienia. Spadek bowiem wkładów, notowany w bankach, należących do systemu Rezerwy Federalnej, był iluzoryczny; w rzeczywistości bowiem, jak zwykle w okresie depresji, ilość niezatrudnionej gotówki wzrastała. Nie mając jednak zaufania do banków prywatnych, zwłaszcza od czasu wstrząsów na jesieni 1931 r., lokowana była bądź w schowkach prywatnych, bądź w pocztowych kasach oszczędności. Pierwsza z tych przyczyn spowodowała utrzymywanie się obiegu banknotów na poziomie znacznie wyższym, niżby to wynikało z rozmiarów produkcji, wymiany oraz układu cen; oceniano się rozmiary stezauryzowanej gotówki na \$ 800 — 1 000 miljn.; druga z tych przyczyn wywołała wzrost wkładów w pocztowych kasach oszczędności, wynoszący w przeciągu 3 lat \$ 717,4 miljn.

Narastające w ten sposób dysproporcje pomiędzy potrzebami a możliwościami w zakresie lokat krótkoterminowych zmusiły banki do szukania innych źródeł lokacyjnych. Ujawniły się one, a nawet narzuciły bankowości amerykańskiej w szybkim czasie i w bardzo prostej formie, a mianowicie pod postacią bond'ów rządowych. Obniżony poziom działalności gospodarczej Stanów Zjedn. wydatnie zmniejszył dochody skarbowe Rządu federalnego. Wydatki natomiast wykazywały wyraźne objawy wzrostu w wyniku zwiększonych zapotrzebowań na obsługę bond'ów, posiadanych przez weteranów wojny światowej, na akcję „Farm Board” i na działalność „Reconstruction Finance Corp.”. Zwiększający się deficyt budżetowy (wynoszący za czas od dn. 1/VII 1932 r. do dn. 16/I 1933 r. okrągło \$ 1,9 miljard.) znajdował pokrycie nie w podwyższeniu podatków lub w oszczędnościach po stronie wydatków, lecz we wzmożonej działalności emisyjnej Rządu. W okresie od końca czerwca do końca grudnia 1932 r. zadłużenie wewnętrzne Stanów Zjedn. wzrosło z \$ 19 487 miljn. do \$ 20 806 miljn., t. j. o \$ 1 319 miljn. Osiągnięta w ten sposób liczba jest niewątpliwie niższa od maksymalnego stanu zadłużenia z sierpnia 1919 r., wynoszącego \$ 26,5 miljard.; pomiędzy obu temi momentami zachodzi jednak ta różnica na niekorzyść sytuacji obecnej, że w 1919 r. przeważająca część zadłużenia skarbowego posiadała formę długoterminowych obligacji, znajdujących się w posiadaniu szerokich mas publiczności, podczas gdy obecnie około 7% zadłużenia posiada charakter krótkoterminowy, ok. 50% zaś znajduje się w rękach banków i instytucji finansowych.

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach, przy wzrastającym jeszcze w dalszym ciągu deficycie budżetowym i tendencjach do skonwertowania istniejącego krótkoterminowego zadłużenia — polityka Rządu zmierzała do utrzymywania rynku w stanie jak największej płynności i stwarzania sztucznej pojemności dla obligacji rządowych. Pierwszy z tych celów został zrealizowany przy pomocy „open market policy” Rezerwy Federalnej, znajdując znaczne ułatwienie w omawianych poprzednio objawach konjunkturalnych, wyrażających się zwiększoną dysproporcją pomiędzy sumami, szukającymi lokat, a istniejącymi w tym zakresie możliwościami na rynku prywatno-gospodarczym. Wyrazem sukcesu tej polityki Rządu waszyngtońskiego może być fakt, że wypuszczone niedawno na rynek weksle skarbowe zostały zdyskontowane po stopie ok. 0,09% w stos. rocznym. Druga część programu rządowego, polegająca na sztucznym stworzeniu pojemności rynku wewnętrznego dla obligacji rządowych (naturalny bowiem stan rzeczy, jak o tem przekonywa sytuacja na prywatnym rynku emisyjnym, nie wykazał jeszcze objawów zdecydowanego upłynienia w zakresie kredytu długoterminowego) została przeprowadzona dzięki ustawie Glass-

Steagall, która zmieniła na korzyść obligacji rządowych dotychczasowe zasady pokrycia emitowanych banknotów „Federal-Reserve Act”. Wprawdzie w wyniku tego posunięcia prywatny rynek emisyjny nie zwiększył swojej pojemności, t. zn. prywatny inwestor nie wycofał swych wkładów z banku, poczty, czy pocztowej kasy oszczędności, aby nabyć obligacje rządowe, ale banki, zwłaszcza nie należące do systemu Rezerwy Federalnej, coraz chętniej umieszczały w tej formie wolne kapitały. Wobec przepisów ustawowych sytuacja nie budziła większych wątpliwości. Portfel papierów skarbowych zaliczano do najbardziej płynnych aktywów, co w rezultacie dawało bilansom bankowym nader optymistyczny wygląd; stosunek udzielonych pożyczek (a więc najmniej płynnych aktywów) do depozytów — we wszystkich bankach Stanów — spadł w ciągu ostatnich 3 lat z 0,77 do 0,65, natomiast stosunek aktywów płynnych (do których zaliczono i portfele obligacji rządowych) podniósł się z 0,30 do 0,45. W tych warunkach system Rezerwy Federalnej mógł niedawno opublikować liczby, z których wynikało, że wolna, t. zn. niezwiązana ilością banknotów w obiegu, rezerwa złota wynosi okrągło \$ 100 miljn., nie licząc złota, posiadanego zagranicą. Gdyby jednak, na marginesie tych zestawień, obliczyć stosunek pokrycia banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, nie wliczając do pokrycia posiadanych obligacji rządowych, toby się okazało, że system federalny posiada deficyt rezerwowy, wynoszący \$ 337 miljn., a to przy zapasach kruszcza, wynoszących olbrzymią kwotą \$ 4 — 5 miljard.

Skutki ujawnionej w ten sposób inflacji kredytowej na potrzeby Rządu nie dały na siebie długo czekać przy ostatnich wydarzeniach w zakresie cen i kursów akcji, a zwłaszcza przy istniejącym systemie bankowości amerykańskiej. Ten ostatni zwłaszcza czynnik stanowił i stanowi obecnie istotne podłoże wszelkich krachów bankowych, nie należących zresztą w Stanach Zjedn. do rzadkości. Jak wiadomo, ustawodawstwo Stanów Zjedn., dla uniknięcia supremacji banków nad pozostałymi dziedzinami życia gospodarczego i nie bez pobudek o charakterze politycznym, zabrania bankom posiadania filij poza obrębem danego miasta; pewien wyjątek stanowi w tym zakresie ustawodawstwo Kalifornji oraz New-Yorku. Ten stan rzeczy sprzyjał powstawaniu małych banków na prowincji, operujących nikłym kapitałem zakładowym; według Sen. Glassa 80% 11 000 banków, które w okresie powojennym zmuszone zostały do likwidacji, posiadało kapitał zakładowy mniejszy od \$ 25 tys. Słabość tych prowincjonalnych banków polegała nie tylko na nikłych zasobach kapitału własnego; drugą przyczyną ich słabości było ściśle, a jednostronne powiązanie ze stosunkowo małym odcinkiem życia gospodarczego, z jakimś poszczególnym przemysłem, czy z jakąś małą miejscowością. Ponieważ banki te nie posiadają ściślejszych związków z bankami, działającymi w innych gałęziach branżowych, względnie w innych ośrodkach gospodarczych, a z reguły nie posiadają koneksyj z centrami finansowymi kraju, zwłaszcza z Wall Street, ponoszą one same całe ryzyko przypadkowych lub chwilowych trudności swego terenu działania. Zrozumiała w tych warunkach ich „łamlivość” drogą wyłącznie przejawów psychologicznych uderza i kruszy inne banki, choćby faktycznie nie związane z padającą instytucją. Jeszcze wyraźniejszą staje się „łamlivość” systemu bankowości amerykańskiej przy istnieniu t. zw. systemu łańcuchowego, polegającego na tem, że dla omińnięcia przepisów o zakazie tworzenia oddziałów poszczególne banki, zwłaszcza średnie, wykupują portfele banków małych. Ponieważ dzieje się to przeważnie bądź w ramach jednej miejscowości bądź jednego zakresu działania, „łamlivość” tych banków nie tylko nie zmniejsza się w ten sposób, lecz przeciwnie — wzrasta. Brak ściślejszego, w formie afiljacji, powiązania bankowości amerykańskiej w jakąś organiczną całość nie został zastąpiony działaniem Reconstruction Finance Corporation, której środki w porównaniu z kolosem, jaki pod względem cyfrowym reprezentuje



bankowość amerykańska, są więcej niż skromne. Drugim brakiem ustawodawstwa bankowego stanów jest stosunkowo słaba kontrola Rządu centralnego. Według bilansów, sporządzonych na dz. 30/VI 1932 r. przez wszystkie banki amerykańskie, kredyty udzielone oraz portfele własne papierów wynosiły \$ 46 1 milj.; z tej sumy 38% przypadało na banki t. zw. „narodowe”, 23% na banki stanowe, reszta zaś na banki, nie należące do systemu Rezerwy Federalnej. Innemi słowy: Rząd ma możność wykonywania całkowitej kontroli nad 38% bankowości, nad 23% wykonywa kontrolę częściowo, nad 39% zaś nie wykonywa prawie żadnej kontroli.

Warunki strukturalne, w jakich pracuje bankowość amerykańska, oraz znaczne rozmiary portfeli obligacji rządowych stworzyły grunt, nader podatny dla wszelkiego rodzaju wstrząsów. Podniecia zewnętrzna nie dała na siebie długo czekać; wiązała się ona z układem cen, sytuacją budowlaną kraju oraz tendencją kursów akcji. Po zwykłej tendencji, zaobserwowanej od końca czerwca do początków września r. ub. na rynku cen, zwłaszcza surowców, nastąpiło załamanie, obniżające ich ogólny wskaźnik do poziomu o 8,2% niższego od dotychczasowego minimum z czerwca 1932 r. W tym stanie rzeczy kredyty, udzielone przez banki pod zastaw lub w związku ze zbiorami zbóż i bawełny, uległy ponownemu zamrożeniu. To samo zaobserwowano w bankach, finansujących spekulację placami oraz przemysł budowlany. Odnosi się to do znacznej ilości banków, pracujących w prowincjonalnych miastach stanowych; jako przykład może posłużyć fakt, że w ostatnio zamkniętym banku „Union Guardian Trust Comp.” ok. 72% aktywów uległo zamrożeniu w hipotekach. Równocześnie, w związku ze spadkiem poziomu wytwórczości, zaobserwowanym w styczniu w niektórych przemysłach, jak np. w przemyśle samochodowym oraz kopalnictwie węglowym, w bankach, związanych z temi grupami, pogłębiły się już poprzednio odczuwane trudności, prowadząc w konsekwencji do zawieszenia wypłat. Wyżej omówione konjunkturalne przyczyny trudności bankowych, dojrzewające na gruncie specyficznej, strukturalnej, słabości poszczególnych banków, przy iluzorycznej płynności podawanych za płynne aktywów bankowych, musiały w końcu doprowadzić do załamania się słabszych instytucyj. Niestety, nie posiadamy dokładnych bilansów dla szeregu banków prowincjonalnych. O ich stanie wnioskować jednak można na podstawie enuncjacji jednego z najlepszych znawców tej dziedziny, Sen. Glassa. Przemawiając w początkach stycznia w obronie projektowanej reformy bankowej, oświadczył, że „w obecnym stanie rzeczy nawet najlepiej poinformowani nie są w możności przewidzieć, co nastąpi w najbliższej przyszłości. Tak wiele banków „zakorkowało” swoje bilanse ciężko zbywalnymi i w wielu wypadkach bezwartościowymi papierami, tyle banków nie odpisało i dotąd nie odpisuje poniesionych strat, że kontroler bankowy był zmuszony na wiele tego rodzaju rzeczy zamknąć oczy”.

Obawy te okazały się słusznymi. Według zestawienia, opublikowanego przez „The American Banker”, tygodniowa liczba upadłości bankowych, wynosząca 13 w przedostatnim tygodniu listopada 1932 r., podnosiła się stale w tygodniach następnych, osiągając np. w III tygodniu stycznia 1933 r. liczbę 55. Jako objaw charakterystyczny podnieść należy fakt, że załamania bankowe, rozpoczęte od małych „banczków”, stopniowo przerzucały się na jednostki większe: w październiku przeciętny stan depozytów zamykanych banków wynosił \$ 199 tys., w listopadzie — \$ 451 tys., w grudniu zaś — \$ 544 tys., w ciągu pierwszych 19 dni stycznia przeciętny stan depozytów w upadłych bankach podniósł się do \$ 650 tys., w tygodniu zaś następnym — do \$ 1 373 tys. Równoległe z temi wydarzeniami wzrastać począł obieg banknotów, będący objawem rozpoczynającego się runu na banki; w okresie od przedostatniego tygodnia grudnia 1932 r. do III tygodnia lutego 1933 r. obieg banknotów podniósł się (z usunięciem wahań sezonowych) z \$ 5 404 milj. do \$ 5 988 milj.

Objawy rozpoczynającego się runu zmusiły banki do jak najszybszego upłynnienia posiadanych rezerw. Na pierwszy plan wysuwały się tu portfele obligacji rządowych. Upłynnienie aktywów odbywać się mogło dwojaką drogą: bądź przez sprzedaż posiadanych walorów na wolnym rynku, bądź przez zwiększenie nacisku na banki Rezerwy. Pierwsza z tych dróg okazała się nie do przebycia; sytuacja na prywatnym rynku lokacyjnym nie dojrzała jeszcze do wchłonięcia znacznie większych ilości ofiarowanych obligacji; pewne partie, ulokowane na wolnym rynku w początkach lutego, bardzo ostro obniżyły ich kurs. Pozostał przeto drugi sposób (przed skierowaniem się o pomoc do „Reconstruction Finance Corporation”, co w związku z jawnością jej bilansów i sprawozdań, narażającą petenta na zamknięcie kredytu prywatnego i wzmoczenie runu, stanowiło dla banku ostateczność), i banki prywatne były zmuszone chwycić się go. W rezultacie tego nacisku portfel obligacji rządowych Federalnej Rezerwy, malejący do przedostatniego tygodnia stycznia, podniósł się w ciągu następnych 3 tygodni o \$ 460 milj. Jeszcze ostrzejsze zmiany wykazała pozycja, reprezentująca wkłady banków, będących członkami Rezerwy Federalnej; na tym odcinku spadek rozpoczął się wcześniej, bo już w połowie stycznia, i do połowy lutego wkłady obniżyły się z \$ 2 573 milj. do \$ 2 236 milj.

Trudno w chwili obecnej, w trakcie rozgrywających się wypadków, przewidzieć dalszy ich przebieg, oraz ich wpływ na sprawę waluty oraz na życie gospodarcze kraju. Najbliższe dni przyniosą pewne wyjaśnienie sytuacji, nie łamując jednak istotnych źródeł owych wstrząsów. Usunięcie tych powstałych przyczyn zła wymagałoby zasadniczej zmiany w ustosunkowaniu się sfer rządowych do nasuwających się tu problemów.

M. I. Drybiński

## KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

### FRANCJA

#### SYTUACJA RYNKÓW PIENIĘŻNYCH I KAPITAŁOWYCH.

— Przedłużająca się niepewność co do ostatecznego rozwikłania trudności budżetowych Francji, wywiera ujemny wpływ na kształtowanie się położenia na rynkach pieniężnych i kapitałowych, oraz na zaufanie szerokich mas ludności do polityki finansowej Rządu. Bez względu na to, w jakiej formie projekt gabinetu Daladier'a zostałby zaakceptowany ostatecznie przez

obie Izby, w każdym razie nie zostanie dzięki niemu osiągnięta integralna równowaga budżetowa. W pierwotnym projekcie Daladier'a suma niedoboru budżetowego, pozostawiona bez pokrycia, przekraczała 5 milj. fr., a skuteczność szeregu proponowanych posunięć zarówno oszczędnościowych, jak i podwyższających wpływy, wydawała się być wysoce problematyczną.

Równocześnie położenie skarbowości francuskiej staje się coraz bardziej poważnym. Od kwietnia do końca grudnia

r. ub. niedobory z wpływów podatków bezpośrednich wyniosły 3 712 milj. fr. Z drugiej strony mimo pewnych objawów ożywienia gospodarczego, posiadających wprawdzie charakter przejściowy, gdyż spowodowanych wyczerpaniem się zapasów niektórych towarów (które to objawy, zresztą, w pierwszych miesiącach r. b. ustąpiły miejsca ponownemu pogorszeniu sytuacji gospodarczej) — trudno oczekiwać wkrótce już ogólnej poprawy położenia gospodarczego oraz wzrostu wpływów skarbowych. Tymczasem Skarb Państwa



zmuszony jest w okresie 4 miesięcy od uto do maja wydatkować blisko 6 milj. fr. ponad bieżące wpływy. Dla osiągnięcia tej kwoty emitowano już pożyczkę pocztową w sumie 2 milj. fr., a ponadto zamierzone jest wypuszczenie na rynek 4200 milj. fr. bonów skarbowych oraz sciągnięcie 300 milj. fr. dfu-gów algierskich.

Przebieganie rynków pieniężnych pożyczkami na cele publiczne daje się już odczuć w kierunku ujemnym. W grudniu r. ub. emitowano bonów skarbowych na 3 milj. fr., a obecnie przeciętna dzienna emisja tych bonów wynosi 50 milj. fr. Nic dziwnego, iż w warunkach tych zarówno banki, jak i rynki pieniężne coraz niechętniej przyjmują pożyczki państwowe. Mimo wielkiej płynności, panującej na rynkach pieniężnych, w ostatnich czasach nastąpiła dość wyraźna zwykła stopa procentowej, która głównie dotyczy papierów państwowych. Jest ona, oczywiście, jedynie wyrazem spadku zaufania do lokat krótkoterminowych o charakterze publicznym. Podczas gdy z końcem r. ub. pieniądź dzienny oprocentowany był na  $\frac{3}{8}\%$ , to w lutym r. b. stopa procentowa wzrosła do  $1\frac{1}{8}\%$ . Dyskonto prywatne wzrosło z  $1\%$  do  $1\frac{1}{8}\%$ . Stopa lombardowa bonów obrony narodowej podniosła się z  $1\frac{1}{8}\%$  do  $1\frac{3}{8}\%$ , a nawet  $1\frac{1}{2}\%$ .

Wprawdzie Kasa Depozytowa obniżyła stopę lombardową dla bonów Obrony Narodowej o  $\frac{1}{8}\%$  do  $2\frac{1}{8}\%$ , lecz dotyczy to jedynie drobnych kwot, a ponadto stawka ta jest znacznie wyższa niż na wolnym rynku. Z początkiem lutego Skarb Państwa płacił bankom wyższy procent od swoich bonów skarbowych niż poprzednio. Zwykła ta wynosi przeciętnie  $\frac{3}{8}\%$ . Stawki procentowe za wksle skarbowe wynoszą na okres miesiąca  $1\frac{3}{8}\%$ , na 3 miesiące  $2\%$ , a ponad 3 miesiące  $2\frac{1}{8}\%$ . Wysoce zamknięte jest, iż równocześnie płynność na rynek pieniężnych nie uległa żadnemu zmniejszeniu. Opublikowane z końcem listopada r. ub. bilanse wielkich banków nie wykazują zmniejszenia olbrzymich zapasów kasowych, podobnie zresztą jak i stan rachunków bieżących Banku Francji, który nadal przekracza sumę przeszło 20 milj. fr.

Brak zaufania, dotyczący krótkoterminowych pożyczek państwowych, a więc bonów skarbowych, występuje również w odniesieniu do długoterminowych pożyczek państwowych. Podczas gdy kurs amerykański rent obniżył się znacznie, a mianowicie renty 4 $\frac{1}{2}\%$ -owej do 86  $\frac{1}{2}$  87, a 4 $\frac{3}{8}\%$ -owej do 92, to nowe emisje muszą być emitowane po 5 $\frac{1}{2}\%$ . Jakkolwiek w rzeczywistości wynosi realne oprocentowanie nowej pożyczki pocztowej, którą oferowano po 4 $\frac{1}{2}\%$  przy kursie emisyjnym 91. Oprocentowanie to jest znacznie barziej niekorzystne dla państwa aniżeli oprocentowanie, praktykowane w lecie r. ub., i świadczy o tem, że konwersja rent nie przyniosła trwałej poprawy kredytowi publicznemu. Od 5 lat kredyt ten nie przedstawiał się tak niepomyślnie, jak obecnie, i odpowiada on dzisiaj przeciętnemu kredytowi przedsiębiorstw prywatnych. Większe przedsiębiorstwa prywatne mogą nawet uzyskać warunki korzystniejsze. To też nic dziwnego, iż w kręgach bankowych z wielkim niepokojem oczekują emisji wielkiej pożyczki państwowej, która niewątpliwie będzie już wkrótce zrealizowana, wobec istnienia możliwości dalszego plasowania bonów skarbowych na rynkach pieniężnych.

Dr. B. Rm.

## STANY ZJEDN. AM.

**SYTUACJA FINANSOWA I WALUTOWA.** — Na innym miejscu<sup>1)</sup> przedstawione zostało wyczerpująco iło katastrofy bankowej w Stanach Zjedn. Od potowy lutego wypadki na rynku pieniężno-kredytowym Stanów zaczęły się rozwijać z coraz to wzrastającą szybkością, tak że każdy dzień przynosił szereg nowych doniesień faktów. Z początkiem marca kryzys bankowy, zaostrzając się, wywołał gwałtowny wzrost nieufności w stosunku do waluty, i krach bankowy rozszerzył się i przyjął formę ogólnego przesilenia finansowo-walutowego.

W poprzednim zeszycie tyg. „Polska Gospodarcza” (str. 296) przedstawiliśmy pokrótce rozwój sytuacji gospodarczej w Stanach Zjedn. na tle przejściowego wzrostu zaufania w r. ub., długiego okresu wyborczego i powyborczego i, wreszcie, stopniowego wzrostu nieufności od początku r. b. Keasumując pokrótce uwagi, jakie można byłoby znis poczynić na ten temat, stwierdzic należy, że trudności, przeżywane przez Stany Zjednoczone, są bardzo głębokie i wszechstronne; wyliczyć choćby tylko: olbrzymi deficyt budżetowy, wzrastające wewnętrzne zadłużenie, rozpaczliwą sytuację rolnictwa, obciążonego olbrzymimi długami, wreszcie zabagnione stosunki w kolejnictwie i bankowości, ratowanych przez ostatnie lata paljatywami, które — jak widać — okazały się nie wystarczającymi.

Psychicznie nastawione jeszcze na „prosperity”, Stany Zjedn. nie przeprowadziły w ciągu 3 $\frac{1}{2}$  lat kryzysu poważniejszego prac sanacyjnych; przeciwnie, wybrano — odmiennie niż w większości innych krajów — redefiację, która zawiodła. Niewątpliwie więc przeżywane obecnie trudności w Stanach Zjedn. narastały oddawna, będąc one musiały być likwidowane z dużą dozą poświęcenia i środkami, częstokroć bezwzględnie.

Umawiany krach bankowy i finansowy wywołany został raptownym pogorszeniem nieufności gospodarczej obywateli amerykańskich. Nieufność ta, wyrażająca się w przenoszeniu wkładów do „pewniejszych” stanów (np. New-Yorku), w wycofywaniu ich wogóle i tezauryzacji, w emigracji kapitałów do Kanady i za ocean, jak i — ogólnie — w osłabieniu letnia życia gospodarczego — oczywiście przerzuciła się i na zagranicę. Stąd — w końcu lutego i pierwszych dniach marca — mimo iż Stany Zjednoczone są krajem wierzycielskim, ilość zas kapitałów europejskich w Ameryce była stonkowo niewielka — wystąpił poważny nacisk na walutę ze strony Europy, a odpływ złota, nietylko do schowków krajowych, lecz i zagranicę, przyjął bardzo poważne rozmiary.

W tym stanie rzeczy w dn. 4/III wszystkie giełdy amerykańskie zostały zamknięte. Jednocześnie ogłoszony został szereg środków nadzwyczajnych: ogólne moratorium bankowe, zakaz wywozu złota zagranicę, zakaz tezauryzacji wewnętrznej, wypuszczenie certyfikatów i zb rozrachunkowych w formie znaków obiegowych. Przesilenie amerykańskie, w okresie objęcia władzy przez Prezydenta Roosevelta przeszło w najostrzejszą fazę.

Do chwili obecnej — mimo przyjęcia przez Kongres ustawy bankowej i projektów rządzeń wyjątkowych — sytuacja bynajmniej się nie wyjaśniła. Giełdy

zagraniczne zawiesiły transakcje dewizami dolarowymi, prywatne zaś obroty gotówkowe wykazują olbrzymie różnice w kursach, podawanych przez poszczególne rynki. W każdym razie powsilowo zainteresowanie świata skupiło się na dalszych losach waluty amerykańskiej, podważanej przez krach zaufania w samej Ameryce.

Jak można teraz wnioskować ze skąpych jeszcze informacji, akcja ratownicza, przedsięwzięta przez rzez. Roosevelta, idzie w kierunku: zaradzenia brakowi środków obiegowych, opanowania paniki przy pomocy zdecydowanych środków walki z tezauryzacją, wzmocnionej kontroli bankowej na przyszłość i sanacji finansów państwowych. Mimo pospiechu w działaniu — sanacja gruntownie zadbawionych stosunków z konieczności potrwa dłużej. Wątpić jednak można, czy walutowe odesparowanie się Stanów Zjednoczonych od reszty świata może również dłużej się przeciągnąć bez szkody dla międzynarodowej pozycji dolara. To też przed nowym Kzadem amerykańskim stoi trudne zadanie pogodzenia niezmiernie trudnej akcji opanowania paniki wewnętrznej oraz sanacji finansowej obok zaciowania pozycji waluty na terenie światowym.

W tej sytuacji w dn. 9/III Kongres przyjął projekt ustawy wyjątkowej, mającej stanowić pierwszy krok w kierunku opanowania sytuacji. Ustawa sankcjonuje i przedłuża wyjątkowe pełnomocnictwa Prezydenta w dziedzinach bankowej i finansowej, nakazuje koncentrację złota w bankach Federal Reserve, zezwala bankom na otrzymywanie od banków Federal Reserve pomocniczych środków obiegowych w zamian za obligacje rządowe, papiery wartościowe i akcepty bankierskie. Te pomocnicze środki będą w obiegu na terytorjum wszystkich stanów. Ustawa upoważnia banki solidne i oparte na zrównych podstawach do niezwłocznego podjęcia działalności, te zaś, które nie zdołają dowiesć swej solidności, będą administrowane w ciągu okresu reorganizacyjnego przez kuratorów rządowych. Wykroczenia banków przeciwko przepisom powyższej ustawy karane być mogą grzywnami do wysokości 10000 lub więzieniem do 10 lat.

Przez cały okres tymczasowy Prezydentowi przysługiwac będzie prawo reglamentacji i zakazu transakcyj w dewizach zagranicznych, przelewów międzybankowych, wywozu, tezauryzacji oraz wkładów w złocie lub srebrze w monetach lub sztabach, przyczem wszystkie osoby, dokonywające tego rodzaju transakcyj, mogą być wezwane do składania pod przysięgą szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie.

Dalsze zarządzenia, niewątpliwie, nastąpią w najbliższym czasie. M. in. przewidywane jest rozszerzenie obiegu, wypuszczenie pożyczki 5-miljardowej na roboty publiczne, wreszcie daleko idące zarządzenia oszczędnościowe. Wiodocnie, Prez. Roosevelt zmierza do jedynie słusznej w wytworzonej sytuacji radykalnej sanacji gospodarki kosztem nawet bardzo bolesnych posunięć.

Jednak stawianie wszelkich dorosokopów jest bardzo trudne. W chwili obecnej pozostaje zupełnie niewyjaśnionym cały szereg problemów, m. in. zagadnienie dolara, co do którego Prezydent Roosevelt wyraził się, że powinien ob być pieniądzem zdrowym i dostosowanym do potrzeb kraju.

<sup>1)</sup> P. art. na str. 26.



## NIEMCY

### PODWYŻKA CŁA NA JAJA I SER.

— Rozporządzeniem z dn. 4/III, wchodzącym w życie dn. 11/III, podniósł Rząd Rzeszy autonomiczną stawkę celną na jaja z RM 30 do RM 70 za 100 kg. oraz stawkę celną na twaróg z RM 30 do 60 za 100 kg. Pociągnięcia tego można się było spodziewać, wobec wypowiedzenia z dn. 5/III traktatu handlowego z Jugosławią, gdzie stawka na jaja w kwocie RM 6 była związana konwencyjnie, oraz wobec tendencji do uzupełnienia ochrony celnej na produkty nabiałowe, co rozpoczęto już w listopadzie r. ub. skontyngentowaniem importu masła. Niemniej nowe stawki celne są uderzająco wysokie. Wszystkie kraje, płacące dotychczas od swego importu jaj stawkę konwencyjną (wyjątek stanowiła Polska, na której imporcie ciążyła stawka autonomiczna), będą płacić obecnie 12 razy więcej. Rząd Rzeszy poszedł w zupełności po linii życzeń Landbundu, który, zdaje się, swoje życzenia przykrawał na wyrost.

Ostatnie rozporządzenie można traktować potroszę także pod kątem widzenia przygotowywania sobie terenu do rokowań. Wiadomo, że rokowania ze Szwecją i Jugosławią rozbiły się, zaprowadzenie zaś taryfy maksymalnej na przywóz jugosłowiański jest kwestią najbliższych dni. Nie jest zatem wykluczone, że ta niesłychanie wysoka stawka dozna obniżki w toku układów. Zaznaczyć jednak trzeba, że z kół rolniczych, bliskich obecnemu Rządowi, stawiane jest żądanie, by stawki celnych na produkty rolne w przyszłości nie wiązać ani nie obniżać.

Należy się z tem liczyć, że skutki podwyżki będą poważne. Niemcy nie byli dotychczas w stanie pokryć swego zapotrzebowania jaj przez produkcję krajową i importowały w ostatnich 3 latach jeszcze 30% swojej konsumpcji. Było to blisko 2½ milj. sztuk rocznie, wartości, w miarę spadku cen, od RM 228 do 128 miljn. Pierwsze miejsce zajmowała stale Holandia, która w r. ub. pokryła 38% całego importu niemieckiego, potem przychozili Danja, Belgja, Rumunia, Bułgaria, Z. S. R. R. Finlandja, Jugosławią. Na 9-tym miejscu stała Polska z 39 miljn. sztuk, potem Litwa z 37 miljn. sztuk. W wywozie tych krajów rynek niemiecki grał bardzo poważną rolę, zwłaszcza dla krajów pomniejszych. Dla Bułgarii wywóz jaj do Niemiec reprezentował 30% ogólnego wywozu, dla Jugosławji 10%, Litwy 7%, Rumunii 4%.

Można się zgodzić z tem, że dotychczasowy poziom stawki celnej na jaja był zbyt niski. Niemniej obecna podwyżka jest niesłychana. Wywoła ona częściowo odepchnięcie obcego towaru od granic Niemiec, a częściowo wyżkę cen. Ten ostatni efekt nie jest pewny, bo rynek krajowy w Niemczech reprezentuje zbyt mało elastyczną siłę kupną, by istotnie wyżka mogła się utrzymać. Przypuszczać raczej należy, że nastąpi odwrócenie się konsumpcji ludności od jaj, podobnie jak to nastąpiło odnośnie do masła, gdzie mimo ograniczenia importu przez skontyngentowanie tegoż, cena spadła o przeszło 20% dzięki spadkowi popytu. Sytuacja polskiego importu doznaje pewnego relatywnego polepszenia. Dotychczas jaja polskie płaciły stawkę pięciokrotnie wyższą od konkurencji, która bez wyjątku korzystała ze stawki konwencyjnej RM 6. Obecnie stawka dla wszystkich innych

importerów zostaje podwyższona blisko 12-krotnie, a dla Polski tylko więcej niż 2-krotnie. Czy wyzyskanie tego względnie awantazu będzie możliwe, to się okaże dopiero z ruchu cen. O ile ceny pójdą na tyle w górę, że pokryją marżę polską, nie dosięgając nawet marży ogólnego importu, to szanse będą dobre — oczywiście, abstrahując od różnic gatunkowych między towarami polskim a obcym. Jednak przy bardzo osłabionej sile kupna konsumenta niemieckiego, osłabianej systematycznym podwyższaniem cen produktów spożywczych, na wyżkę ceny jaj można liczyć tylko w razie poważnej poprawy konjunktury.

Czy niemiecka wyżka celna da się długo utrzymać — to zależy od reakcji handlowo-politycznej. Spadek nadwyżki wywozowej Niemiec w styczniu, silny, a nawet groźny, wskazuje, że cierpliwość odbiorców towaru niemieckiego na eksperymenty Rządu Rzeszy ma swoje granice.

W. H. H.

## AUSTRIA

### PROJEKT USTAWY O OGRANICZANIU DZIAŁALNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ.

— Związkowe Ministerstwo Handlu przekazało organizacjom gospodarczym do zaopiniowania projekt ustawy w przedmiocie wprowadzenia ograniczeń w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu.

Według tego projektu, Minister Handlu może na pewien okres czasu zabronić objęcia wykonywania przemysłu, a także rozszerzenia istniejącego już przemysłu, względnie handlu, bądź to na całem terytorjum Republiki Związkowej, bądź też w niektórych jej częściach. Wspomniany zakaz rozciąga się także na urządzanie filij, składów i t. p. Natomiast nie dotyczy on przedsiębiorstw fabrycznych, przedsiębiorstw, objętych w drodze spadku lub przechodzących za małżonków na małżonków i bliskich krewnych; nie odnosi się on również do sprzedaży takich obiektów, z którymi związane jest uprawianie przemysłu (radiziertes Gewerbe).

Projekt przewiduje, że w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, mogą być udzielane specjalne zezwolenia. Zezwolenie takie może być udzielone przede wszystkim wtedy, kiedy przedsiębiorstwo przechodzi nie na najbliższych krewnych lub spadkobierców, lecz na dalszych lub obcych; w szczególności zaś mają być uwzględnione te wypadki, gdzie nabywcy przedsiębiorstw wykażą się długoletnim wykonywaniem zawodu w danej dziedzinie, lub jeśli przymus sprzedaży danego przedsiębiorstwa następuje nie z winy posiadacza, przedsiębiorstwo zaś istnieje od dłuższego czasu; w końcu — jeśli chodzi o przeniesienie danego przedsiębiorstwa (co w myśl ustawy podpada również zakazowi), które jednak z punktu widzenia konkurencyjności jest bez znaczenia. Udzielanie tych specjalnych pozwoleń będzie pozostawione do uznania władzy.

Jak wynika z powyższego streszczenia projektu rządowego, zamierzone jest wprowadzenie reformy, która wcinie się głęboko w istniejące normy. Projekt motywowany jest „nadzwyczajnymi stosunkami gospodarczymi”, w szczególności wypełnieniem wielu gałęzi przemysłu, przede wszystkim zaś drobnego handlu. Liczba drobnych przedsiębiorstw handlowych w Wiedniu wzrosła np. od 1914 r. o 70%. Jak wywodzi Min. Handlu, przepelnienie

to daje się odczuwać — ze względu na zmniejszenie siły nabywczej ludności — w ten sposób, że cały szereg przedsiębiorstw ucieka się do nieracjonalnych i szkodliwych metod w walce konkurencyjnej. Najjaskrawszym wyrazem tych metod jest fakt, że cały szereg nowopowstałych firm sprzedaje towar po cenach, pokrywających zaledwie koszty własne lub zgoła niższych od kosztów własnych. Ta forma walki konkurencyjnej jest jeszcze o tyle niebezpieczniejsza, iż wychodzi od ludzi, pozbawionych częstokroć najelementarniejszych wiadomości z dziedziny przemysłu lub handlu, względnie słabo się w tem orientujących. Przez nieścistą kalkulację i brak zdolności do opanowania sytuacji, nie tylko rujnują samych siebie, ale pociągają za sobą inne przedsiębiorstwa.

Projektowana ustawa pomyślana jest jako środek przejściowy, zmierzający do częściowego złagodzenia skutków kryzysu, panującego w przemyśle i handlu. Ustawa miałaoby obowiązywać do końca 1933 r. z tem, że główna komisja Parlamentu mogłaby przedłużyć jej ważność najwyżej jeszcze na dalszy jeden rok. Narazie wspomniany projekt jest przedmiotem nieobowiązującej dyskusji pomiędzy instytucjami gospodarczymi.

Podobne zarządzenia zostały niedawno wydane we Włoszech, również pod wpływem skutków kryzysu gospodarczego, w Szwajcarii zaś panują analogiczne ograniczenia w dziedzinie hotelarstwa. Ponieważ jednak — pomijając już stosunki specyficzne w danych krajach — brak jeszcze doświadczeń w tym względzie, opieranie się na wspomnianych wzorach jest narazie przedwczesne.

Opiniodawcy mają w dodatku o tyle trudniejsze stanowisko, że tak dalekoidąca ingerencja Państwa, jaką przewiduje ustawa, wymaga pewnych gwarancji co do jej wykonania, aby zapobiec ewent. niedomaganiom i nadużyciom.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— We Francji zamierza e jest emitowanie pożyczki wewnętrznej w kwocie 10 milj. fr., przeznaczonej na wykup bonów skarbowych, emitowanych w latach ostatnich na pokrycie deficytów budżetowych. Oprocentowanie nowej pożyczki ma wynosić 4½%.

— Według oświadczenia finlandzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Finlandja przystąpiła do porozumienia z Oslo. Akces ten opóźniał się wskutek stanowiska Danji.

— Delegaci sygnatarjuszy układu w Ouchy mają się zebrać w Sztokholmie na 6 tygodni przed terminem międzynarodowej konferencji gospodarczej.

— W Austrii planowana od pewnego czasu waloryzacja cel narazie ma być zaniechana.

— W Indiach Bryt. przygotowana jest ustawa, wprowadzająca opłaty antidumpingowe. Stosowane one byłyby również do t. zw. dumpingu walutowego.

— Na Łotwie stworzono firmę koncentrującą eksport hekonów i przetworów mięsnych. Większość akcji należeć będzie do Rządu. Wyrażony jest pogląd, że jest to pierwszy krok do etatyzacji formalnej opiewanego wywozu.



## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.** — Ceny w okresie od 23 lutego do 8 marca r. b. kształtowały się następująco (w  $\text{t}$  za 100 kg):

	23+28 II	1+8 III	Wzrost(+) Spadek(-)
<b>Pszonica:</b>			
Berlin . . .	4.73	4.73	—
Praga . . .	4.69½	4.63½	- 1.2
Chicago . . .	1.76	1.75	- 0.5
Buenos Aires	2.08	2.08	—
Liverpool . .	1.99	2.01	+ 1.0
Wiedeń . . .	5.02	5.02	—
Hamburg . . .	2.07	2.07	—
<b>Zyto:</b>			
Berlin . . .	3.68	3.68	—
Praga . . .	2.53½	2.53½	—
Chicago . . .	1.38	1.34	- 2.8
Wiedeń . . .	3.43	3.48	+ 1.5
Hamburg . . .	1.38	1.35	- 1.9
<b>Owies:</b>			
Berlin . . .	3.00	3.01½	+ 6.4
Praga . . .	2.18	2.18	—
Chicago . . .	1.19	1.10	- 7.5
Buenos Aires	1.73	1.76	+ 1.7
Liverpool . .	2.19	2.19	—
Wiedeń . . .	2.74	2.78	+ 1.2
Hamburg . . .	1.37	1.37	—
<b>Jęczmień browarowy:</b>			
Berlin . . .	4.18	4.19	+ 0.2
Praga . . .	2.50	2.50	—
Chicago . . .	1.36	1.35	- 0.6
Wiedeń . . .	3.69	3.62	- 1.9
Hamburg . . .	1.44½	1.44½	—
<b>Jęczmień z wykły:</b>			
Berlin . . .	3.95	3.97½	+ 0.5

## METALE

**ŻELAZO.**—Okres czasu od 14 stycznia do 17 lutego nie wykazywał żadnych zasadniczych zmian na światowym rynku żelaznym. Na pogłębienie depresji wpływała również niepewność co do dalszych losów międzynarodowego kartelu stali. Sytuacja zaczęła się dopiero wyjaśniać w pierwszych dniach lutego, kiedy na konferencji uczestników dawnego kartelu stalowego w Brukseli znaleziono wspólną zasadę, która pozwoliła ustalić kwoty uczestników. Pomimo to, że uzyskanie tej wspólnej podstawy nie wznowiło jeszcze kartelu, powiał jednak wiatr bardziej optymistyczny, który pozwolił od razu zdyskontować ten nastrój przez podniesienie ceny światowej żelaza sztabowego do £ zlot. 2.12.0. W ostatnim tygodniu nastrój już był dobry, tembardziej, że zaczęły napływać obstalunki z Dalekiego Wschodu.

W poszczególnych krajach stan rynku żelaznego przedstawiał się, jak następuje:

W Niemczech interesy wywozowe przedstawiały się dosyć jednolicie dzięki temu, że w obstalunkach Dalekiego Wschodu huty niemieckie brały mały udział. Huty niemieckie starały się na ogół utrzymywać pewien poziom cen, to też przy wielu produktach wycofywały się one z rynku. Ostatnio zawartych zostało kilka korzystnych transakcji na rynkach wschodnim i północnym Europy. Poza tem na zatrudnienie hut bardzo dodatnio wpłynęły zamówienia sowieckie na 125 tys. t.

Rozeszły się pogłoski, jakoby Sowiety zawarły z Niemcami umowę, oddającą im eksploatację złota na Syberji wzajemnie za przejęcie przez banki niemieckie zobowiązań sowieckich wobec przemysłu niemieckiego.

Na rynku wewnętrznym radykalnych zmian również nie było, jednakże w ciągu całego okresu sprawozdawczego widoczne było pewne polepszenie się napływu zamówień, co wynika z konjunktury sezonowej. Zauważyć się dał większy napływ zamówień na żelazo budowlane narazie głównie ze strony hurtowników, którzy przygotowują się już do kampanji wiosennej. Również pewna poprawa nastąpiła w żelazie sztabowym i w blachach. Nawet rynek rur, który przez długi czas był w kompletnym uspieniu, wykazuje w ostatnich tygodniach dosyć znaczne ożywienie. Większe obstalunki napływały również ze stoczni dla remontu statków rzecznych.

Koleje niemieckie zawiadomiły, że nastąpiła ostateczna decyzja co do przyznania pierwszeństwa podkładom żelaznym przed drewnianymi, pomimo znacznej obniżki ceny tych ostatnich. Obecnie ok. 32% linii żelaznych posiada już podkłady stalowe, projektowane zaś jest podniesienie tego odsetka do 70÷74%. Da to bardzo poważne obstalunki hutom niemieckim.

Na rynku francuskim ogólne położenie w ciągu okresu sprawozdawczego nie wykazywało wielkich zmian. Sytuację chwilowo ratują porozumienia, które jednak bez pomocy ze strony Rządu nie są w stanie w dostateczności zaopatrzyć w obstalunki wszystkie huty. W ostatnich paru tygodniach dało się zauważyć pewne polepszenie w napływie obstalunków i to zarówno z zagranicy, jak i krajowych. W dziale surówki hut francuskie utrzymują swoją cenę 200 ÷ 220 fr. za Nr. 3 PL. Cena surówki hematytowej przerobczej wynosiła 340 fr. i lejarzkiej 370 fr. Zapotrzebowanie na półwytwór było naogół małe.

W dziale wytworów walcowniczych mały zbyt krajowy zmuszał do szukania pomocy w eksporcie. Cena wewnętrzna utrzymywała się na dotychczasowej wysokości 530 fr. za żelazo sztabowe tomasowskie i 605 fr. za martenowskie.

W Belgii najsilniej odbiły się wahania konjunktury w związku z obstalunkami z Dalekiego Wschodu. Największa elastyczność cen hut belgijskich pozwoliła na otrzymanie bardzo znacznej części tych obstalunków, z chwilą jednak przerwania się ich, huty pozostały znów bez zamówień, co też spowodowało silną depresję i spadek ceny eksportowej. Pomyślne rezultaty międzynarodowych rokowań o kartel stalowy bardzo silnie podniosły w ostatnich tygodniach ogólny nastrój, który pozwolił na silniejsze zjednoczenie się producentów i niewyrwanie sobie obstalunków, dzięki też czemu cena mogła znów się podnieść do £ 2.12.0. Notowano ceny — w £ zł.: kęsy 2.2.0, platyny 2.3.0, belki normalne 2.6.0, żelazo sztabowe 2.10.0 ÷ 2.12.0, bednarka 3.10.0, blacha gruba 3.7.6, blacha cienka 1 mm 4.10.0.

Na rynku angielskim ogólna sytuacja była ciągle słaba z powodu braku obstalunków i dużych nagromadzonych zapasów. Dopiero w ciągu paru ostatnich tygodni sytuacja zaczęła się poprawiać; zapytania zaczęły wzrastać, szczególnie w związku z potrzebami, związanymi

z nadchodzącą wiosną. Bardzo korzystny wpływ na rynek wywarła zapowiedź Rządu o decyzji dania w ciągu marca zamówień dla wykonania programu morskiego, postanowionego jeszcze na rok 1932, a wstrzymanego dotąd z powodu konferencji rozbrojeniowej.

W dziale surówki jest do zanotowania porozumienie między wytwórcami Cleveland i Midland, w myśl którego została ustalona wspólna cena sh 62/6 zamiast dotychczasowej sh 58/6; dla Szkocji i na eksport cena ta jest zredukowana; w Szkocji cena miejscowa została obniżona do sh 65. Zapotrzebowanie cokolwiek się zwiększyło, było jednak jeszcze nie wystarczające.

W dziale półwytworu portfele obstalunkowe hut są dosyć zaopatrzone.

W dziale wytworów walcowniczych jest trochę obstalunków, lecz ciągle jeszcze zbyt mało, żeby zorganizować ekonomicznie pracę. W dziale blach cienkich stan zatrudnienia jest dobry, szczególnie dla samochodów. W blazie białej stan zamówień jest dosyć dobry.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ zł. f.o.b. port — notowane były w dn. 16 lutego 1933 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 010 kg	za 1 000 kg	
<b>Surówka:</b>			
odlewn. Nr. III (2.5-3.0% Si)	—	1.18.0	1.18.0
tomasowska	—	1.17.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
<b>Półwytwór:</b>			
kęsy	—	2. 3.0	2. 2.6
platyny	—	2. .0	2. 3.6
<b>Wytwory gotowe:</b>			
żelazo sztabowe	—	2.12.0	2.11.6
belki	—	2. 6.0	2. 5.0
katowniki	—	2. 9.0	2. 8.6
blacha okrętowa, rezerwoarowait.p.	—	—	—
szyni stalowe	—	5.10.0	5.10.0
bednarka	—	3. 7.6	3. 7.6
drut-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	3. 7.6	3. 7.6
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
drut ocynk.	—	6. 5.6	6. 5.6
gwoździe druc.	—	5.10.0	5.10.0

**METALE NIEŻELAZNE.** — Okres czasu od 14 stycznia do 17 lutego nie przyniósł na rynku metali żadnych poważniejszych zmian. Nadzieje, pokładane na ożywieniu się rynku w nowym roku, na zasadzie względnie dobrego zamknięcia roku starego, nie ziściły się zupełnie, gdyż już od połowy stycznia dało się zauważyć znaczne osłabienie rynku zarówno co do zapotrzebowania, jak i co do cen. Ceny aż do lutego wykazywały tendencję zniżkową. Wyjątek stanowiła cyna, która prawdopodobnie pod wpływem operacji spekulacyjnych, już w II połowie stycznia wykazała tendencję dosyć silnie zwyżkową. W pierwszych dniach lutego zaczęły napływać zapotrzebowania ze strony Japonji, co od razu spowodowało ożywienie na rynku i pozwoliło na lekkie podniesienie się cen. Nie trwało to jednak długo, gdyż już



w ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego zakupy japońskie się urwały, a z tem ustąpiło również i ożywienie. Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w okresie sprawozdawczym, jak następuje:

Na rynku miedzi w ciągu całego okresu sprawozdawczego panował zastój, przerwany chwilowo w I połowie lutego przez zakupy japońskie, które zostały skutecznie w rafineriach amerykańskich. Międzynarodowy kartel miedziany utrzymywał swoją cenę na wysokości 5 cts za lb, pomimo że oferty pozakartelowe wynosiły 4-95 cts; próbował również chwilowo cenę tę podnieść, lecz na ożywienie rynku wpływu to nie miało. W ostatnich tygodniach z kartelu wystąpiło jedno z największych towarzystw American Smelting and Refining Co; jednakże na rynku angielskim nie powinno się to odbić, gdyż towarzystwo to do Europy miedzi prawie że nie wywoziło. Położenie statystyczne miedzi w dalszym ciągu nie jest dobre i choć wykazuje pewną poprawę, jednak wytwórczość jest ciągle większa od konsumpcji. Światowa wytwórczość miedzi obniżyła się z 1340 tys. t w 1931 r. do 905 tys. t w 1932 r. i to dzięki ograniczeniu produkcji w Stanach Zjedn. z 468 tys. t do 235 tys. t i w Południowej Ameryce z 267 tys. t do 165 tys. t. Jednakże spożycie światowe spadło z 1260 tys. t w 1931 r. do 895 tys. t w 1932 r., a więc jest mniejsze od wytwórczości. Ze spożycia tego przypada (w tys. tonn): na Stany Zjedn. 300, Niemcy 113, Anglię 107 i Francję 80.

Na rynku cyny panowało stosunkowo nieco większe ożywienie niż na innych rynkach; uwidoczniło się ono głównie pod koniec stycznia, kiedy zostały ogłoszone dodatnie wyniki statystyczne za 1932 r. i były już widoczne dodatnie wyniki stycznia. Wytwórczość światowa w 1932 r. wyniosła 96 672 t wobec 149 185 t w 1931 r. Statystyka styczniowa wykazuje zmniejszenie się zapasów do 54 344 t wobec 60 360 t rok temu. Ostatni tydzień okresu sprawozdawczego przyniósł dosyć znaczne osłabienie rynku i spadek ceny, który w znacznym stopniu zmniejszył uzyskany uprzednio wzrost ceny.

Rynek cynku był przez cały okres sprawozdawczy pod wpływem coraz to zmieniających się postanowień kartelu,

który został ostatecznie zerwany. Wszyscy członkowie kartelu uznają celowość jego istnienia, która dowiedziona została przez uporządkowanie rynku i znaczne zmniejszenie zapasów, to też istnieje ogólna skłonność do przedłużenia kartelu; w tym też celu, pomimo oficjalnego zerwania go, członkowie kartelu parokrotnie się zbiegali i na ostatnim zebraniu postanowili jednak kartel przedłużyć na tych warunkach, że wolno jest przekroczyć kwotę za opłatą sh 1 ÷ 3 od tonny przy cenie metalu £ zł. 10 ÷ 12, przyczem jednak zapasy nie mogą przekroczyć 155 tys. t. Układ ten ma być jeszcze do końca lutego potwierdzony przez wszystkich członków. Ponieważ obecne zapasy wynoszą 147 291 t, pozostawałaby więc jeszcze marża ok. 8 tys. t. Taki stan rzeczy nie wpływał dodatnio na zwiększenie zakupów, to też naogół konsumenci trzymali się z wielką rezerwą, i na rynku panowała cisza.

Na rynku ołowiu położenie pozostawało przez cały czas bez zmiany. Zapotrzebowanie było względnie niezłe, nie przekraczało jednak zafiarowania, tak że cena utrzymywała się ciągle na niskim poziomie, a nawet w ostatnich paru tygodniach wykazała lekką tendencję zniżkową.

Na rynku platyny doszło do ponownej zniżki ceny, która obecnie wynosi £ 7, t. j. spadła do wysokości dotąd nie notowanej. Nastąpiło to skutkiem rozpadnięcia się światowego kartelu wobec silnego naporu na rynek nieskartelizowanych producentów, a w pierwszym rzędzie Sowieców, które starają się zrealizować swoje zapasy, poumieszczane w niemieckich bankach.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się, jak następuje (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): miedź standard wykazała w ciągu okresu sprawozdawczego stratę £  $\frac{3}{8}$ , wzgl.  $\frac{1}{2}$ , miedź elektrolityczna straciła również £  $1\frac{1}{8}$ , rafinowana zaś £  $\frac{1}{2}$ . Cyna, jedyna z metali, wykazała zysk £  $2\frac{13}{16}$ , wzgl.  $2\frac{3}{4}$ . Ołów stracił £  $\frac{1}{8}$ , wzgl.  $\frac{1}{4}$ . Cynk zamknął swój bilans również ze stratą £  $\frac{1}{2}$ , wzgl.  $\frac{9}{16}$ . Nikiel obniżył się w cenie przy sprzedaży krajowej o £ 5, w sprzedaży zagranicznej pozostawał bez zmiany. Platyna straciła £  $1\frac{1}{2}$  na uncji. Srebro wykazało stratę przy obu rodzajach transakcji po  $\frac{1}{16}$  d na uncji. Złoto

straciło sh  $2\frac{1}{6}$  na uncji, Glin i blacha biała pozostawały bez zmiany.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. 20" X 14" X 0.24 mm, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksimum	minimum	ultimo
<b>M i e d z:</b>				
standard:				
kasa	28 $\frac{11}{16}$ - $\frac{3}{4}$	29 $\frac{1}{4}$	28 $\frac{1}{4}$	28 $\frac{5}{16}$ - $\frac{3}{8}$
term.	29- $\frac{1}{16}$	29 $\frac{1}{2}$	28 $\frac{7}{16}$	28 $\frac{5}{16}$ - $\frac{9}{16}$
elektrol.	34- $\frac{1}{4}$	34	32	32- $\frac{1}{2}$
rafinow.	31-32 $\frac{1}{4}$	32 $\frac{1}{2}$	30 $\frac{1}{4}$	30 $\frac{1}{2}$ -31 $\frac{1}{4}$
<b>C y n a:</b>				
kasa	145 $\frac{3}{8}$ - $\frac{3}{4}$	150 $\frac{1}{4}$	144 $\frac{1}{4}$	148 $\frac{3}{4}$ - $\frac{3}{8}$
term.	146 $\frac{1}{8}$ - $\frac{1}{4}$	151	144 $\frac{3}{4}$	148 $\frac{3}{8}$ - $\frac{3}{8}$
<b>O ł ó w:</b>				
kasa	107 $\frac{1}{16}$	10 $\frac{11}{16}$	11 $\frac{1}{16}$	10 $\frac{5}{16}$
term.	107 $\frac{1}{8}$	10 $\frac{1}{8}$	107 $\frac{1}{16}$	10 $\frac{5}{8}$
<b>C y n k:</b>				
kasa	147 $\frac{1}{16}$	14 $\frac{1}{8}$	13 $\frac{9}{16}$	13 $\frac{13}{16}$
term.	14 $\frac{11}{16}$	14 $\frac{13}{16}$	13 $\frac{11}{16}$	14 $\frac{1}{8}$
<b>G l i n:</b>				
dla kraju	100	100	100	100
" zaogr.	—	—	—	—
<b>N i k i e l:</b>				
dla kraju	250 ÷ 255	255	245	245 ÷ 250
" zaogr.	\$ 37-38	\$ 38	\$ 37	\$ 37 ÷ 38
<b>B l a c h a</b>				
biała	16 $\frac{1}{4}$	16 $\frac{1}{4}$	15 $\frac{1}{4}$	15 $\frac{1}{4}$ -16 $\frac{1}{4}$
<b>P l a t y n a</b>				
"Spong"	8 $\frac{1}{2}$	8 $\frac{1}{2}$	7	7
<b>S r e b r o:</b>				
kasa	167 $\frac{1}{8}$	17 $\frac{1}{8}$	16 $\frac{9}{16}$	16 $\frac{13}{16}$
term.	16 $\frac{15}{16}$	17 $\frac{9}{16}$	16 $\frac{7}{8}$	16 $\frac{7}{8}$
<b>Z ł o t o</b>				
	123.2	123	119.9	120.9 $\frac{1}{2}$

Na rynku starych metali ruch był bardzo nieznaczny przy małym zapotrzebowaniu i nieznacznej dostawie. Ceny podlegały niewielkim wahaniom. W Niemczech w ostatnich tygodniach wykazały pewien spadek, natomiast we Francji pozostawały mniej więcej bez zmiany. Ceny hurtowe za 100 kg wynosiły w Berlinie — w RM dn. 17/II: miedź 40 ÷ 41, bronz 33 ÷ 34, mosiądz 30 ÷ 31, cynk 12 ÷ 13 i ołów 11 $\frac{1}{2}$  ÷ 12 $\frac{1}{2}$ . We Francji analogiczne ceny loco Paryż — we fr. fr. w dn. 10/II wynosiły: 205, 180, 140, 80 i 75

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

**PRENUMERATA W KRAJU:** kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICA:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

**CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH** (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1200; II i III str. okł. — zł 900;  $\frac{1}{2}$  str. okł. — zł 500; str. zwycz.: 1 str. — zł 600,  $\frac{1}{2}$  str. — 350,  $\frac{1}{4}$  str. — zł 200,  $\frac{1}{8}$  str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200,  $\frac{1}{2}$  str. — zł 110,  $\frac{1}{3}$  str. — zł 80,  $\frac{1}{4}$  str. — zł 70,  $\frac{1}{6}$  str. — zł 55,  $\frac{1}{8}$  str. — zł 40,  $\frac{1}{16}$  str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
**PAWEŁ MICHAŁSKI**

Redaktor działu rolniczego:  
**LEONARD KRAWULSKI**

Redaktor działu komunikacyjnego:  
**JÓZEF GIEYSZTOR**

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”